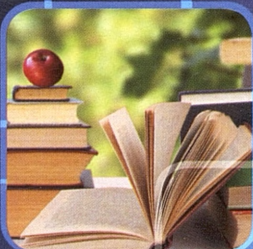


SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

7-8/2014

BIBLIOTEKARZ



Andrzej Mężyński
Biblioteki polskie. Czasy zaborów

Marzena Przybysz
Rozmowa z Renatą Pańką –
Bibliotekarzem Roku 2013

Artur Nowakowski
Dewastacja książek – pozyskiwanie
materiału ilustracyjnego i zbywanie
na aukcjach internetowych

Krystian Gałuszka
Biblioteka jak niebo

9. Forum Młodych Bibliotekarzy „Biblioteka – przystań bez granic”

18-19 września 2014 r., Gorzów Wielkopolski

9. Forum Młodych Bibliotekarzy w 2014 roku odbędzie się w Gorzowie Wielkopolskim. Organizatorem tegorocznego forum jest Gorzowski Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.



Miejszem spotkania młodych bibliotekarzy z całej Polski będzie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża (kampus przy ul. Chopina 52), warsztaty będą odbywać się również w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta oraz Bibliotece Pedagogicznej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego.

Hasło gorzowskiego forum

Biblioteka – przystań bez granic

przypomina, że bibliotekarze polscy od 650. lat służą książce i czytelnikowi przekraczając w swojej pracy wszelkie granice: językowe, społeczne, wyznaniowe, etniczne, kulturowe...

Serdecznie zapraszamy do Gorzowa Wielkopolskiego – „miasta na granicy”. Warto tutaj „przystanąć”, aby wymienić poglądy i doświadczenia, ze swojej strony proponujemy: podejrzeć jak uczą się niewidomi studenci (urządzenia, programy), posłuchać jak pracują niemieccy bibliotekarze, zobaczyć jak współpracujemy z uczniami szkół specjalnych i pensjonariuszami Domów Pomocy Społecznej.

Dodatkowo pokażemy nasze miasto a trzeciego dnia zaproponujemy zwiedzanie Berlina. Chcemy na propozycje referatów, warsztatów i spotkań tematycznych związanych z brakiem granic w bibliotece.

Więcej informacji na http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje_ogolne?konferencja_id=11333

Kontakt:

9fmb@sbp.pl

tel. 503 911 867

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

- Andrzej Mężyński: Biblioteki polskie. Czasy zaborów – 4
Magdalena Rzadkowska: Władysław Bąk – zapomniany wydawca – 10
Maja Białonoga: Zasoby biblioteki z innej perspektywy – 12
Artur Nowakowski: Dewastacja książek – pozyskiwanie materiału ilustracyjnego i zbywanie na aukcjach internetowych – 14
Maria Garczyńska: Pływające biblioteki – 19

WYWIADY

Rozmowa z Renatą Pańką – Bibliotekarzem Roku 2013 (Marzena Przybysz) – 24

Z BIBLIOTEK

- Beata Taraszkiewicz: Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku – 26
Krystian Gałuszka: Biblioteka jak niebo – 30
Dorota Kierska, Remigiusz Tworzydło: Działania edukacyjne Centralnej Biblioteki Statystycznej im. S. Szulca – 35

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Kto ocalił biblioteki pedagogiczne?... (Agnieszka Prymak-Sawic) – 38

SPRAWOZDANIA I RELACJE

- Król Poetów i jego jarmark rymów (Katarzyna Pawluk) – 40
Każda rocznica skłania do przemyśleń – 650 lat Uniwersytetu Jagiellońskiego (Ewa Rudnicka, Marek Dubiński) – 43

BIBLIOGRAFIA OD KUCHNI... CZYLI POTYCZKI BIBLIOGRAFA

Bibliografia i żarty (Ewa Dombek) – 47

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

- Sygnaly o nowych publikacjach (Lidia Bąkowska) – 50
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 52

PRAWO BIBLIOTECZNE

Nowelizacja prawa zamówień publicznych (Rafał Golać) – 53

REFLEKSJE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA

O stanowiskach, funkcjach i wynagrodzeniach bibliotekarzy (Bolesław Howorka) – 55

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.

DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Regulamin przetwarzania danych osobowych w bibliotece (Sylwia Czub-Kielczewska) – 59

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Maria Teresa Stankiewicz (Marek Dubiński, Roman Misiewicz) – 64

Z ŻYCIA SBP

Deklaracja Moskiewska • III Bazar Zauroczeń Czytelniczych • XVI Biblio Cup • 50-lecie Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Oddziału Warszawskiego SBP • List do MKiDN w sprawie prac WIPO w zakresie dozwolonego użytku bibliotek i archiwów • Bibliografia regionalna a współczesny użytkownik (Marzena Przybysz) – 66

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 67

W KILKU SŁOWACH – 46, 63

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

- Andrzej Meżyński: Polish Libraries. Partitions Period – 4
Magdalena Rzakdowolska: Władysław Bąk – Forgotten Publisher – 10
Maja Białonoga: Library Resources from Different Perspective – 12
Artur Nowakowski: Devastation of Books for the Purpose of Seizing Illustration Material and Auctioning it Online – 14
Maria Garczyńska: Floating Libraries – 19

INTERVIEWS

Conversation with R. Pańka – Librarian of the Year 2013 (Marzena Przybysz) – 24

FROM LIBRARIES

- Beata Taraszkiewicz: The Library of Pomeranian University in Słupsk – 26
Krystian Gałuszka: Library as Heaven – 30
Dorota Kierska, Remigiusz Tworzydło: Educational Activities of The Stefan Szulc Central Statistical Library – 35

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Who Saved the Pedagogical Library? (Agnieszka Prymak-Sawic) – 38

EVENTS AND REPORTS

- King of Poets and his Rhyme Fair (Katarzyna Pawluk) – 40
Each Anniversary is Thought Provoking – 650 Years of Jagiellonian University (Ewa Rudnicka, Marek Dubiński) – 43

BIBLIOGRAPHY BEHIND THE SCENES... OR BIBLIOGRAPHER'S SKIRMISHES

Bibliography and Jokes (Ewa Dombek) – 47

REVIEW OF PUBLICATIONS

- New Books Flash (Lidia Bąkowska) – 50
From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 52

LIBRARY LAW

Public Procurement Law Amendment (Rafał Golat) – 53

REFLECTIONS OF LIBRARIAN-JURIST

On Librarians' Positions, Functions and Remunerations (Bolesław Howorka) – 55

PROTECTION OF PERSONAL DATA IN THE WORK OF LIBRARIANS.

EXPERIENCE AND PRACTICE

Regulations for Processing Personal Data in a Library (Sylvia Czub-Kielczewska) – 59

OBITUARIES

Maria Teresa Stankiewicz (Marek Dubiński, Roman Misiewicz) – 64

FROM THE PLA

Moscow Declaration; 3rd Bazaar of Readers Enchantments; 16th Biblio Cup; 50 Anniversary of the Working Group for Historical and Diaristic Matters of the PLA Warsaw Regional Branch; The Letter to the Ministry of Culture and National Heritage regarding WIPO Works on Fair Use for Libraries and Archives; Regional Bibliography and the Contemporary User (Marzena Przybysz) – 66

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 67

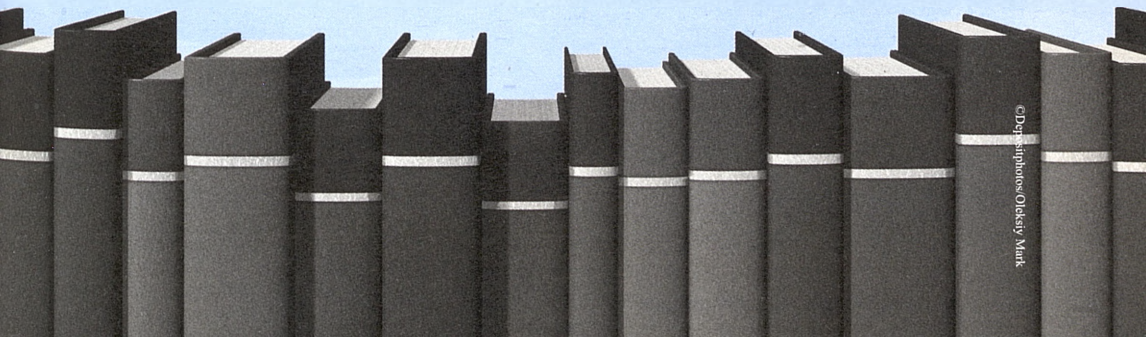
IN A NUTSHELL – 46, 63

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Droży Czytelnicy,

Przygotowaliśmy wakacyjny (dwumiesięczny) numer „Bibliotekarza”, bogatszy niż zwykle w teksty, materiały i relacje. „Artykuły” rozpoczynamy od dwóch tekstów związanych tematycznie z Jubileuszem 650 lat w służbie książki. Pierwszy z nich autorstwa Andrzeja Mężyńskiego prezentuje historię polskich bibliotek w czasach zaborów, drugi Magdaleny Rządłowskiej przypomina sylwetkę Władysława Bąka, wydawcy działającego w okresie przedwojennym w Poznaniu i Warszawie, a w późniejszym okresie w Łodzi. O *Zasobach biblioteki z innej perspektywy* pisze Maja Białonoga z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, koncentrując się na elementach pozytywnego wizerunku biblioteki, głównie postawach i zaangażowaniu pracowników. Artur Nowakowski w artykule *Dewastacja książek - pozyskiwanie materiału ilustracyjnego i zbywanie na aukcjach internetowych* prezentuje refleksje na temat zainteresowania kolekcjonerów oraz problemów na jakie napotykają podczas pozyskiwania ofert antykwarycznych przez internet. Tematyka kolejnego artykułu *Phywające biblioteki* autorstwa Marii Garczyńskiej nawiązuje trochę do sezonu urlopowego, ale jego głównym celem jest przedstawienie mało znanych faktów dotyczących bibliotek działających na statkach pasażerskich oraz wycieczkowych. Nasz wakacyjny wywiad to rozmowa z Renatą Pańką, bibliotekarką z Biblioteki Publicznej w Strzelcach Opolskich, laureatką Konkursu Bibliotekarz Roku 2013, która z pasją mówi o swojej pracy, kontaktach z czytelnikami, bibliotece dobrze osadzonej w środowisku. Kolejne teksty w dziale „Z bibliotek” nawiązują do tej wypowiedzi. Beata Taraszkiewicz w tekście *Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku* prezentuje największą i najstarszą uczelnię w tym mieście oraz jej bibliotekę, prowadzącą aktywną działalność edukacyjną i naukową. Krystian Gałuszka z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej omawia niezwykle bogatą działalność placówki oraz jej ścisłe związki ze środowiskiem lokalnym. Dorota Kierska i Remigiusz Tworzydło przedstawiają działania edukacyjne Centralnej Biblioteki Statystycznej im. S. Szulca w Warszawie, wskazując na konieczność poszukiwania nowych form współpracy, by zachęcić młodych do uczestnictwa w nich. W „Sprawozdaniach i relacjach” Katarzyna Pawluk omawia wystawę poświęconą Julianowi Tuwimowi, prezentowaną w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu, natomiast Ewa Rudnicka i Marek Dubiński relacjonują przebieg konferencji poświęconej nowym technologiom, elektronicznym źródłom informacji oraz szkoleniom bibliotecznym, która przebiegała pod hasłem *Każda rocznica skłania do przemyśleń - 650 lat Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Numer wakacyjny „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy i rubryki: „Bibliografia od kuchni... czyli potyczki bibliografa”, „Prawo biblioteczne”, „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka”, „Sygnały o nowych publikacjach”, „Z oficyny wydawniczej SBP”, kolejny odcinek „Refleksji bibliotekarza prawnika”, a także „O bibliotekach w prasie” i „Z życia SBP”. Numer zamyka stały felieton prof. Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia” oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanowicz



BIBLIOTEKI POLSKIE

650 LAT
W SŁUŻBIE
KSIĄŻKI

Czasy zaborów

Zabory przerwały rozwój wielu instytucji kultury, dźwigających się pod wpływem impulsów Oświecenia z upadku w czasach saskich. Na rozkaz carycy Katarzyny wywieziono w 1795 r. do Petersburga Bibliotekę Załuskich. Działalność uniwersytetów i ich bibliotek w Krakowie i Lwowie została ograniczona, a obie instytucje, znajdujące się teraz w zaborze austriackim, zgermanizowano. Losy nauki i kultury uzależniono, jak nigdy, od wydarzeń politycznych.

Czasy Polski porozbiorowej (l. 1795-1918) przypadały na okres, w którym cała Europa przechodziła burzliwe koleje. Polska upadła w wyniku własnej słabości politycznej, gospodarczej i militarnej, ale również w wyniku agresji państw zaborczych, często mających sprzeczne interesy. Początkowo Rosja otrzymała ziemie wschodnie i litewsko-ruskie (62% obszaru i 45% ludności). Prusy otrzymały całe dorzecze Wisły z Warszawą (20% obszaru i 23% ludności) a Austria całą Galicję z Krakowem (18% obszaru i 32% ludności). Po traktacie w Tylży (1807 r.) z części ziem polskich utworzono Księstwo Warszawskie, które jednak upadło w 1813 r. po klęsce Napoleona. Nowy ład między państwami ustanowił Kongres Wiedeński (1815 r.) wytyczając też nowe granice dla podbitych ziem polskich. Prusy utworzyły z tych ziem Wielkie Księstwo Poznańskie, a w Krakowie powstała Rzeczpospolita Krakowska, z ziem centralnych utworzono związane z Rosją Królestwo Polskie. Królem Polski był kolejny car Rosji.

Po powstaniu listopadowym 1830 r. carat stosował daleko idące represje i praktycznie zniósł jakąkolwiek samodzielność Królestwa Polskiego. Swobody i przywileje ograniczono także w Rzeczpospolitej Krakowskiej, którą w 1846 r. wcielo-

no ostatecznie do Austrii. W tym zaborze jednak, w przeciwieństwie do zaborów rosyjskiego i pruskiego, w których w ciągu XIX w. represje narodowe narastały, udało się uzyskać autonomię w 1873 r. Pozwoliła ona na rozwój placówek naukowych i kulturalnych, finansowanych z budżetu państwa, co przyczyniło się do wyjątkowego, jak na warunki rozbiorów, rozwoju tych instytucji.

W Warszawie znajdującej się w zaborze pruskim (od III rozbioru do utworzenia Królestwa Polskiego) nie było ani liczącego się ośrodka naukowego, ani biblioteki. Sytuację zmieniło powołanie w 1800 r., przez grono znamienitych przedstawicieli Oświecenia, Towarzystwa Przyjaciół Nauk (TPN), wokół którego skupili się wybitni uczeni polscy oraz arystokraci, w tym właściciele bibliotek wielkoziemiańskich, jak np. Aleksander Sapieha. Podarowany przezeń księgozbiór (4500 wol.) stał się zaczątkiem Biblioteki TPN. W 1833 r. jej zasób obejmował ponad 30 tys. dzieł, w tym cenne kolekcje rękopisów. Po rozwiązaniu Towarzystwa przez władze rosyjskie, większość zbiorów została wywieziona w 1833 r. do Petersburga, w ramach represji po powstaniu listopadowym. Ich niewielka, o mniejszej wartości część pozostała w Warszawie i znajduje się dzisiaj w Bibliotece Uniwersyteckiej, w zbiorach dziewiętnastowiecznych.

Biblioteka Uniwersytecka została założona, wraz z Królewskim Uniwersytetem Warszawskim, w 1816 r., a więc po utworzeniu **Królestwa Polskiego**, które związane unią personalną z Rosją i mimo wielu ograniczeń, dysponowało jednak sporym zakresem uprawnień. Podstawą zbiorów BUW były m.in. zbiory Liceum Warszawskiego i biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym. W marcu 1818 r. stała

się autonomiczną Biblioteką Publiczną Narodową, a jej dyrektorem do 1836 r. był Samuel Bogumił Linde. W ciągu kilkunastu lat zgromadziła 2 tys. rękopisów, 134 tys. wol. druków, 102 tys. rysunków i rycin, 1000 map i atlasów. Po upadku powstania listopadowego wywieziono z rozkazu cara Mikołaja I do Petersburga 94 tys. wol. druków i 1700 rękopisów oraz Gabinet Rycin, którego trzon stanowiła kolekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uniwersytet przestał istnieć, a jego zamknięta w 1831 r. księżnica, trzy lata później została Biblioteką Rządową. Wpływały do niej rekwirowane księgozbiory zamykanych po powstaniu instytucji, m.in. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Następnie przemianowano ją na Bibliotekę Warszawskiego Okręgu Naukowego, podporządkowaną Ministerstwu Oświaty w Petersburgu. Gdy w 1862 r. reaktywowano Uniwersytet pod nazwą Szkoła Główna, stała się jako Biblioteka Główna ponownie księżniczą uczelnianą i przeżywała okres świetności. Wpłynęły do niej między innymi okazałe liczby książek ze skasowanych po powstaniu styczniowym warszawskich klasztorów. Dwa lata po przekształceniu Szkoły Główniej w uczelnię rosyjską, w 1871 r. stała się Biblioteką Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1871-1915

gromadziła przede wszystkim piśmiennictwo rosyjskie, choć wzbogacała się też o cenne polskie kolekcje, np. Banku Polskiego. Na początku XX w. znajdowało się w niej przeszło 700 tys. woluminów. W 1894 r. zbiory przeniesiono do nowego gmachu, w którym mieściła się do 2000 r.

Z dużym opóźnieniem, w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, powstawały na ziemiach polskich biblioteki powszechne (w dzisiejszym rozumieniu – publiczne). Nie mogły liczyć na pomoc państwa, a powstanie tych placówek było wynikiem inicjatyw społecznych. Pierwsza z nich narodziła się w Warszawie w 1861 r., gdy Wydział Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zaczął organizować bezpłatne czytelnie dla społeczeństwa Warszawy. Pod koniec XIX w. działały 23 czytelnie. W rozwoju bibliotek powszechnych dużą rolę zaczęła odgrywać powstała w 1907 r. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, kształtująca i propagująca wzorce czytelnictwa powszechnego.

Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej wcielonych wprost do imperium rosyjskiego jednym z głównych ośrodków nauki i kultury polskiej stał się z początkiem XIX w. Cesarski Uniwersytet Wileński, przekształcony w 1803 r. ze Szkoły Główniej Wileńskiej (dawniej Akademii). Od 1815 r. profe-



Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego
Źródło: <http://www.poznajwilno.pl>

sorem na katedrze historii był Joachim Lelewel, a dyrektorem Biblioteki, przez pewien czas, Gotfryd Ernest Grodek, wybitny filolog klasyczny i bibliotekarz. Książnica liczyła w 1832 r. około 60 tys. tomów. Po powstaniu listopadowym władze carskie rozproszyły zasób biblioteczny po instytucjach rosyjskich. Dwie partie zbiorów Uniwersytetu oraz Akademii Medyko-Chirurgicznej, utworzonej po jego zamknięciu z Wydziału Lekarskiego, trafiły po 1842 r. do uniwersytetów w Kijowie i Charkowie. Uniwersytet w Wilnie reaktywowano dopiero w 1919 r. jako Uniwersytet Stefana Batorego. W 1867 r. otwarto natomiast Wileńską Bibliotekę Publiczną – na jej zasób zostały się księgozbiory polskich bibliotek (głównie dworskich), skonfiskowanych przez władze po stłumieniu powstań, oraz Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Została zamknięta w 1915 r., a jej zbiory stały się podstawą polskiej Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej otwartej w Wilnie cztery lata później.

Zasobna i bardzo wartościowa biblioteka znajdowała się w szkole polskiej w Krzemieńcu, którą w 1805 r. zorganizował Tadeusz Czacki, a której pierwotną nazwę Gimnazjum Wołyńskie zmieniono w 1819 r., gdy wzrosła ranga placówki, na Liceum Krzemienieckie. Zbiory szkoły miały charakter publiczny, podstawę ich stanowiła zakupiona przez Czackiego z funduszy własnych i pieniędzy szlachty wołyńskiej biblioteka króla Stanisława Augusta (15 580 wol.), część kolekcji numizmatów i innych gabinetów królewskich. W ramach represji, za udział szlachty wołyńskiej w powstaniu, car Mikołaj I zlikwidował Liceum, a jego dobra rozparcelował. Bibliotekę (już ponad 30 tys. wol.) wysłał do Kijowa i przekazał powstającemu Uniwersytetowi św. Włodzimierza. Dzisiaj należy ona do Biblioteki Narodowej Ukrainy.

Represje dotknęły również inne biblioteki na ziemiach wcielonych do Rosji. Zarekwirowano i wywieziono np. kolekcje Eustachego Kajetana Sapięhy i Wacława Rzewuskiego. Oddziały carskie tropiły zbiory Czartoryskich, którym jednak udało się wywieźć je z Sieniawy i uchronić przed konfiskatą.

W **zaborze austriackim** dwa istniejące tu uniwersytety, we Lwowie i Krakowie, oraz ich książki zostały szybko zgermanizowane. Instytucje te przeżywały okres upadku. W Bibliotece Jagiellońskiej sytuację ratowali wybitni jej dyrektorzy: w latach 1811-1835 Jerzy Samuel Bandtkie, następnie, w latach 1837-1858, Józef Muczkowski. Wykorzystanie zbiorów, na które składało się w 1858 r.



Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego
Źródło: <http://www.lvivcenter.org>

5430 rękopisów, 80 763 druki, 1059 map, 2214 rycin, było ograniczone, tak jak działalność samego Uniwersytetu i środowiska naukowego Krakowa. Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego, zasilana darami od obywateli Galicji, w 1848 r. liczyła już ponad 51 tys. wol., w dużej części spłonęła w listopadzie podczas bombardowania miasta przez Austriaków.

Po uzyskaniu autonomii przez Galicję (proces autonomizacji rozpoczęty w 1867 r., zakończył się w 1873 r.), nastąpił rozkwit polskiej kultury. Spolonizowano oba uniwersytety, a ich biblioteki, utrzymywane ze środków państwowych, zaczęły wydobywać się z kilkunastowiecznego marazmu. Zwiększone zasoby finansowe pozwoliły Karolowi Estreicherowi, dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1868-1905, znacznie powiększyć zbiory, zgromadzić dużą liczbę poloników. Za jego dyrekcji został zakończony w 1877 r. generalny remont budynku rozpoczęty przed 37 latami. W 1904 r. książnica dysponowała już 274 467 wol. druków i 6224 rękopisami. Pod kierownictwem Estreichera, BJ przeżywała więc kolejny w swoich dziejach okres świetności. Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego rozwijała się równie pomyślnie jak Jagiellonka. W 1905 r. była zasobna w 110 tys. druków i w cenne kolekcje, np. po Witoldzie Kazimierzu Czartoryskim z Honfleur.

Ważnym ośrodkiem polskiej nauki stała się Akademia Umiejętności, utworzona w 1873 r. z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1816 r.). Jej biblioteka – założona w 1856 r. jako biblioteka Towarzystwa – wzrastała dzięki darom i w 1874 r. zbiory liczyły 9289 wol. książek i 570 rękopisów.

Zarówno we Lwowie (od 1867 r.), jak i w Krakowie (od 1881 r.) działało Towarzystwo Oświaty Ludowej. Pod koniec XIX w. w Krakowskim istniały 733 wypożyczalnie, a we Lwowskim – 373. Dużą rolę w rozwoju bibliotek powszechnych zaczęła odgrywać na przełomie wieków Biblioteka Publiczna Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Krakowie (1905 r.). Działająca w krakowskim oddziale tego Towarzystwa Helena Radlińska propagowała ideę zakładania bibliotek powszechnych przez państwo.

Na ziemiach zaboru pruskiego nie było wyższych uczelni, w pierwszej połowie XIX w. nie było też polskich towarzystw naukowych, nie znajdowała się żadna większa biblioteka instytucjonalna. Liczącymi się bibliotekami w Poznaniu i Wielkopolsce były tylko biblioteki prywatne. W 1857 r. utworzono Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN), jako reakcję społeczeństwa zaboru pruskiego na zakaz powołania w Poznaniu uniwersytetu. PTPN miało stanowić jego namiastkę, skupili się wokół niego wielkopolscy naukowcy-amatorzy i społecznicy. Powstała wraz z Towarzystwem biblioteka, zasilana przede wszystkim darami społeczeństwa wielkopolskiego, w 1907 r. liczyła już 110 tys. wol.

Polityka wzmożonej germanizacji w zaborze pruskim po zjednoczeniu w 1870 r. Niemiec, zaznaczyła się wyraźnie m.in. w dziedzinie oświatowej. W walce o polskość książka stawała się coraz bardziej potrzebna. Tworzono więc biblioteki powszechne. Zakładało je działające w latach 1872-1879 Towarzystwo Oświaty Ludowej (TOL), a po jego zawieszeniu placówki przejęło Towarzystwo Czytelni Ludowych (TCL), które odegrało ważną rolę w obronie wsi wielkopolskiej przed germanizacją. Stało się największą w czasie zaborów organizacją upowszechniającą czytelnictwo wśród ludności wiejskiej. Wydawało katalogi, kształciło bibliotekarzy. Do 1906 r. założyło 1913 bibliotek.

Biblioteki wielkoziemiańskie. We wszystkich trzech zaborach obowiązek zakładania bibliotek wzięli na siebie przedstawiciele ziemiaństwa, niejako kontynuując dzieło Żałuskich, Czartoryskich, Radziwiłłów. Książnice te nadawały ton bibliotekarstwu czasów zaborów, ratowały zbiory narażone na zniszczenie, stały się centrami kultury

i warsztatami pracy naukowej w swoich regionach. Wszystkie one, a więc prywatne (rodowe), ordynackie czy fundacyjne, zawdzięczały swoje istnienie dochodom (często bardzo rozległych i przynoszących znaczne zyski) z dóbr ich właścicieli-ziemian, wśród których nierzadko byli członkowie rodów książęcych czy hrabiowskich. Część z nich nie od razu powstawała jako biblioteki publiczne. Początkowo stanowiły po prostu wyposażenie pałacu czy zamku (biblioteki rodowe), a z czasem właściciel decydował się na udostępnienie swych zbiorów społeczeństwu. Przekazanie takie mogło nastąpić przez ustanowienie fundacji, oznaczające oddanie na rzecz narodu zbiorów bibliotecznych czy dzieł sztuki, wraz z majątkiem ziemskim gwarantującym podstawy materialne działania fundacji. Na zaanektowanych ziemiach polskich jedynie w zaborze austriackim prawo pozwalało na utworzenie fundacji. Z możliwości tej skorzystali we Lwowie Józef Maksymilian Ossoliński i Wiktor Baworowski.

O wiele łatwiej było utworzyć ordynację, a w jej ramach bibliotekę. Biblioteka taka nie mogła być zbyt ani pomniejszona, a majątki ordynacji zapewniały jej finansowe wsparcie. W interesującym nas okresie na ziemiach polskich działały następujące ordynacje prowadzące biblioteki: Zamoyckich (1559 r.), Krasińskich (1844 r.), Lubomirskich



Aleksander Przeddziecki
Źródło: <http://www.wikipedia.org>

(przeworska, ok. 1869 r.), Dzieduszyckich (poturzycko-zarzecka, 1893 r.), Czartoryskich (sieniawska, 1898 r.), Przedzieckich (1913 r.).

Do Kongresu Wiedeńskiego powstało kilka znaczących bibliotek wielkoziemiańskich. Na początku XIX w. w Dzikowie Jan Feliks Tarnowski ufundował bibliotekę (15 tys. wol.), która przetrwała II wojnę światową, choć ze stratami, a po wojnie jej zbiory przekazano m.in. do BN i BJ. W 1811 r. Zamoyscy przenieśli z Zamościa do Warszawy Bibliotekę Ordynacji Zamojskiej (BOZ) i w 1820 r. wybudowali dla niej siedzibę. W 1823 r. w zbiorach tych znajdowało się około 39 tys. druków i 9 tys. rękopisów, wśród których szczególnie cenne były manuskrypty średnio-wieczne, jak „Kodeks supraski” czy „Kodeks tyński”. Rodzina Czartoryskich, po wywiezieniu w 1795 r. przez Rosjan większej części zbiorów do Petersburga, odbudowała swoją Bibliotekę w Puławach, gdzie osobną kolekcję biblioteczną, obok zbiorów muzealnych, umieszczono w specjalnie na ten cel przeznaczonych budynkach: „Świątyni” i „Domku Gotyckim”. Rozwijała się w dalszym ciągu biblioteka braci Potockich: Ignacego i Stanisława Kostki, rozproszona w Warszawie, Radzynie, Olesinku i Rozkoszy, scalona i przeniesiona do Wilanowa w 1833 r.

Kongres Wiedeński ustanowił cezurę w sytuacji politycznej Europy i Polski. Przypieczętował on ostatecznie rozbiory Polski, a równocześnie utrwalił europejski ład między państwami, ustalając strefy wpływów politycznych. Dla polskich elit kulturalnych, w tym ziemiańskich, oznaczało to utratę złudzeń, że w niedalekiej przyszłości Polska odzyska niepodległość, a tym samym państwo obejmie mecenat nad placówkami kultury.

Skłoniło to kolekcjonerów do gromadzenia dokumentów szczególnie zagrożonych, dotyczących historii Polski. Zamiary takie – podtrzymywania tożsamości narodowej poprzez ochronę materiałów źródłowych odnoszących się do przeszłości kraju, i to tej, w której Polska była liczącą się potęgą w Europie – najdobitniej wyrażało zdanie Józefa Maksymiliana Ossolińskiego wypowiedziane w latach dwudziestych XIX w.: „Ze wszystkich stron chce się nas zniszczyć. Pracujemy więc nad zbieraniem pomników naszej świetnej przeszłości. To jedyny sposób walki, który nam dzisiaj pozostawiono”. Ossoliński wytyczył praktycznie drogę temu nurtowi zbieractwa i kształtowania bibliotek wielkoziemiańskich. Budował bowiem swoją bibliotekę prywatną już od lat osiemdziesiątych

XVIII w., a w 1817 r. założył Fundację „Zakład Narodowy im Ossolińskich” i umieścił ją we Lwowie. Najcenniejsze były zbiory rękopisów (ok. 700) i stare druki, przeważnie polonika (ok. 27 tys. wol. w 1827 r.). Oprócz biblioteki w skład Zakładu wchodziły muzeum i wydawnictwo. W 1846 r. Henryk Lubomirski, kurator Fundacji, przyłączył do Ossolineum zbiory muzeum i biblioteki rodowej Lubomirskich w Przeworsku, na którą składało się 63 030 wol.

Łowcą poloników był również Tadeusz Czacki, historyk i reformator szkolnictwa. W swojej prywatnej bibliotece w Porycku, udostępnianej uczynom, w której przeważały dokumenty rękopiśmienne dotyczące prawodawstwa polskiego i litewskiego, zgromadził około 32 500 druków i około 1600 rękopisów. Po śmierci właściciela jego zbiory uległy rozproszeniu.

W bibliotekach powstałych po Kongresie Wiedeńskim przeważał, za wzorem Ossolińskiego i Czackiego, nurt gromadzenia dokumentów przeszłości. Tak ukształtują swoje zbiory, budując je niemal od podstaw, dwaj Wielkopolanie: Edward Raczyński i Adam Tytus Działyński. Pierwszy w 1829 r. ufundował i przekazał miastu Poznań bibliotekę w wystawionym dla niej pięknym, klasycystycznym budynku. W księżnicy przeważały rękopisy staropolskie i druki wielkopolskie, była pierwszą w tym regionie miejską biblioteką publiczną. Jeszcze pod koniec XIX w. zaczęła publikować drukowane katalogi książek.

Tytus Działyński przeprowadził się w 1826 r. do uzyskanego w działach rodzinnych zamku w Kórniku i ustanowił Kórnik siedzibą swoich zbiorów. Również on rozwinął działalność wydawniczą. Tak Działyński, jak i Raczyński opublikowali po kilkadziesiąt tomów wydawnictw źródłowych. W Kórniku



Biblioteka Raczyńskich
Źródło: <http://www.bracc.edu.pl>

ku działalność edytorską kontynuował po śmierci ojca Jan Działyński, wzbogacając ofertę wydawniczą publikacjami z nauk ścisłych. W chwili śmierci fundatora (1861 r.), na zbiory Biblioteki Kórnickiej składało się 40 tys. książek ze szczególnie cenną kolekcją cimeliów – szesnastowiecznych druków krakowskich – i około 1500 manuskryptów z bogatym zespołem źródeł rękopiśmiennych do historii Polski Jagiellonów.

Powstały też nowe biblioteki ordynackie. Aleksander Przezdziecki zgromadził w I połowie XIX w. w swoich dobrach w Czarnym Ostrowie (1841 r.) księgozbiór, który w 1842 r. przeniósł do Warszawy i umieścił w pałacu przy ul. Rymarskiej. W bibliotece, nigdy nazbyt zasobnej (22 tys. wol. w 1916 r.), znajdowały się cenne źródła do historii Polski, autografy królewskie itp. W 1844 r. generał Wincenty Krasieński założył Bibliotekę Ordynacji Krasieńskich (BOK), która w 1860 r. przejęła zbiory Konstantego Świdzińskiego. Obok Biblioteki znajdowało się Muzeum i słynna zbrojownia. Biblioteka stała się ośrodkiem życia kulturalnego Warszawy, gromadzili się wokół niej historycy, dziennikarze i inteligencja warszawska. Stała się również prężnym ośrodkiem wydawniczym publikującym dokumenty z własnych zbiorów.

Wiktor Baworowski w 1857 r. ufundował bibliotekę, liczącą przeszło 15 tys. książek i 1080 rękopisów. Po przeniesieniu zbiorów do Lwowa i utworzeniu fundacji, w 1900 r. oddano bibliotekę do użytku publicznego.

W 1815 r. Józef Kalasanty Dzieduszycki założył bibliotekę rodową w Poturzycy, którą w 1857 r. przeniósł do Lwowa i związał organizacyjnie z Muzeum Przyrodniczym. W 1861 r. znajdowało się w niej 14 600 druków. Ostatnią założoną w tym okresie biblioteką wielkoziemiańską była Biblioteka Suska utworzona przez Aleksandra Branickiego w 1866 r., której zbiory około 1918 r. liczyły przeszło 40 tys. wol.

Pod koniec XIX w. w bibliotekach wielkoziemiańskich znajdowało się łącznie około 530 tys. książek i blisko 14 tys. rękopisów. Duże kwoty, jakie właściciele przeznaczali na zakupy poszczególnych dzieł, często unikatowych, czy całych kolekcji, pozwalały na zgromadzenie i zachowanie tych obiektów dla polskiej kultury. Wielu zbieraczy i twórców kultury, jak T. Czacki, J. M. Ossoliński czy T. Działyński, penetrowało biblioteki klasztorne, zdobywając w nich, nie zawsze legalnie, cenne obiekty do swoich zbiorów. Zawartość bibliotek wielkoziemiańskich budziła już wówczas zainteresowanie historyków – edytorów.

Powstały monumentalne wydawnictwa źródłowe. Aleksander Przezdziecki wydał między innymi dzieła wszystkie Jana Długosza (l. 1863-1889), Tytus Działyński opublikował szereg tekstów źródłowych, a wśród nich 8 tomów *Acta Tomicianae* (l. 1852-1860).

Zbiorami druków bibliotek wielkoziemiańskich zainteresowali się pod koniec XIX w. bibliografowie, między innymi ówczesni twórcy bibliografii polskiej, jak Michał Wiszniewski czy Wacław Aleksander Maciejowski. Opracowując *Bibliografię polską XV-XVI stulecia* Karol Estreicher spenetrował 31 bibliotek, wśród nich przytłaczająca większość to biblioteki wielkoziemiańskie.

Burzliwe dzieje Polski w XIX w. powodowały, że część elity politycznej i intelektualnej musiała opuścić kraj czasowo bądź na zawsze, znajdując schronienie przede wszystkim we Francji. Tam też powstały biblioteki, będące niekiedy ośrodkiem życia polonijnego, a także miejscem przechowywania dokumentów przez emigrację wytwarzanych i gromadzonych. Wymieńmy tylko dwie z nich. Wychodźcy polistopadowi założyli w Paryżu w 1838 r. Bibliotekę Polską; jednym z jej organizatorów był Adam Mickiewicz. Przez emigrantów uważana była za placówkę pozostającą pod wpływem obozu monarchistów, kierowanego przez Adama Jerzego Czartoryskiego. Biblioteka uzyskała subwencję rządu francuskiego, a w 1891 r. stała się własnością Akademii Umiejętności w Krakowie. Zbiory tej księżnicy zawierały i zawierają do dzisiaj podstawowe materiały do historii polskiej emigracji. W drugiej połowie XIX w. pierwszeństwo wśród polskich bibliotek powstałych na obczyźnie przejęła Biblioteka Raperswilska w Szwajcarii, założona przez Władysława Platera w 1871 r. Gromadziła dokumenty kilku pokoleń emigracji. Na przełomie stuleci XIX i XX oprócz 100 tys. druków znajdowały się w niej bogate archiwa dokumentów Wielkiej Emigracji.

Opisane i omówione wyżej biblioteki, pojawiające się w okresie zaborów, bądź działające już od dawna, odegrały, w miarę swoich możliwości, istotną rolę w budzeniu i zachowaniu świadomości narodowej, podtrzymywały też lub wręcz podnosiły poziom edukacji społeczeństwa. W wyniku ich aktywności polskie bibliotekarstwo weszło w okres Polski niepodległej z wieloma ukształtowanymi już zbiorami i wdrożonymi metodami pracy bibliotecznej.

dr hab. Andrzej Mężyński

Władysław Bąk – zapomniany wydawca

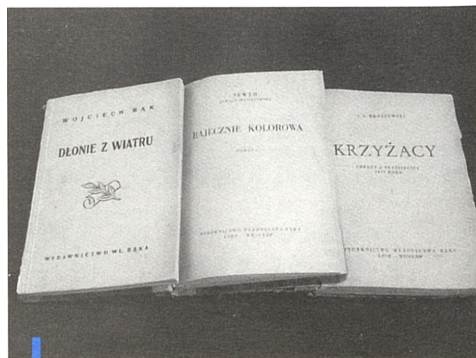
650 LAT
W SŁUŻBIE
KSIĄŻKI

Łódź została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej 19 stycznia 1945 r. Była miastem, które nie doznało poważnych zniszczeń materialnych i stało się atrakcyjnym miejscem do zamieszkania dla tych, którzy przeżyli wojenną tułaczkę. Lokowały się tu wydawnictwa, redakcje czasopism, instytucje kultury.

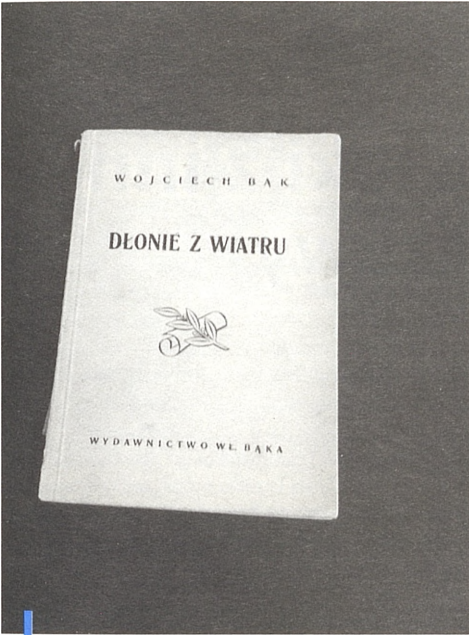
W pierwszych powojennych latach duży wpływ na wzrost produkcji wydawniczej miały oficyny prywatne. Wydawcy poza ograniczeniami narzucanymi przez cenzurę nie odczuwali utrudnienia możliwości druku. W sytuacji powojennego spustoszenia państwo starało się licznym firmom prywatnym udzielać pomocy, by książki jak najszybciej dotarły do rąk czytelników. Jednym z prywatnych edytorów, który podjął wówczas działalność w Łodzi był Władysław Bąk urodzony 16 maja 1900 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Jego ojciec Franciszek, pochodzący ze wsi Ołobok, był ślusarzem i prowadził warsztat ślusarstwa artystycznego. Matka, Marianna z Wesołowskich, pochodziła z Ostrowa, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. W rodzinnym mieście ukończył szkołę ludową i gimnazjum. Miłością do książek zaraził Władysława ojciec, który wieczorami opowiadał dzieciom treść przeczytanych książek. W. Bąk wybrał zawód wydawcy i księgarza. Dzięki ankiecie weryfikacyjnej, którą złożył po II wojnie światowej w Związku Księgarzy Polskich i Polskim Towarzystwie Wydawców Książek¹, wiadomo, że w 20-leciu międzywojennym pracował w Wydawnictwie Polskim Rudolfa Wegnera w Poznaniu, w wydawnictwach Jakuba Mortkowicza i Michała Arcta w Warszawie, „Książnicy Atlas” we Lwowie i ponownie w stolicy, w firmie Jakuba Przeworskiego. Okupację niemiecką spędził w Warszawie, utrzymywał się z przedwojennych oszczędności i nielegalnego handlu. Sprzedawał też zapasy własnych i zakupionych przed wojną nakładów książek. Po zakończeniu

wojny przyjechał do Łodzi i założył oficynę pod firmą Wydawnictwo W. Bąka, które mieściło się w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej 153. Do współpracy zaprosił najmłodszego brata, poetę Wojciecha Bąka i powierzył mu funkcję kierownika literackiego.

W 1946 r. pojawiły się pierwsze książki sygnowane przez jego wydawnictwo. Wówczas rozpoczął edycję dzieł Józefa Ignacego Kraszewskiego, by uczcić 60. rocznicę śmierci pisarza. Seria dzieł autora *Starej baśni* w opracowaniu Kazimierza Zawodzińskiego obejmowała utwory zapomniane, przemilczane za życia pisarza lub od dawna niewznawiane. Zaplanował też wydanie prozy Sewera (Ignacego Maciejowskiego) w serii „Dzieła. Wydanie Zbiorowe”. Natomiast z przekładów zaproponował *Don Kichota* z *La Manczy* Cervantesa.



Fot. Autor



Fot. Autor

W następnym roku powołał serie „Biblioteka Arcydzieł Powieści Rosyjskiej”, w której ukazały się m.in. *Ojcowie i dzieci* Iwana Turgieniewa, *Testament ojcowski* Fiodora Gładkowa. W następnym roku W. Bąk wydał 25 wol., w tym 11 utworów J. I. Kraszewskiego m.in. *Ułana, Chata za wsią, Starosta warszawski*; poezję i prozę Wojciecha Bąka; powieść Edmunda Millera *Świta zaranie*. W 1949 r. u W. Bąka ukazał się wybór wierszy Kazimierza Iłakowiczówny i *Bohater naszych czasów* M. Lermontowa w serii „Biblioteka Arcydzieł Powieści Rosyjskiej”. Oficyna miała w repertuarze także publikacje niebeletrystyczne, przygotowała m.in. pracę Haliny Marii Dąbrowskiej *O Karolu Iżykowskim* (1947 r.) czy *Zajmującą fizykę* Jakuba Perelmana (1949 r.).

Analiza „Przewodnika Bibliograficznego” z lat 1944-1950 i katalogów bibliotecznych pozwoliła zidentyfikować 64 tytuły wydane przez W. Bąka w Łodzi. Niewykluczone, że wydawca planował osiąść w Łodzi na dłużej. Firma dobrze prosperowała, z roku na rok wzrastała produkcja, został otwarty oddział we Wrocławiu. Oficyna miała sprezygowany profil wydawniczy, w jej repertuarze dominowała literatura piękna, polska i obca proza i poezja XIX-XX w. Głównym celem wydawcy było dostarczenie czytelnikom dobrych książek, a także

pomoc w odbudowaniu księgozbiorów prywatnych i publicznych, które uległy zniszczeniu podczas wojny. Oferował pozycje, które przed 1 września 1939 r. znajdowały się „w każdym kulturalnym polskim domu”.

Jednak na kulturalnej mapie powojennej Polski nie było miejsca na działalność wydawców prywatnych. W 1949 r., jak wielu właścicieli oficyn, W. Bąk został zmuszony do zakończenia działalności. Można przypuszczać, że jego firmę, podobnie jak innego łódzkiego edytora Władysława Krauzego, nękały niustanne kontrole i domiary finansowe. Hurtownie księgarskie wycofały się z dystrybuowania książek, także tych polecanych szkołom przez Ministerstwo Oświaty, czy bibliotekom przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Kontrahenci, którzy zazwyczaj punktualnie regulowali rachunki przestali przelewać należności na konto firmy. W tej sytuacji jednym rozwiązaniem było zamknięcie wydawnictwa. W. Bąk wyjechał do Warszawy, nie udało się ustalić, czym zajmował się zawodowo. Może jak wielu jego kolegów z branży podjął pracę księgarza? Po śmierci brata Wojciecha podtrzymywał pamięć o nim. Zabiegał o upowszechnienie jego dorobku, wydanie pozostającej w rękopisie twórczości m.in. w Związku Literatów Polskich i Kurii Biskupiej w Poznaniu. Sam przepisywał na maszynie i rozsyłał teksty Wojciecha. Przygotował, pozostającą w maszynopisie, pracę *Wojciech Bąk. Wiersze z okazji rocznicy śmierci 30 IV 1961* i wykaz dotychczas nieopublikowanej twórczości brata. Dążył do utworzenia fundacji im. Wojciecha Bąka. Zmarł 17 października 1980 r. w Warszawie.

Magdalena Rzadkowska
Uniwersytet Łódzki

PRZYPISY:

- 1 Biblioteka Narodowa. Zakład Dokumentacji Księgoznawczej. Spuścizna Feliksa Pieczętkowskiego. Komisja weryfikacyjna Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (1945-1949). Materiały, sygn. FP/2.



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2016.

Zasoby biblioteki z innej perspektywy

W działalności bibliotek w ostatnich latach pojawiły się nowe trendy. Poprzez wzbogacanie własnej oferty kulturalnej, prowadzenie różnego rodzaju kursów i zajęć dodatkowych, biblioteki zmieniają się w tzw. trzecie miejsce, czyli przestrzeń wspólną, którą odwiedza się z przyjemnością i bez przymusu, gdzie oprócz standardowego wypożyczenia książek można przyjemnie oraz aktywnie spędzić czas. Podstawowe funkcje biblioteki: gromadzenie i udostępnianie po prostu się dzieją.

W bogactwie i różnorodności nowych projektów, szkoleń, spotkań i kreatywnych pomysłów zapominamy, że bardzo prosta i podstawowa rzecz, niestety często niedoceniana i traktowana jako oczywistość, może nam pomóc zmienić wizerunek biblioteki, pozytywnie ją wyróżnić na tle innych bibliotek, czy też zachęcić do przebywania w niej jako miejsca spędzania wolnego czasu. Nie jest to zabieg, który wymaga nakładów finansowych i co ważniejsze, każdy z pracowników ma na to wpływ – jest to standard obsługi czytelnika. To zasób biblioteki, który stosowany codziennie, bezkosztowo pozwoli jej udoskonalić i uatrakcyjnić swój wizerunek. Docerńmy siebie samych i siłę, jaką dysponujemy.

Wbrew pozorom praca przy obsłudze czytelników nie jest prosta. Wymaga predyspozycji charakterologicznych, doświadczenia oraz odpowiednich kwalifikacji. Kto postrzega ją jako łatwą do wykonania, znaczy że nigdy nie pracował z czytelnikiem. Obsługa obliguje do precyzji, zaangażowania, refleksu, podejmowania szybkich decyzji, dobrego porozumiewania się z ludźmi o różnych charakterach i temperamentach, wielozadaniowości (dzwoni telefon, kolejka przy ladzie...), sytuacji

nietypowe i stresujące są codziennością. Pracownicy obsługi, ich wizerunek oraz jakość pracy, są wizytówką biblioteki. Niestety, na studiach oraz w szkołach pomaturalnych przygotowujących do zawodu bibliotekarza nie ma przedmiotu, który uczyłby na czym polega codzienna, podstawowa praca z czytelnikiem. Temat ten nie ma swojego miejsca w literaturze fachowej, bardziej internet dostarcza opisy trudnych sytuacji, zwykle przedstawianych prześmiewczo lub w formie narzekań. Tymczasem warto pogłębić to praktyczne zagadnienie, ponieważ jest bardzo istotne. To wciąż esencja pracy bibliotecznej, niezależnie od ilości dodatkowych działań, które podejmujemy.

Pewne kwestie związane z pracą w obsłudze są uniwersalne i mogą wydawać się oczywiste, ale myślę, że są na tyle istotne, że warto o nich pisać i je przypominać.

Jedną z najważniejszych cech dobrej obsługi jest pokazanie, że biblioteka i jej pracownicy są skoncentrowani na czytelnikach i ich potrzebach.

Do prostych i skutecznych sposobów na dobrą obsługę należy również w miarę możliwości minimalizowanie kolejek oraz używanie prostego, łatwego do zrozumienia języka w komunikacji

z czytelnikami, nie żargonu zawodowego. Prawidłowa komunikacja jest bardzo ważna w relacji z czytelnikiem. Mówienie wolno, bycie pewnym siebie i tego, co się robi sprawia, że użytkownicy łatwiej ufają obsłudze. Umiejętność słuchania aktywnego czytelnika i przyjmowania informacji zwrotnych jest równie istotna. Oznacza koncentrację na tym, aby nie tylko słuchać, ale również zrozumieć co jest mówione w celu zebrania potrzebnych informacji. W trakcie rozmowy korzystne jest utrzymywanie kontaktu wzrokowego, nieprzerywanie czyjejs wypowiedzi, udzielanie odpowiedzi na pytania oraz zadawanie pytań samemu dla sprawdzenia swojego rozumienia. Ważne jest nie rozpraszać się i nie załatwiać kilku spraw jednocześnie.

Znaczną częścią komunikacji jest komunikacja niewerbalna, która odnosi się do języka ciała, czyli wyrazu twarzy, postury i gestów. W pracy z ludźmi rozumienie własnego języka ciała i języka ciała odbiorców jest bardzo istotne. Nasza komunikacja składa się w 7% ze słów, w 38% z tonu głosu i aż w 55% z języka ciała. To pokazuje, jak ważnym składnikiem porozumiewania się jest język ciała.

W zapewnieniu dobrej obsługi istotna jest znajomość zbiorów. Nie sposób w tej kwestii nie przecenić doświadczenia, opanowanie z kolekcją po paru latach pracy w jednym miejscu jest bezcennym kapitałem. Niemniej jednak bibliotekarz nie musi wiedzieć wszystkiego, za to powinien potrafić dotrzeć do informacji i poszukiwanych zbiorów. Wprawdzie doświadczenie w dziale wiąże się ze znajomością zbiorów, lecz nowoczesne katalogi i dostęp do internetu dają takie pole do wyszukiwań, że biegła w ich obsłudze osoba bez wieloletniego doświadczenia jest w stanie szybko i umiejętnie zrealizować kwerendę.

Bycie na bieżąco z ofertą dodatkową biblioteki jest obowiązkiem: bardzo pomocne w tym jest śledzenie strony internetowej biblioteki, informatorów i folderów informacyjnych, także komunikacja ze współpracownikami i przełożonymi jest dobrym źródłem informacji. Jakość i aktualność komunikacji, w tym przypadku tej wewnętrznej w pracy, jest bardzo istotna. Jeśli przepływ informacji w instytucji jest właściwy, wówczas pracownicy posiadają aktualne wiadomości i użytkownik jest prawidłowo poinformowany.

Każdy bibliotekarz obsługujący czytelnika powinien wiedzieć jaki jest standard obsługi w bibliotece, aby odpowiednio postępować z czytelnikami. Świadomość, co należy do obowiązków wobec użyt-

kowników, a co przekracza kompetencje i należy zgłosić to przełożonemu, pozwala uniknąć chaosu w codziennej pracy. Jeśli rozważamy zrobienie czegoś ekstra dla jednej osoby, powinniśmy zawsze wziąć pod uwagę, że inni czytelnicy mogą oczekiwać takiego samego traktowania. W postępowaniu z użytkownikami najistotniejsza jest konsekwencja: co robisz dla jednego czytelnika, musisz być przygotowany zrobić dla innego. Dlatego dobrze jest trzymać się ustalonych reguł i w konsekwencji nawet stracić czytelnika niż ustanawiać standard, którego biblioteka nie może kontynuować.

Potrzeby użytkowników mogą się zmieniać, dlatego istotna jest informacja zwrotna, która pokazuje zadowolenie lub dezaprobatę ze strony czytelnika z jakości oferty i zbiorów. Informacja zwrotna najczęściej pojawia się w formie skargi, która nie jest rzeczą złą i której nie należy się obawiać. Kiedy czytelnik składa zażalenie jest to okazja, żeby udoskonalić stosowane rozwiązania (różni ludzie, różne potrzeby). Nie oznacza to jednak, iż na każdą skargę należy reagować zmianą. Ludzie często mają nieuzasadnione zarzuty, wynikające z niewiedzy czy postawy roszczeniowej i zawsze należy rozważyć, czy skarga ma jakieś konkretne podstawy oraz czy warto zmieniać procedury w bibliotece z powodu jednej niezadowolonej osoby. Tym bardziej, iż częste zmiany mogą powodować dezorientację czytelników, a w konsekwencji chaos i ich niezadowolenie.

Dobrze ukierunkowani pracownicy, profesjonaliści, tworzą zasób biblioteki, który daje olbrzymie możliwości. Biblioteka rozumiana jako „trzęsienie ziemi” stoi w opozycji do zjawiska „library anxiety”, oznaczającego strach przed biblioteką, nie tylko przed jej skomplikowanym systemem, ale także przed bibliotekarzami, czyli najogólniej mówiąc stylem i sposobem obsługi. System biblioteczny uproszczony jest trudno i wymaga on także pewnego wysiłku ze strony użytkownika, czyli opanowania panujących w bibliotece zasad oraz umiejętności korzystania z katalogu, natomiast jakość standardu obsługi leży całkowicie po stronie bibliotekarzy. Użytkownik chętniej wróci do biblioteki, jeśli będzie wiedział, że zostanie obsłużony w sposób kompetentny i profesjonalny. Marketing szeptany, czyli opowiadanie gdzie się było i rekomendacja znajomym sprawdzonych miejsc oraz wydarzeń ma szerokie możliwości oddziaływania.

Maja Białonoga
Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego
we Wrocławiu

Dewastacja książek – pozyskiwanie materiału ilustracyjnego i zbywanie na aukcjach internetowych

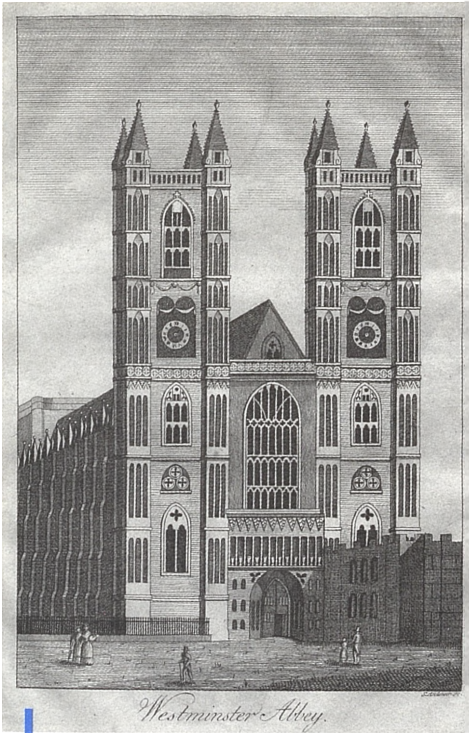
Wśród przedmiotów budzących zainteresowanie kolekcjonerów szczególne miejsce zajmują ryciny. Są one źródłem fascynacji samym w sobie, ale stanowić mogą też swojego rodzaju substytut takich obiektów kolekcjonerskich (np. malarstwa), na które mogą sobie pozwolić zamożniejsi zbieracze. Nie bez znaczenia jest również fakt, że przez wzgląd na zwykle mniejszy format swobodniej można je przechowywać lub eksponować.

Rzemiosło graficzne pojawia się nie tylko na pełnoprawnych sztychach. Podziwiać je możemy na starych znaczkach pocztowych, banknotach, rozmaitych etykietach, plakatach, rasowych obwolutach książek, a także w ich wnętrzach.

Kolekcjonerstwo grafiki ma swoje głębokie tradycje, sięgające XVII w. Powstawały wtedy odpowiednie gabinety rycin, skupione wokół dworów monarszych, potem bibliotek i wreszcie prywatnych księgozbiorów. Grafików zbierali i zbierają zarówno miłośnicy sztuki, jak i bibliofile. Istnieje też bogata literatura prezentująca sylwetki zbieraczy i ich bogate kolekcje. Ewa Frąckowiak wspomina, że pierwszą publikacją śledzącą kolekcje grafiki w Polsce był *Catalogue d'une Collection Iconographique Polonaise* z 1865 r. (w: *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*; 2006). Śledząc rozwój zbieractwa rycin można odnieść wrażenie (całkiem zresztą słuszne), iż aby stać się ich kolekcjonerem, należy zainwestować w nie całkiem spore sumy. Dotyczy to, rzecz jasna, grafik o wysokim statusie kolekcjonerskim, na który składa się data wyprodukowania odbitki, jej stan, wreszcie kwe-

stia autorstwa (zarówno jeśli chodzi o artystę, jak i rytownika). Kosztowniejsze są też grafiki barwne oraz odbitki samoistne.

Przed epoką internetu zakup grafiki wiązał się z czynnościami, z których współczesny nabywca może z powodzeniem zrezygnować. Osobiście wizyta w antykwariacie, bezpośredni kontakt z ryciną oraz rozmowa z antykwariuszem czyniła zakup pełniejszym i wzbogacała go o istotne informacje. Zakup na witrynie internetowej antykwariatu bądź na jednym z popularnych portali aukcyjnych jest prostszy i szybszy, tym samym – niejednokrotnie – zubożony o wspomniane powyżej elementy. Wreszcie – dzięki kumulacji ofert w jednym miejscu – potencjalnemu nabywcy łatwiej dokonać zakupu. Propozycje sprzedawców opatrywane są nierzadko zachęcającymi hasłami w rodzaju „Niebanalny prezent dla bliskiej osoby!”, czy też „Ozdoba gabinetu i sypialni!”, czyniąc rycinę bardziej już luksusowym gadżetem, aniżeli przedmiotem zbierackich pasji. Nie mniej jednak nie brakuje kupców poważnie zainteresowanych kolekcjonerskimi walorami odbitek miedziorytowych, stalorytowych czy drzeworytowych.



Fot. Autor

Sprzedawcą w internecie może zostać każdy. Korzystając z pośrednictwa portali aukcyjnych nie musi on nawet zakładać firmy, aby móc sprzedać określoną ilość takich czy innych przedmiotów. Podobnie jest z asortymentem bibliofilskim: obok antykwariatów funkcjonują na rynku osoby prywatne, pozbywające się części własnych kolekcji lub w ograniczony sposób inwestując w druki, by potem je sprzedać po odpowiednio wyższej cenie. Niestety nie wszyscy sprzedający mogą się wykazać znajomością zagadnień związanych z kolekcjonowaniem grafik. Nieprzygotowanie merytoryczne skutkuje czasem podawaniem bardzo przybliżonych dat publikacji, ignorowaniem wcześniejszych proveniencji, albo brakiem zaangażowania w precyzyjne ustalenie nazwiska twórcy szytchu. Nic w tym dziwnego, skoro spora ilość sprzedających to amatorzy, którzy dostali pakiet grafik w spadku, lub odnaleźli je w jakimś zapomnianym kącie strychu bądź na półkach starego regału. Zdarza się i tak, że grafika jest celowo oddzielana od macierzystego dzieła z nadzieją, że pojedynczo uda się je sprzedać po dużo wyższej cenie.

W historii książki znane są przypadki niszczenia cennych woluminów w celu „odzyskania” z nich interesujących map bądź ilustracji. Nie zawsze też powodem takiej działalności była chęć wzbogacenia się. István Ráth-Végh, autor *Komedii książki* (Ossolineum, 1994) przytacza przykład XVIII-wiecznego Paryża, w którym „do różnych zwariowanych mód należało kolekcjonowanie barwnych ilustracji książkowych. Wycinano je, a potem wyklejano nimi ściany pieców i parawany kąpiących się dam”. Owa chuliganeria, jak ją nazwał autor, była czasem efektem poważniejszego zbieractwa. W tej samej publikacji Ráth-Végh wspomina o angielskim księgarzu Johnie Bagfordzie, który podczas licznych wizyt w najprzeróżniejszych bibliotekach pozabawiał księgi samych stron tytułowych (nierządco pięknie ilustrowanych), po czym w świadomości szybko powiększającej się kolekcji porządkował je, katalogował i oprawiał w pokaźne woluminy, których ostateczna liczba oscylowała wokół setki. Niestety, nawet biblioteczna pieczęć na odwrocie karty tytułowej, czy też frontispisu i innych grafik nie odstrasza potencjalnego niszczyciela. Jak uznaje Ludwik Gocel, autor *Przypadków jej królewskiej mości książki* (Ossolineum, 1963) taki złodziej „pieczątki wytrze lub wytnie i najordynarniej książkę sprzeda”. Lub – co bardziej oplacalne – wolumin rozłożony na części, czyli ilustracje, mapy i zdobione strony tytułowe. Łupem dewastatorów padały też wycinki gazet, opatrywane także i rycinami, sprzedawane potem (już nawet w XIX w.) przez antykwariuszy w postaci profesjonalnie zszytych i oprawionych tomów, zmniejszając tym samym – jak konstatuje Zbysław Arct w *Dziwnych historiach książek* (Ossolineum, 1969) – zasoby tych wartościowych periodyków.

Posiadacze grafik i map (również starych plakatów i reklam), zarówno tych będących samodzielnymi wydawnictwami, jak oddzielonych od swych macierzystych tomów, zachowują czasem oryginały dla siebie, robiąc jedynie lepszej lub gorszej jakości odbitki i zbywając je na portalach aukcyjnych. Dlatego też na niektórych z nich, wśród podkategorii antykwarycznych, widnieje dalszy podział na dokumenty oryginalne i reprinty. Tym samym można się domyślać, iż posiadacze ci traktują oryginał z większym sentymentem, godząc się jedynie na sprzedaż kopii, drukowanych niejednokrotnie na domowym sprzęcie, rzadziej w profesjonalnych warsztatach poligraficznych. Dzięki takiej działalności

można wejść w posiadanie odbitki dzieł takich grafików jak Albrecht Dürer, Hans Holbein, Gustave Doré, a także rodzimych artystów: Artura Grottgera, Michała Elwiro Andriollego czy Antoniego Uniechowskiego.

Sprzedawcy dokumentów ikonograficznych, zgodnie z hasłami, jakimi opatrują swoje aukcje, doskonale wiedzą, jak trafić do potencjalnego nabywcy, który niekoniecznie musi prezentować temperament kolekcjonera. Dlatego też zachętą w stylu „Idealne na ścianę pokoju gościnnego!” uzupełniają sztychy prezentujące kwiaty i rośliny zielne, najczęściej barwne litografie, rzadziej miedzioryty lub staloryty kolorowane akwarelą (te – z uwagi na wiek – są odpowiednio droższe). Są pośród nich ptaki i zwierzęta z atlasów przyrodniczych, zarówno tych nowszych, jak i starszych i cenniejszych, jak choćby ze słynnego dzieła Georges-Louis Buffona *Histoire naturelle, générale et particulière* (jego edycje ukazywały się od XVIII stulecia). Miedzioryty ze wspomnianej publikacji cieszą się dużą popularnością, głównie

ze względu na rangę dzieła w historii nauki. Na ilustracjach takich – jak można zaobserwować na załączanych do aukcji fotografiach – można zauważyć ślady po szyciu, które są dowodem na to, że zostały oderwane od bloku książki. Bywa też i tak, że sprzedający umyślnie kadrują grafikę w celu ukrycia owych pozostałości po niszczycielskiej działalności. Oczywiście, nie sposób uznać za pewnik, że sprawcami tych zniszczeń są sami sprzedawcy, teoretycznie przecież mogli oni wejść w posiadanie sztychu już oddzielnego od macierzystego dzieła, być może też – jak zapewniał mnie jeden z użytkowników portalu aukcyjnego – kupują większe pakiety takich grafik, nie mając pojęcia, jakie jest ich źródło rzeczywistego pozyskania. Trudno mieć im za złe, że zajmują się ich sprzedażą, a kupującym, że takie grafiki czy mapy nabywają. Mimo dylematu natury moralnej i pewnej goryczy u miłośnika książki, wpływ na opisywaną działalność jest znikomy, a przy niepewności co do przyczyn takiego stanu rzeczy (równie dobrze grafi-

(153) Sub Philippo Secundo, Gubernante Duce Parmæ, & Duce Auriaco. 439



Fot. Autor



Fot. Autor

ka może pochodzić z naruszonego zębem czasu i zdekompletowanego dzieła) byłaby nic nie znaczącą demonstracją rezygnacji z rzeczywistowania swoich kolekcjonerskich pragnień.

Z drugiej jednak strony opisy grafik zawierają bardzo często elementy wskazujące na wyczerpującą wiedzę co do źródła ich pozyskania. Sprzedawcy doskonale znają jego tytuł, czasem włącznie z wydawcą i rokiem publikacji. I znów: kwestia, czy powinniśmy to traktować jako poszlakę wskazującą na bezpośredni udział sprzedającego na oddzielenie ryciny od macierzystego dzieła, czy też jak jego ponadprzeciętną wnikliwość w poza źródłowym ustalaniu tego faktu – pozostaje jedynie w sferze domysłów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy umiejętnym przeszukaniu polskich i (zwłaszcza) obcych archiwów internetowych, można trafić na ten sam sztych oferowany już przez innych użytkowników, czy choćby mniej lub bardziej szczegółowo opisany, również w internetowych katalogach bibliotecznych. Poszukiwania takie nie są jednak pozbawione komplikacji, szczególnie wtedy, gdy dana grafika była reprodukowana w wielu edy-

cjach tego samego dzieła, czy nawet w zupełnie innych drukach.

Pośród internetowych ofert z antykwarycznymi rycinami największą ich część stanowią materiały ikonograficzne pozyskiwane z nowszych źródeł, tj. z końca XIX i pierwszej połowy XX w. Dominują wśród nich litografie i chromolitografie z wielotomowych encyklopedii publikowanych na przełomie wspomnianych stuleci. Lwią część tych wydań stanowi słynny niemiecki *Meyers Konversations-Lexikon*, głównie 5. i 6. edycja (pierwszy tom pierwszej edycji został opublikowany w 1839 r.), opatrywane niezliczoną ilością map i grafik ilustrujących poszczególne hasła i zagadnienia. Chromolitografie pojawiały się zarówno na pojedynczych kartach, jak i na rozkładówkach (dla zabezpieczenia umieszczano w nich cienkie arkusze papieru lub bibuły), a intensywność użytych barw zachwyca i dziś, szczególnie głębokie czerwienie i zielenie, a także obszary wypełnione złotem i srebrem. Nie dziwią więc słowa zachęty sprzedawców tych ilustracji; oprawione w *pas-partout* i ramkę prezentują się rzeczywiście imponująco, szczególnie prace zawierające elementy przyrody, historię mody, postacie historyczne lub tematykę heraldyczną. Ciekawe są też litografie przedstawiające portrety poszczególnych ras ludzkich ze wszystkich kontynentów, rozmaite urządzenia mechaniczne, architekturę, transport, sławnych ludzi itp. Najczęściej są to dokumenty oryginalne, zdarzają się też jednak – o czym wspomniałem już powyżej – mniej lub bardziej udane kopie.

W związku z faktem, iż encyklopedie takie jak *Meyers Konversations-Lexikon* charakteryzowały się spójną, trwałą i solidną oprawą (w związku z czym rzadko kiedy ulegały samoistnemu rozpadowi), trudno nie ulec wrażeniu, że będące ich wizytówką chromolitografie są niestety umyślnie wyrwane. Mimo że akurat w przypadku wspomnianej encyklopedii nie zawsze musiało się to wiązać z naruszeniem estetyki bloku poszczególnych tomów (ilustracje były często naklejane na wąskie paski, które z kolei łączono z wewnętrzną stroną karty), to jednak sam fakt pozbawienia tomu grafik czynił go zupełnie bezużytecznym. Pytanie, jakie się w związku z tym pojawia pogłębia tylko niepokój związany z dewastacją książki: co się potem dzieje z takim tomem? Trudno bowiem przyjąć, że sprawca zniszczeń, po tym, jak już ilustrację wyrwał z książki, postawi ją z powrotem na półce. Najczęściej bezużyteczne tomy są wyrzucane lub wykorzystywane w jakiś trudny do przewidzenia

sposób. Podobnie się rzecz ma z materiałem ikonograficznym XIX-wiecznych czasopism, a więc głównie z drzeworytem sztorcowym, który wykorzystywano m.in. do reprodukcji obrazów. Z wielkoformatowych numerów XIX-wiecznych periodyków wrywane są całe strony, nawet jeśli grafika stanowi tylko pewną jej część. Bywa, że sprzedawcy kadrują zdjęcie tak, aby widoczny był sam odcisk drzeworytu, pozostawiając tekst poza kadrem, w związku z czym klient jest nieświadomy faktu, iż rycina jest częścią większej całości. Nieuczciwość takich zabiegów jest oczywista, a jednak wciąż są one obecne przy poszczególnych ofertach.

Bywa też, że tekst wokół grafiki jest specjalnie eksponowany, gdy chodzi o dzieła niepośledniej wartości. Pośród internetowych aukcji zdarzają się pojedyncze karty z okazałymi woluminami, które w całości osiągają gigantyczne ceny, jeśli w ogóle pojawiają się na jakichkolwiek aukcjach. Mam na myśli m.in. XVI-wieczne edycje Biblii Leopolity czy Biblii Wujka, a także naj słynniejszy polski zielnik Syreniusza z 1613 r. z drzeworytowymi wizerunkami ziół. Zdarzają się także pojedyncze karty z inkunabułów, głównie jednak na zagranicznych portalach aukcyjnych (przykładem niech będzie *Schedel'sche Weltchronik* z 1493 r.).

Szczególną troskę wywołuje obraz ryciny oddzielonej od książki w sposób nieprzemysłany, wręcz prymitywny. Bywa wtedy, że rozdarcie zbiega się z granicą odcisku bądź ją przekracza, dewastując samą ilustrację. Poszarpane marginesy są czasem odcinane, pozbawiając w ten sposób grafikę swojego centralnego położenia. Bywa też i tak, że marginesy są odcinane wzdłuż wszystkich czterech krawędzi, czyniąc tym samym ewentualny odcisk płyty niewidocznym (w przypadku grafik wykonywanych techniką druku wklęsłego). Nie zawsze jednak brak śladu odcisku wskazuje na pochopną „obróbkę” miedziorytu lub akwaforty. Te ostatnie wykonywane były czasami w odmienny od większości przypadków sposób: Daniel Chodowiecki (l. 1726-1801), jeden z najbardziej znanych polskich grafików i rytowników, przeniósł po kilkanaście swoich prac na płytę, a odbitki były później rozcinane na pojedyncze obrazki, tak że siłą rzeczy odcisk płyty był niewidoczny. Najczęściej jednak, jeśli jest on zachowany, możemy go zaobserwować wokół ilustracji albo wykonanej podobną techniką mapy.



Fot. Autor

Obfitość ofert związanych z rycinami w dużej mierze wynika z przedstawionego powyżej obrazu działalności tych handlarzy, którzy nastawiają się głównie na zysk, nie zadręczając się przesadnie bezmyślnym dekompletowaniem książek i czasopism. Fakt, iż pośród tych dzieł są prawdziwe zabytki bibliofilskie, skłania ku głębszym refleksjom. Te jednak nie są niestety pozbawione pewnej gorzkiej konkluzji, że nasze możliwości spekulacji co do rzeczywistych przyczyn zdekompletowania dzieła są mocno ograniczone, jak również do ewentualnych przeciwdziałań wobec takiego stanu rzeczy. Jednocześnie wydaje się, że zasygnalizowanie ewentualności takiego procederu być może uwarżliwi już nie tylko samych miłośników starych dokumentów, ale i tych, którzy zbywają je na rozmaitych aukcjach.

Artur Nowakowski

PŁYWAJĄCE

BIBLIOTEKI

Książki towarzyszyły rejsom morskim w zasadzie od początku istnienia statków. Publikacje związane z nawigacją, naprawą i konserwacją urządzeń żeglarskich były gromadzone na wszystkich jednostkach pływających. Statki z flagami państwowymi, na wniosek rządów państw, miały dodatkowo na pokładach literaturę „właściwą” politycznie oraz religijną. W XVIII w. organizacje społeczne umieszczały na statkach kolekcje książek przeznaczonych do wspierania moralności marynarzy, jako przeciwwagę dla powieści o kwestionowanej jakości i zaletach etycznych.

HISTORIA

Właściwa historia statków pasażerskich zaczyna się w 1818 r., kiedy przedsiębiorstwo Black Ball Line rozpoczęło regularne rejsy ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii. Na statkach tej własnie linii, jako pierwszych, zaczęto dbać o komfort pasażerów i uprzyjemnienie im podróży, zapewniając m.in. dostęp do książek.

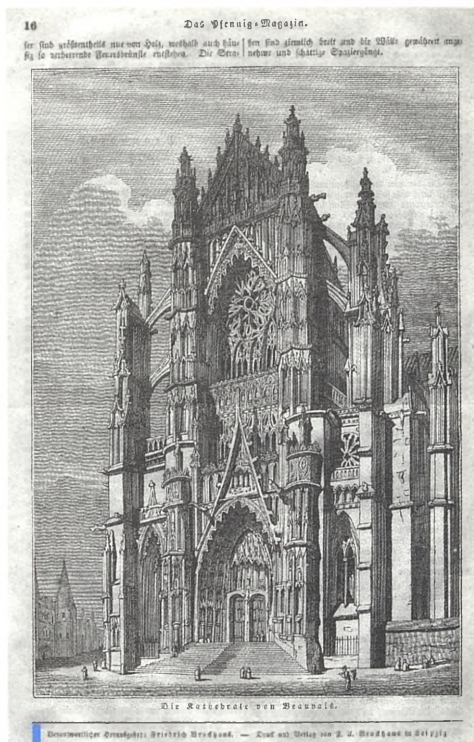
Prawie równolegle pojawiły się biblioteki na okrętach wojennych. Wprawdzie już 31 marca 1800 r. w Stanach Zjednoczonych powołano do życia Navy Department Library, jednak pierwszą bibliotekę założono dopiero później. W 1820 r. dowódcą okrętu wojennego *U.S.S. Franklin*, zwodowanego w 1815 r., został komandor Charles Steward. Komandor był wielkim zwolennikiem biblioteki na okręcie i gromadził książki w ramach przyznanego mu funduszy, do momentu ograniczenia tych środków przez Marynarkę Amerykańską. Od tej chwili książki zaczęły być dostarczane na okręt za pośrednictwem Committee for the Distribution of Books to Seamen, grupę, która zaopatrywała biblioteki na statkach handlowych. W rezultacie tych działań w 1821 r. kolekcja *U.S.S. Franklin* liczyła 1500 wol.

W 1828 r. powstała lista książek zalecanych do kolekcji bibliotek okrętowych. Liczyła ona 32 tyt., wśród nich wiele pozycji wieloegzemplarzowych (m.in. *Encyclopaedia Britannica*). Lista ta w 1844 r. została rozszerzona do 364 tyt. książek popularnonaukowych i informacyjnych (bez literatury pięknej), a w latach kolejnych w dalszym ciągu się wydłużała. Administracyjnie do 1890 r. biblioteki na okrętach wojennych podlegały Bureau of Navigation, potem przejęte zostały przez Bureau of Equipment. Wraz ze zmianą departamentu zmieniła się także polityka gromadzenia książek dla załóg okrętów – do zbiorów zaczęto włączać literaturę piękną. Z czasem w bibliotekach pojawiły się także katalogi biblioteczne (pierwszy na *U.S.S. Maine* w 1896 r.), zastępując zwyczajowe wykazy książek podające nazwiska autorów oraz tytuły dzieł. W 1931 r., a więc ponad 130 lat po powstaniu, US Navy Department Library liczył 777 572 wol. zbiorów, które stanowiły kolekcję wszystkich większych okrętów marynarki wojennej. W zależności od liczby członków załogi poszczególne biblioteki posiadały od 150 do 2 tys. wol. Dla porównania warto przedstawić sytuację bieżącą na okręcie *George Washington* – kolekcja posiada około 3200 tytułów książek, z których 60% to literatura po-

sposób. Podobnie się rzecz ma z materiałem ikonograficznym XIX-wiecznych czasopism, a więc głównie z drzeworytem sztorcowym, który wykorzystywano m.in. do reprodukcji obrazów. Z wielkoformatowych numerów XIX-wiecznych periodyków wrywane są całe strony, nawet jeśli grafika stanowi tylko pewną jej część. Bywa, że sprzedawcy kadrują zdjęcie tak, aby widoczny był sam odcisk drzeworytu, pozostawiając tekst poza kadrem, w związku z czym klient jest nieświadomy faktu, iż rycina jest częścią większej całości. Nieuczciwość takich zabiegów jest oczywista, a jednak wciąż są one obecne przy poszczególnych ofertach.

Bywa też, że tekst wokół grafiki jest specjalnie eksponowany, gdy chodzi o dzieła niepośledniej wartości. Pośród internetowych aukcji zdarzają się pojedyncze karty z pokaznych woluminów, które w całości osiągnęły gigantyczne ceny, jeśli w ogóle pojawiają się na jakichkolwiek aukcjach. Mam na myśli m.in. XVI-wieczne edycje Biblii Leopolity czy Biblii Wujka, a także najśłynniejszy polski zieleńnik Syreniusza z 1613 r. z drzeworytowymi wizerunkami ziół. Zdarzają się także pojedyncze karty z inkunabułów, głównie jednak na zagranicznych portalach aukcyjnych (przykładem niech będzie *Schedel'sche Weltchronik* z 1493 r.).

Szczególną troskę wywołuje obraz ryciny oddzielonej od książki w sposób nieprzemysłany, wręcz prymitywny. Bywa wtedy, że rozdarcie zbiega się z granicą odcisku bądź ją przekracza, dewastując samą ilustrację. Poszarpane marginesy są czasem odcinane, pozbawiając w ten sposób grafikę swojego centralnego położenia. Bywa też i tak, że marginesy są odcinane wzdłuż wszystkich czterech krawędzi, czyniąc tym samym ewentualny odcisk płyty niewidocznym (w przypadku grafik wykonywanych techniką druku wklęsłego). Nie zawsze jednak brak śladu odcisku wskazuje na pochopną „obróbkę” miedziorytu lub akwaforty. Te ostatnie wykonywane były czasami w odmienny od większości przypadków sposób: Daniel Chodowiecki (l. 1726-1801), jeden z najbardziej znanych polskich grafików i rytowników, przenoślił po kilkanaście swoich prac na płytę, a odbitki były później rozcinane na pojedyncze obrazki, tak że siłą rzeczy odcisk płyty był niewidoczny. Najczęściej jednak, jeśli jest on zachowany, możemy go zaobserwować wokół ilustracji albo wykonanej podobną techniką mapy.



Fot. Autor

Obfitość ofert związanych z rycinami w dużej mierze wynika z przedstawionego powyżej obrazu działalności tych handlarzy, którzy nastawiają się głównie na zysk, nie zadręczając się przesadnie bezmyślnym dekompletowaniem książek i czasopism. Fakt, iż pośród tych dzieł są prawdziwe zabytki bibliofilskie, skłania ku głębszym refleksjom. Te jednak nie są niestety pozbawione pewnej gorzkiej konkluzji, że nasze możliwości spekulacji co do rzeczywistych przyczyn zdekompletowania dzieł są mocno ograniczone, jak również do ewentualnych przeciwdziałań wobec takiego stanu rzeczy. Jednocześnie wydaje się, że zasygnalizowanie ewentualności takiego procederu być może uwrażliwi już nie tylko samych miłośników starych dokumentów, ale i tych, którzy zbywają je na rozmaitych aukcjach.

Artur Nowakowski

PŁYWAJĄCE BIBLIOTEKI

Książki towarzyszyły rejsom morskim w zasadzie od początku istnienia statków. Publikacje związane z nawigacją, naprawą i konserwacją urządzeń żeglarskich były gromadzone na wszystkich jednostkach pływających. Statki z flagami państwowymi, na wniosek rządów państw, miały dodatkowo na pokładach literaturę „właściwą” politycznie oraz religijną. W XVIII w. organizacje społeczne umieszczały na statkach kolekcje książek przeznaczonych do wspierania moralności marynarzy, jako przeciwwagę dla powieści o kwestionowanej jakości i zaletach etycznych.

HISTORIA

Właściwa historia statków pasażerskich zaczyna się w 1818 r., kiedy przedsiębiorstwo Black Ball Line rozpoczęło regularne rejsy ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii. Na statkach tej właśnie linii, jako pierwszych, zaczęto dbać o komfort pasażerów i uprzyjemnienie im podróży, zapewniając m.in. dostęp do książek.

Prawie równolegle pojawiły się biblioteki na okrętach wojennych. Wprawdzie już 31 marca 1800 r. w Stanach Zjednoczonych powołano do życia Navy Department Library, jednak pierwszą bibliotekę założono dopiero później. W 1820 r. dowódcą okrętu wojennego *U.S.S. Franklin*, zwodowanego w 1815 r., został komandor Charles Steward. Komandor był wielkim zwolennikiem biblioteki na okręcie i gromadził książki w ramach przyznanych mu funduszy, do momentu ograniczenia tych środków przez Marynarkę Amerykańską. Od tej chwili książki zaczęły być dostarczane na okręt za pośrednictwem Committee for the Distribution of Books to Seamen, grupę, która zaopatrywała biblioteki na statkach handlowych. W rezultacie tych działań w 1821 r. kolekcja *U.S.S. Franklin* liczyła 1500 wol.

W 1828 r. powstała lista książek zalecanych do kolekcji bibliotek okrętowych. Liczyła ona 32 tyt., wśród nich wiele pozycji wieloegzemplarzowych (m.in. *Encyclopaedia Britannica*). Lista ta w 1844 r. została rozszerzona do 364 tyt. książek popularnonaukowych i informacyjnych (bez literatury pięknej), a w latach kolejnych w dalszym ciągu się wydłużała. Administracyjnie do 1890 r. biblioteki na okrętach wojennych podlegały Bureau of Navigation, potem przejęte zostały przez Bureau of Equipment. Wraz ze zmianą departamentu zmieniła się także polityka gromadzenia książek dla załóg okrętów – do zbiorów zaczęto włączać literaturę piękną. Z czasem w bibliotekach pojawiły się także katalogi biblioteczne (pierwszy na *U.S.S. Maine* w 1896 r.), zastępując zwyczajowe wykazy książek podające nazwiska autorów oraz tytuły dzieł. W 1931 r., a więc ponad 130 lat po powstaniu, US Navy Department Library liczył 777 572 wol. zbiorów, które stanowiły kolekcję wszystkich większych okrętów marynarki wojennej. W zależności od liczby członków załogi poszczególne biblioteki posiadały od 150 do 2 tys. wol. Dla porównania warto przedstawić sytuację bieżącą na okręcie *George Washington* – kolekcja posiada około 3200 tytułów książek, z których 60% to literatura po-

pularnonaukowa, 40% literatura piękna. Dodatkowo znajdują się w niej zbiory informacyjne, filmy i płyty z muzyką. Biblioteka jest skomputeryzowana – katalog online dostępny jest z 250 komputerów usytuowanych na całym okręcie.

W latach 30. XIX w. również Brytyjska Admiralija opracowała program gromadzenia książek na okrętach wojennych.

W latach 60. XIX w. każdy statek pasażerski na linii Hamburg-Ameryka miał na swoim pokładzie małą bibliotekę dla pasażerów. Początkowo były tam gromadzone książki o charakterze informacyjnym, związane z żeglugą, wykorzystywane głównie przez oficerów pokładowych, jednak udostępniane pasażerom pierwszej klasy. Biblioteki takie lokowano z reguły w miejscach pełniących także inne funkcje – jadalniach, pokojach wypoczynkowych, muzycznych itp., co związane było z brakiem miejsca na stosunkowo małych i przepelnionych statkach. W tym czasie nazwa „biblioteka” oznaczała bardziej miejsce przeznaczone do czytania książek niż cały system działań związanych z działalnością biblioteczną.

Wraz z przekształcaniem statków w luksusowe hotele, zmianą ich wielkości oraz urządzeń technicznych zaczęły powstawać biblioteki mające zapewnić rozrywkę pasażerom spędzającym w podróży wiele czasu (podróż przez Ocean Spokojny trwała około miesiąca, zaś z Wielkiej Brytanii do Australii nawet dwa miesiące). Biblioteki były umieszczane najczęściej obok restauracji, na promenadach lub pokładach górnych, a ich wystrój zachwycał bogactwem ornamentyki i wyposażenia. W 1891 r. biblioteka statku *Campania* zlokalizowana została w pomieszczeniu, którego kasetonowy sufit miał umieszczone lampy w każdym z paneli, ściany wyłożone były mahoniem, a szafy na książki zostały wbudowane w ściany. Szklane drzwi zabezpieczały nie tylko przed wypadaniem, ale także nieuprawnionym wyjmowaniem książek przez pasażerów. Statek *City of New York* w późnych latach 80. XIX w. posiadał bibliotekę złożoną z 900 wol. ustawionych przy boazerii dębowej – nazwiska autorów wyróżniono na specjalnych tabliczkach. Biblioteka posiadała także wygodne fotele do czytania książek.

Wspomniana wcześniej linia Hamburg-Ameryka miała pod koniec XIX w. na swoich statkach największe „pływające” biblioteki. Czytelnie prowadzone były odrębnie dla pasażerów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy a w zbiorach bibliotek znajdowały się książki w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim oraz kolekcje muzyczne. Liczba zbiorów wahała się od 1600

do 1700 wol. Gromadzone były w porozumieniu ze „specjalnym agentem”, który w Nowym Jorku kupował książki, przysyłał je do siedziby Linii w Hamburgu, gdzie pierwotne okładki zastępowano jednolitymi, ciemnymi i przysyłało na statki w zależności od potrzeb.

Na pokładzie słynnego *Titanica* znajdowały się 2 biblioteki: jedna przeznaczona dla pasażerów klasy pierwszej, druga – klasy drugiej. Pierwszą z bibliotek zlokalizowano na promenadzie pokładu „A” i można było z niej wypożyczać książki. Hol biblioteki udekorowano w stylu zbliżonym do wystroju pałacu w Wersalu. Przylegająca do holu czytelnia, z ogromnym oknem, miała ściany i sufit pomalowane na biało. Niewiele wiadomo o zawartości kolekcji – była ona przygotowana przez klub książkowy Times of London. Wśród czasopism znalazło się m.in. „Scientific American”. Biblioteka dla pasażerów klasy drugiej znajdowała się na pokładzie „C” i była wyłożona mahoniem.

Okres po pierwszej wojnie światowej charakteryzuje się dalszym rozwojem bibliotek statków pasażerskich w kierunku zwiększenia wielkości ich lokali oraz jeszcze większego luksusu w urządzeniu wnętrza. Stąd w większości dostępnej literatury tematem wiodącym jest opis materiałów wykorzystanych dla wyposażenia pomieszczeń bibliecznych, rzadziej opisywane są zbiory. Na tym tle wyróżnia się szczegółowa charakterystyka kolekcji *Queen Mary*, statku zwodowanego w 1936 r. Każda klasa pasażerska miała własną bibliotekę, która obejmowała dwie sekcje: książki angielskie oraz „zagraniczne”. Biblioteka dla pasażerów pierwszej klasy (Cabin Library) to 2 tys. książek, wśród których 400-500 reprezentowało literaturę współczesną. Pasażerowie klasy drugiej (Tourist) mieli do dys-



Titanic – biblioteka dla pasażerów klasy drugiej.
Źródło: zbiory Southampton City Libraries and Oral History Archive

pozycji 1600 wol., w tym około 300 z zakresu literatury współczesnej. W trzeciej klasie znajdowała się trzecia biblioteka ze zbiorem około 1000 książek, z których 200 należało do literatury współczesnej. Na statku mieściła się także księgarnia będąca filią londyńskiego przedsiębiorstwa W. H. Smith i Syn. Pasażerowie mogli zamawiać książki, które dostarczane były do portów postoju statku. Pozycje takie pozostawały potem w zbiorach bibliotecznych, tym samym umożliwiając pasażerom kształtowanie profilu zbiorów biblioteki pokładowej.

Oferowane książki to przede wszystkim literatura piękna – romanse, thrillery, powieści sensacyjne, ale także biografie i autobiografie, książki podróżnicze, poezja, dramat. Były też kolekcje specjalne przeznaczone dla turystów – przewodniki, informatory i mapy oraz specjalne kolekcje dla dzieci.

Budując zbiory biblioteczne na statkach pasażerskich stosowano także zasadę „wymiany kolekcji” – linie pasażerskie gromadziły książki a następnie wymieniały je między statkami. Zapewniało to zawsze nową literaturę dla osób kursujących tą samą linią kilka razy w roku. Z pomocą przychodziły także wydawnictwa – seria *Times Library* została przygotowana specjalnie dla pasażerów statków, którzy nie chcieli czytać wyłącznie romansów – wśród 500 tyt. znalazły się biografie, książki podróżnicze i popularnonaukowe. Podróżujący mogli zarówno wypożyczać, jak i kupować książki z biblioteki, która po zakończeniu rejsu uzupełniała swoje zbiory. Powstały także specjalne przedsiębiorstwa organizujące książki dla bibliotek na statkach pasażerskich. Do najbardziej znanych należy, powstały w 1987 r., Ocean Books. Jego działalność obejmuje przygotowanie kolekcji i jej uaktualnianie zarówno dla statków rejsowych posiadających małe biblioteki złożone z około 200 książek, luksusowych jachtów mających na pokładach do 1000 zbiorów, po wielkie biblioteki na statkach – pływających hotelach. Do zadań realizowanych przez spółkę należy nie tylko kompletowanie kolekcji, ale także urządzanie bibliotek na miejscu, przygotowanie oprogramowania, klasyfikacji, katalogów, różnych akcesoriów bibliotecznych. Ocean Books zajmuje się także wyszukiwaniem bibliotekarzy do pracy w bibliotekach na statkach, choć umowy o pracę z nimi podpisują już konkretne linie żeglugowe. Przed przystąpieniem do pracy bibliotekarze mogą skorzystać ze szkoleń i kursów przygotowujących do tej specyficznej działalności w pływających bibliotekach.

Biblioteki na statkach do połowy wieku dwudziestego nie korzystały z usług bibliotekarza. Rolę

taką pełnił steward pokładowy, którego zadaniem, obok udostępniania książek, było m.in. sprzedawanie znaczków i pocztówek oraz wysyłanie telegramów. Biblioteki nie miały również katalogów, choć czasami wspomina się o istnieniu nielicznych spisów książek. Na niektórych statkach prowadzono także zapisy osób wypożyczających zbiory. Godziny otwarcia bibliotek były zróżnicowane – od nieokreślonych (udostępnianie zbiorów na wyraźne życzenie pasażera) do „2,5 godziny rano, po południu i wieczorem” (statek *United States*).

Obok opisanych wyżej bibliotek na statkach pasażerskich wśród „pływających” bibliotek znajdują się także takie, dla których statki są lokalem, gdzie udostępnia się zbiory. Są to spotykane w Norwegii usługi biblioteczne, rozpoczęte w 1959 r. Przykładem statku-biblioteki jest *Epos*, który organizuje dostęp do książek od 1959 r. Dwukrotnie w roku statek cumuje w 3 miejscowościach, udostępniając zbiory przez 126 dni w roku. Obok gromadzenia i udostępniania kolekcji (26 tys. wol. książek) biblioteka prowadzi działalność kulturalną adresowaną do dzieci.

Obecnie statki pasażerskie, w szczególności wielkie statki wycieczkowe, zapewniają wiele atrakcji – począwszy od możliwości skorzystania z biblioteki do różnorodnych atrakcji sportowych i innych rozrywek.

BIBLIOTEKI NA STATKACH WYCIECZKOWYCH

Pasażerowie rejsów wycieczkowych spędzają czas głównie na rozrywkach. Są to zarówno zajęcia sportowe, zwiedzanie miejscowości i portów, do których statki zawijają, ale także czytanie książek. Sprzyja temu ostatniemu np. deszczowa pogoda. Odwiedzanie bibliotek pokładowych nie należy, ze zrozumiałych względów, do najczęściej wybranego sposobu spędzania czasu wolnego. Jednak wiele statków pasażerskich organizuje na swoich pokładach kolekcje książek. Przeanalizowano jak wygląda to na pięciu największych statkach turystycznych świata, do których należą:

1. MS Navigator of the Seas
2. RMS Queen Mary 2
3. Independence of the Seas
4. Norwegian Epic
5. Oasis of the Seas

Pierwszy z wyżej wymienionych to statek pasażerski należący do Royal Caribbean International; zaliczany jest do statków klasy Voyager. Na statku znajdują się boiska sportowe, pole do gry w mini golfa, aleja handlowa, nowoczesne spa, bary i re-

stauracje, baseny, boisko do koszykówki, tor wrotkarski itp. Statek zwodowany w 2002 r. pływa po Morzu Śródziemnym i zabiera na pokład 3114 pasażerów przy 1213 osobach załogi. Na statku znajduje się biblioteka z kolekcją z zakresu m.in. turystyki, sztuki, zdrowia, urody oraz literatury pięknej, biografii, science fiction itp. Dostępne są także gry quizy typu: Ciekawostki. Biblioteka zapewnia doskonale miejsce do czytania dla dorosłych oraz zajęć dla dzieci.

Na drugim z wymienionych statków *Queen Mary 2* znajduje się największa tego typu biblioteka na świecie. Poświęcono jej nawet artykuł w prasie zagranicznej. Jednak zanim zostanie opisana biblioteka najpierw kilka słów o samym statku: mierzy 345 m długości i 41 m szerokości. Został zbudowany we Francji i ma 14 pokładów pasażerskich. Statek kursuje na trasie: Southampton – Nowy Jork. Do dyspozycji turystów oddano teatr i kino na tysiąc miejsc, restauracje, bary, boiska sportowe. Na statku może znaleźć się 2620 pasażerów przy 1253 osobach załogi.

Bibliotekę usytuowano na pokładzie 8 na dziobie statku. Jest ona połączona z księgarnią, którą także obsługuje bibliotekarz lub jego asystent.

W bibliotece znajduje się wielkie okno pozwalające na śledzenie pięknych widoków. Na podłodze rozłożono wykładzinę dywanową, a w środku pomieszczenia ułożono owalny stół wraz z fotelami. Stół przeznaczony jest dla czytelników, którzy chcą rozłożyć na nim mapy czy książki większego formatu. W bibliotece znajduje się 25 miejsc do siedzenia bez połączenia do stanowisk komputerowych, jeden kserograf do bezpłatnego użytku pasażerów. Sześć komputerów ma podłączone dwie drukarki i oferuje dostęp do internetu (koszt 50 centów za minutę). Stanowiska komputerowe z połączeniami internetowymi dostępne są także w innych miejscach statku. W bibliotece obowiązuje zakaz jedzenia i picia, a słuchanie muzyki jest ograniczone do bardzo cichego.

Biblioteka obsługuje wszystkich pasażerów; załoga ma do dyspozycji własną bibliotekę i wydzielone miejsca do korzystania z internetu. Jest to znacząca zmiana w stosunku do biblioteki na poprzednicze – statku *Queen Mary*, gdzie pasażerowie każdej z trzech klas mieli własne biblioteki.

Książki biblioteki *Queen Mary 2* gromadzone są w szafach zamykanych szklanymi drzwiami. Pozwala to na korzystanie z lokalu bibliotecznego nawet gdy biblioteka jest zamknięta. Wypożyczanie książek i inne zajęcia odbywają się w określonych godzinach: podczas żeglugi 9 godzin dziennie od

9.00 rano do 18.00 po południu, podczas cumowania w portach godziny otwarcia biblioteki ulegają zmianie: 14.30-16.30 oraz 19.00-21.00 lub 9.00-13.00 i 19.00-21.00. Bibliotekarz ma prawo zamknąć bibliotekę, gdy morze jest bardzo wzburzone i istnieje możliwość wypadania książek z półek.

Do zadań bibliotekarza należy udzielanie informacji, polecanie odpowiedniej literatury na życzenie czytelników, przygotowanie książek do udostępniania, inwentaryzacja zbiorów i kontrola układu na półkach. Stewardzi pomagają bibliotekarzom zwracając do biblioteki książki pozostawione w kabinach pasażerów, w chwili zakończenia rejsu.

Biblioteka liczy 8 tys. wol. książek oraz ok. 2 tys. e-booków na CD. Lokal biblioteki nie pozwala na zgromadzenie większej liczby wolumenów, zatem książki starsze są co jakiś czas zastępowane nowymi. Działy, na które podzielono kolekcję, oznaczono kolorowymi naklejkami na grzbietach publikacji; dodatkowo książki posiadają pieczątkę „QM2 Library” i mają plastikowe okładki. Literatura piękna ułożona jest alfabetycznie według nazwisk autorów. Książki podróżnicze, cieszące się największym zainteresowaniem, znajdują się zarówno w księgozbiorze podręcznym (do wykorzystania na miejscu), jak i w części zbiorów udostępnianych na zewnątrz. W razie potrzeby bibliotekarz zezwala na skopiowanie książki, która znajduje się w księgozbiorze podręcznym, celem wypożyczenia jej podróżnemu.

Wśród działów znajdują się: sztuka (4%), biografie (5%), literatura piękna (29%), historia (9%), żegluga i transport (2%), poradniki (6%), nauka i historia naturalna (3%), sport i wypoczynek (4%), książki podróżnicze (18%). Obok tych działów tematycznych wyróżniono także działy związane z formalnym podziałem: wielki druk (6%), inne języki (11%), książki informacyjne (3%).

Zbiory czasopism ułożone są alfabetycznie według tytułów i usytuowane w części czytelni oraz na półkach. Czasopisma gromadzone są w bibliotece do momentu dezaktualizowania lub zniszczenia mechanicznego. Potem przekazywane są do innych miejsc na statku np. Strefy Zabawy, gdzie są wykorzystane przez dzieci przy zajęciach z papier-mâché.

System rejestracji wypożyczeń jest jedynym automatycznym systemem działającym w bibliotece. Ten prosty system nazwany Aqua Librium, pozwala na poszukiwanie książek wg autorów i tytułów, co z uwagi na brak numerów inwentarzowych, sprawdza się w bibliotece pokładowej. Książki mają jednak kody paskowe, będące wynikiem przygotowania

zbiorów przez Ocean Books – spółkę wyspecjalizowaną w tego typu pracach. Rejestracja wypożyczeń odbywa się poprzez odczytanie kodów paskowych. Pasażerowie mogą sami odnotować zwrot książki, choć najczęściej czyni to bibliotekarz.

Na statku działa również Biblioteka Video oraz Biblioteka Muzyczna. Jest to jednak działalność poprzez system „kabinowy”, nie będąca fizycznie częścią biblioteki, zatem nie została szczegółowo opisana.

Independence of the Seas zbudowany został w fińskiej stoczni w Turku. Jest przycumowany przy norweskich fiordach. Na statku znajdują się m.in. ściany do wspinaczki, kasyno, baseny, galeria sztuki, sale gimnastyczne a nawet strzelnica. Na pokładzie można także wziąć ślub w specjalnej kaplicy. Statek może pomieścić 4375 pasażerów przy 1360 osobach załogi. Na pokładzie 7 znajduje się biblioteka – książki są dostępne bezpośrednio i można tutaj mówić bardziej o miejscu do czytania niż specjalnej bibliotece dla pasażerów.

Norwegian Epic, drugi co do wielkości statek pasażerski świata nie ma na swoim pokładzie biblioteki, mimo że znajdują się tu m.in. ogromny Aqua Park, kompleks sportowy, kort do squasha, ścianka wspinaczkowa, centrum fitness, SPA, dwie kręgielnie. Statek przeznaczony jest dla 4200 pasażerów przy 1600 osobach obsługi.

Największym, w chwili obecnej, statkiem pasażerskim świata jest *Oasis of the Seas*. Zbudowany w fińskiej stoczni w Turku kosztował około 1,5 miliarda dolarów, co czyni go również najdroższym w historii żeglugi cywilnej. Jest 5 razy większy od *Titanica*. Wśród atrakcji na 16 pokładach statku znajdują się m.in. baseny z jacuzzi, park wodny, kasyno, sklepy i butiki, restauracje i drink bary, lodowiska, kręgielnie, ścianki wspinaczkowe, czy specjalnie przystosowany basen do surfingu, pole golfowe. Ponadto mieści się tu pokładowy amfiteatr na 750 osób, wzdłuż pokładu ciągną się dwie szerokie promenady otoczone piaszczystymi plażami, w innych miejscach obsadzone drzewami i trawnikami, które w centralnej części zostały połączone Central Parkiem – parkiem wielkości boiska piłkarskiego, na którym zasadzono kilkanaście tysięcy prawdziwych drzew i krzewów. Liczba pasażerów to 6630 przy liczbie załogi 2160 osób.

Wśród tych wszystkich atrakcji biblioteka zajmuje dość poślednie miejsce – posiada zbiory książek podróżniczych, biografii, z zakresu sztuki, urody, zdrowia oraz literaturę piękną. Biblioteka dysponuje czytelnią oraz organizuje zabawy dla dzieci, w tym m.in. quizowe, oparte na groma-

dzonych grach. W bibliotece zlokalizowanych jest 20 stanowisk komputerowych z dostępem do internetu. Zbiory umieszczono przy Promenadzie Królewskiej na pokładzie 7.

Pływające biblioteki, zwłaszcza organizowane na wielkich statkach pasażerskich coraz częściej są sytuowane w pięknych, w większości dużych i jasnych, pomieszczeniach.

Wiele z tych bibliotek to znakomite miejsca odpoczynku i sposób spędzenia czasu wolnego podczas długich rejsów morskich. Znajdują one miejsce obok innych form rozrywki – sportu, oglądania filmów, itp.

Maria Garczyńska

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza. Biblioteka Główna

LITERATURA:

1. BOYD, L. *Brief history of the passenger ship industry*. [online]. Dostępny w Internecie 4 maja 2013. Tryb dostępu: <http://library.duke.edu/digitalcollections/adaccess/guide/transportation/passenger-ships/>
2. BURBANK, R. D. *The Queen Mary 2 Library*. *Libraries & Culture* 2005 vol. 40 no. 4 s. 547-561
3. SANDLER, R. *Cruise Ship Libraries are a cozy retreat for book-lovers*. [online]. Dostępny w Internecie 21 maja 2014 roku. Tryb dostępu: <https://suite.io/roberta-sandler/49re2x6>
4. *Epos (library ship)*. [online]. W. Wikipedia : free encyclopedia. Dostępny w Internecie 5 maja 2013 roku. Tryb dostępu: [http://en.wikipedia.org/wiki/Epos_\(library_ship\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Epos_(library_ship))
5. *History of libraries*. [online]. Dostępny w Internecie 6 maja 2013 roku. Tryb dostępu: <http://eduscapes.com/history/contemporary/1940.htm>
6. *Największe statki wycieczkowe na świecie* [online]. Dostępny w Internecie 29 maja 2013 r. Tryb dostępu: http://www.rejsuj.pl/aktualnosci/951/najwiesze_statki_wycieczkowe_na_swiecie/
7. *Ocean Books : cruise ship libraries & nautical bookshops*. [online]. Dostępny w Internecie 7 maja 2013 roku. Tryb dostępu: <http://www.oceanbooks.com/>
8. OTNESS, H. M. *Ship libraries*. *The Journal of Library History*. 1979 vol. 143 no. 4 s. 486-495
9. PELTONEN, J. *Libraries of the Titanic*. [online]. Dostępny w Internecie 4 maja 2013. Tryb dostępu: <http://www.allatsea.co.za/library.htm>
10. POLLOK, K. E. *The USS "George Washington": state of the art in seagoing libraries*. *American Libraries*. 1992 vol. 23 no. 11 s. 922-924
11. SELDON, L. *Literacy on the high seas: cruise-ship libraries flourish*. *American Libraries* 2001 Vol. 32 no. 7 s. 52-54

stauracje, baseny, boisko do koszykówki, tor wrotkarski itp. Statek zwodowany w 2002 r. pływa po Morzu Śródziemnym i zabiera na pokład 3114 pasażerów przy 1213 osobach załogi. Na statku znajduje się biblioteka z kolekcją z zakresu m.in. turystyki, sztuki, zdrowia, urody oraz literatury pięknej, biografii, science fiction itp. Dostępne są także gry quizy typu: Ciekawostki. Biblioteka zapewnia doskonałe miejsce do czytania dla dorosłych oraz zajęć dla dzieci.

Na drugim z wymienionych statków *Queen Mary 2* znajduje się największa tego typu biblioteka na świecie. Poświęcono jej nawet artykuł w prasie zagranicznej. Jednak zanim zostanie opisana biblioteka najpierw kilka słów o samym statku: mierzy 345 m długości i 41 m szerokości. Został zbudowany we Francji i ma 14 pokładów pasażerskich. Statek kursuje na trasie: Southampton – Nowy Jork. Do dyspozycji turystów oddano teatr i kino na tysiąc miejsc, restauracje, bary, boiska sportowe. Na statku może znaleźć się 2620 pasażerów przy 1253 osobach załogi.

Bibliotekę usytuowano na pokładzie 8 na dziobie statku. Jest ona połączona z księgarnią, którą także obsługuje bibliotekarz lub jego asystent.

W bibliotece znajduje się wielkie okno pozwalające na śledzenie pięknych widoków. Na podłodze rozłożono wykładzinę dywanową, a w środku pomieszczenia ułożono owalny stół wraz z fotelami. Stół przeznaczony jest dla czytelników, którzy chcą rozłożyć na nim mapy czy książki większego formatu. W bibliotece znajduje się 25 miejsc do siedzenia bez połączenia do stanowisk komputerowych, jeden kserograf do bezpłatnego użytku pasażerów. Sześć komputerów ma podłączone dwie drukarki i oferuje dostęp do internetu (koszt 50 centów za minutę). Stanowiska komputerowe z połączeniami internetowymi dostępne są także w innych miejscach statku. W bibliotece obowiązuje zakaz jedzenia i picia, a słuchanie muzyki jest ograniczone do bardzo cichego.

Biblioteka obsługuje wszystkich pasażerów; załoga ma do dyspozycji własną bibliotekę i wydzielone miejsca do korzystania z internetu. Jest to znacząca zmiana w stosunku do biblioteki na poprzedniczej – statku *Queen Mary*, gdzie pasażerowie każdej z trzech klas mieli własne biblioteki.

Książki biblioteki *Queen Mary 2* gromadzone są w szafach zamykanych szklanymi drzwiami. Pozwala to na korzystanie z lokalu bibliotecznego nawet gdy biblioteka jest zamknięta. Wypożyczanie książek i inne zajęcia odbywają się w określonych godzinach: podczas żeglugi 9 godzin dziennie od

9.00 rano do 18.00 po południu, podczas cumowania w portach godziny otwarcia biblioteki ulegają zmianie: 14.30-16.30 oraz 19.00-21.00 lub 9.00-13.00 i 19.00-21.00. Bibliotekarz ma prawo zamknąć bibliotekę, gdy morze jest bardzo wzburzone i istnieje możliwość wypadania książek z półek.

Do zadań bibliotekarza należy udzielanie informacji, polecanie odpowiedniej literatury na życzenie czytelników, przygotowanie książek do udostępniania, inwentaryzacja zbiorów i kontrola układu na półkach. Stewardzi pomagają bibliotekarzom zwracając do biblioteki książki pozostawione w kabinach pasażerów, w chwili zakończenia rejsu.

Biblioteka liczy 8 tys. wol. książek oraz ok. 2 tys. e-booków na CD. Lokal biblioteki nie pozwala na zgromadzenie większej liczby wolumenów, zatem książki starsze są co jakiś czas zastępowane nowymi. Działy, na które podzielono kolekcję, oznaczono kolorowymi naklejkami na grzbietach publikacji; dodatkowo książki posiadają pieczętkę „QM2 Library” i mają plastikowe okładki. Literatura piękna ułożona jest alfabetycznie według nazwisk autorów. Książki podróżnicze, cieszące się największym zainteresowaniem, znajdują się zarówno w księgozbiorze podręcznym (do wykorzystania na miejscu), jak i w części zbiorów udostępnianych na zewnątrz. W razie potrzeby bibliotekarz zezwala na skopiowanie książki, która znajduje się w księgozbiorze podręcznym, celem wypożyczenia jej podróżnemu.

Wśród działów znajdują się: sztuka (4%), biografie (5%), literatura piękna (29%), historia (9%), żegluga i transport (2%), poradniki (6%), nauka i historia naturalna (3%), sport i wypoczynek (4%), książki podróżnicze (18%). Obok tych działów tematycznych wyróżniono także działy związane z formalnym podziałem: wielki druk (6%), inne języki (11%), książki informacyjne (3%).

Zbiory czasopism ułożone są alfabetycznie według tytułów i usytuowane w części czytelników oraz na półkach. Czasopisma gromadzone są w bibliotece do momentu zdezaktualizowania lub zniszczenia mechanicznego. Potem przekazywane są do innych miejsc na statku np. Strefy Zabawy, gdzie są wykorzystane przez dzieci przy zajęciach z papier-mâché.

System rejestracji wypożyczeń jest jedynym automatycznym systemem działającym w bibliotece. Ten prosty system nazwany Aqua Librium, pozwala na poszukiwanie książek wg autorów i tytułów, co z uwagi na brak numerów inwentarzowych, sprawdza się w bibliotece pokładowej. Książki mają jednak kody paskowe, będące wynikiem przygotowania

zbiorów przez Ocean Books – spółkę wyspecjalizowaną w tego typu pracach. Rejestracja wypożyczeń odbywa się poprzez odczytanie kodów paskowych. Pasażerowie mogą sami odnotować zwrot książki, choć najczęściej czyni to bibliotekarz.

Na statku działa również Biblioteka Video oraz Biblioteka Muzyczna. Jest to jednak działalność poprzez system „kabinowy”, nie będąca fizycznie częścią biblioteki, zatem nie została szczegółowo opisana.

Independence of the Seas zbudowany został w fińskiej stoczni w Turku. Jest przycumowany przy norweskich fiordach. Na statku znajdują się m.in. ściany do wspinaczki, kasyno, baseny, galeria sztuki, sale gimnastyczne a nawet strzelnica. Na pokładzie można także wziąć ślub w specjalnej kaplicy. Statek może pomieścić 4375 pasażerów przy 1360 osobach załogi. Na pokładzie 7 znajduje się biblioteka – książki są dostępne bezpośrednio i można tutaj mówić bardziej o miejscu do czytania niż specjalnej bibliotece dla pasażerów.

Norwegian Epic, drugi co do wielkości statek pasażerski świata nie ma na swoim pokładzie biblioteki, mimo że znajdują się tu m.in. ogromny Aqua Park, kompleks sportowy, kort do squash, ścianka wspinaczkowa, centrum fitness, SPA, dwie kręgielnie. Statek przeznaczony jest dla 4200 pasażerów przy 1600 osobach obsługi.

Największym, w chwili obecnej, statkiem pasażerskim świata jest *Oasis of the Seas*. Zbudowany w fińskiej stoczni w Turku kosztował około 1,5 miliarda dolarów, co czyni go również najdroższym w historii żeglugi cywilnej. Jest 5 razy większy od *Titanica*. Wśród atrakcji na 16 pokładach statku znajdują się m.in. baseny z jacuzzi, park wodny, kasyno, sklepy i butiki, restauracje i drink bary, lodowiska, kręgielnie, ścianki wspinaczkowe, czy specjalnie przystosowany basen do surfingu, pole golfowe. Ponadto mieści się tu pokładowy amfiteatr na 750 osób, wzdłuż pokładu ciągną się dwie szerokie promenady otoczone piaszczystymi plażami, w innych miejscach obsadzone drzewami i trawnikami, które w centralnej części zostały połączone Central Parkiem – parkiem wielkości boiska piłkarskiego, na którym zasadzono kilkanaście tysięcy prawdziwych drzew i krzewów. Liczba pasażerów to 6630 przy liczbie załogi 2160 osób.

Wśród tych wszystkich atrakcji biblioteka zajmuje dość poślednie miejsce – posiada zbiory książek podróżniczych, biografii, z zakresu sztuki, urody, zdrowia oraz literaturę piękną. Biblioteka dysponuje czytelnią oraz organizuje zabawy dla dzieci, w tym m.in. quizowe, oparte na groma-

dzonych grach. W bibliotece zlokalizowanych jest 20 stanowisk komputerowych z dostępem do internetu. Zbiory umieszczono przy Promenadzie Królewskiej na pokładzie 7.

Pływające biblioteki, zwłaszcza organizowane na wielkich statkach pasażerskich coraz częściej są sytuowane w pięknych, w większości dużych i jasnych, pomieszczeniach.

Wiele z tych bibliotek to znakomite miejsca odpoczynku i sposób spędzenia czasu wolnego podczas długich rejsów morskich. Znajdują one miejsce obok innych form rozrywki – sportu, oglądania filmów, itp.

Maria Garczyńska

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza. Biblioteka Główna

LITERATURA:

1. BOYD, L. *Brief history of the passenger ship industry*. [online]. Dostępny w Internecie 4 maja 2013. Tryb dostępu: <http://library.duke.edu/digitalcollections/adaccess/guide/transportation/passenger-ships/>
2. BURBANK, R. D. *The Queen Mary 2 Library*. *Libraries & Culture* 2005 vol. 40 no. 4 s. 547-561
3. SANDLER, R. *Cruise Ship Libraries are a cozy retreat for book-lovers*. [online] Dostępny w Internecie 21 maja 2014 roku. Tryb dostępu: <https://suite.io/roberta-sandler/49re2x6>
4. Epos (library ship). [online]. W. Wikipedia : free encyclopedia. Dostępny w Internecie 5 maja 2013 roku. Tryb dostępu: [http://en.wikipedia.org/wiki/Epos_\(library_ship\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Epos_(library_ship))
5. *History of libraries*. [online]. Dostępny w Internecie 6 maja 2013 roku. Tryb dostępu: <http://eduscapes.com/history/contemporary/1940.htm>
6. *Największe statki wycieczkowe na świecie* [online]. Dostępny w Internecie 29 maja 2013 r. Tryb dostępu: http://www.rejsuj.pl/aktualnosci/951/najwiecez_statki_wycieczkowe_na_swiecie/
7. *Ocean Books : cruise ship libraries & nautical bookshops*. [online]. Dostępny w Internecie 7 maja 2013 roku. Tryb dostępu: <http://www.oceanbooks.com/>
8. OTNESS, H. M. *Ship libraries*. *The Journal of Library History*. 1979 vol. 143 no. 4 s. 486-495
9. PELTONEN, J. *Libraries of the Titanic*. [online]. Dostępny w Internecie 4 maja 2013. Tryb dostępu: <http://www.allatsea.co.za/library.htm>
10. POLLOK, K. E. *The USS "George Washington": state of the art in seagoing libraries*. *American Libraries*. 1992 vol. 23 no. 11 s. 922-924
11. SELDON, L. *Literacy on the high seas: cruise-ship libraries flourish*. *American Libraries* 2001 Vol. 32 no. 7 s. 52-54



Rozmowa z Renatą Pańką Bibliotekarzem Roku 2013

Marzena Przybysz: Proszę przyjąć gratulacje, zdobyła Pani najwięcej – 1976 głosów w Konkursie na Bibliotekarza Roku 2013. Co zdecydowało, że podjęła Pani pracę w bibliotece?

Renata Pańka: Dziękuję za gratulacje. Pracę w bibliotece podjęłam pod wpływem impulsu i ...rozczarowania. W tym momencie będę do bólu szczerą, do marca 1983 r. pracowałam w instytucji związanej z kulturą, w dziale administracyjnym. W tym samym budynku mieściła się Biblioteka Miejska. Niestety, współpraca z panią pracującą w tym dziale, nie układała się. Pewnego dnia, poirytowana, zmęczona i zniechęcona zapytałam kierowniczkę biblioteki, czy nie znalazłaby pracy dla mnie. Ucieszona oświadczyła, że na Osiedlu Piastów Śląskich od trzech miesięcy jest wakat na ¼ etatu. Nie zastanawiałam się długo i 3 kwietnia 1983 r., za porozumieniem stron, przeszłam do pracy w bibliotece. I tak zostałam w tej instytucji do dnia dzisiejszego.

M.P.: Pani zdaniem, co było największym, bądź najważniejszym osiągnięciem w swojej ponad 30 letniej pracy?

R.P.: Z perspektywy mogę powiedzieć, że tytuł Bibliotekarza Roku 2013 jest moim największym osiągnięciem, to zwieńczenie mojej ponad 31-letniej pracy. Myślę, że jednak to nie wydarzyłoby się, gdyby nie docenili mnie moi czytelnicy, zwierzchnicy i współpracownicy, a potem lokalne struktury SBP w Opolu. Z tego miejsca serdecznie im wszystkim dziękuję.

M.P.: Jaki okres uważa Pani za przełomowy i dlaczego?

R.P.: Myślę, że październik 2012 r., gdy nasza Biblioteka przestała być Referatem Bibliotek Urzędu Miejskiego i została włączona w struktury Strzeleckiego Ośrodka Kultury w Strzelcach Opolskich. Wtedy to została „zauważona” i doceniona przez nowych zwierzchników moja praca kulturalno-oświatowa i wysiłek, jaki w tę pracę wkładam.

M.P.: Co daje Pani najwięcej satysfakcji w zawodzie?

R.P.: Serdeczność, którą okazują mi moi czytelnicy (jakkolwiek to patetycznie brzmi), docenienie moich działań, ich wsparcie, życzliwość. To powoduje, że każdego dnia idę z radością do pracy. W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć przykładowe komentarze z portalu sbp.pl: ~Zośki 12345-: „Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tygodniu po posiewie, przebijając góry, nad przepaściami przetrzuca mosty. Bolesław Prus. Pani Reniu tymi słowami chcę Pani podziękować za ciężką pracę w naszej osiedlowej Bibliotece. Cieszymy się, że Czytelnicy docenili Panią. Pani jest dla nas!!!!!!!, lub ~kr.sol-: „Reniu dzięki Twojej wspaniałej organizacji, nasza osiedlowa biblioteka kwitnie!!!. Jesteś ponad wszystko! Duży szacun dla Ciebie! Prawooooo!!!!” (<http://www.sbp.pl/artukul/?cid=11041>) Czy można chcieć więcej?...

M.P.: Jaka powinna być biblioteka dzisiaj? Jak Pani postrzega funkcjonowanie swojej Filii w Strzelcach Opolskich, z perspektywy czasu?

R.P.: Szczerze mówiąc, nie tracę czasu na zastanawianie się nad tym, niech to robią mądrzejsi ode mnie. To co ja robię sprawdziło się i spotkało się z przychylnością środowiska lokalnego, można tylko tę pracę modyfikować, w zależności od potrzeby chwili.

M.P.: Biblioteka łączy pokolenia. Jak ocenia Pani biblioteki w bezpośredniej relacji z użytkownikami?

R.P.: Tu muszę dodać „i czytelnikami”, gdyż to jest istotna różnica. Oczywiście, różne są potrzeby naszych czytelników i użytkowników, począwszy od tego najmłodszego, do najstarszego. Staramy się sprostać ich wymaganiom. 23 kwietnia br., w wywiadzie radia Opole, na pytanie: Czy książka w formie papierowej przetrwa? – odpowiedziałam, że dopóki żyje pokolenie sięgające po tradycyjną, pa-

pierową książkę, to tak. Starsze osoby niechętnie sięgają po najnowocześniejsze zdobycze rozwoju myśli ludzkiej typu e-booki, tablety, ale już chętniej po audiobooki z nieskomplikowaną obsługą, natomiast młodsze pokolenie, dzieci i młodzież chętnie z tej formy korzystają. To obliuguje nas, bibliotekarzy do ciągłego poznawania i dostosowywania się do obsługi najnowocześniejszych urządzeń i dzięki temu staramy się sprostać i młodszym i starszym czytelnikom i użytkownikom w jednym pomieszczeniu np. osiedlowej bibliotece.

M.P.: Jakie są Pani odczucia, czy społeczność lokalna dostatecznie dostrzega potrzebę istnienia bibliotek i ich rolę. I odwrotnie, czy biblioteki dostatecznie realizują potrzeby społeczności?

R.P.: Patrę na „swoje podwórko” i biorąc pod uwagę, że osiedlowa biblioteka, w której pracuję, jest jedyną placówką kultury w tym rejonie, rzeczywiście często słyszę głosy typu: „... no co byśmy zrobili, gdyby tej biblioteki tutaj nie było?” lub „... nie wyobrażam sobie tego osiedla bez biblioteki”. Nic dodawać nie trzeba.

M.P.: Jak Pani określiłaby zaangażowanie środowiska bibliotekarskiego w kształtowaniu jego wizerunku?

R.P.: Bibliotekarze bibliotek publicznych są na tej „pierwszej linii” pracy z czytelnikiem, nie siedzimy z założonymi rękami, bo nic samo się nie zrobi. Wsłuchujemy się w potrzeby naszych środowisk i dostosowujemy je do naszych możliwości, niekoniecznie za pomocą najnowocześniejszych narzędzi, gdyż niejednokrotnie nie dysponujemy nimi. Czasem wystarczy pomyślny i sprawny ręce. Nasi czytelnicy i użytkownicy doceniają to co chcemy zrobić, bo wiedzą, że robimy to dla nich, często nam pomagają w realizacji pomysłów. I to nie tylko jest budowa naszego wizerunku, ale również wizerunku naszych odbiorców.

M.P.: Czym dla Pani jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich?

R.P.: Formą jednoczenia „bibliotekarskiej braci” i realizacji aspiracji zawodowych.

M.P.: Proszę opowiedzieć o swoim hobby

R.P.: Oj, tu się trochę rozpędzę (uśmiech). Wymienię po kolei: robótki ręczne tj. szydelko i druty, wszelkie prace manualne typu decoupage, sutasz, filcowanie itp., jazda na rowerze, surfowanie w sieci w poszukiwaniu informacji na temat np. postrzegania pozazmysłowego (np. „Penertracja” Ingo Swanna), podróży w czasie, „chodzę”

po Księżycu, Marsie, czyli tam, gdzie dotarły sondy kosmiczne NASA i nie przestaję zachwycać się życiem tu i teraz. Jest wiele dziedzin życia, które mnie interesują, ale mam za mało czasu, więc sobie te wiadomości, z pomocą internetu, dozuje. Można by powiedzieć, że chodzę z „głową w chmurach”, ale, wbrew pozorom, bardzo mocno stoję na Ziemi.

M.P.: Po jaką lekturę sięga Pani w chwilach wolnych i kto jest Pani ulubionym autorem?

R.P.: Nie mam jakiegoś ulubionego autora. Czasem wystarczy okładka, która mnie zachęci do przeczytania danej książki; lubię sensację z wartką akcją; uwielbiam książki Guillaume Musso; lubię książki popularnonaukowe, literaturę faktu, biografie itp. Z „urzędu” czytam książki klubowe tj. Dyskusyjnego Klubu Książki, którego jestem moderatorem. Proszę nie myśleć, że jakoś się zmuszam, żeby czytać, ale są to książki potrzebne do późniejszej dyskusji z członkami Klubu.

M.P.: Jakie są Pani najbliższe plany?

R.P.: Domyślam się, że chodzi o plany zawodowe; są sprawy cykliczne i te planuje się jako pozycje stałe w pracy bibliotecznej. Są i takie, które trudno zaplanować „z góry”. Bardziej wtedy „idę na żywioł”, słucham ludzi ze środowiska, w którym pracuję, czego ode mnie oczekują i jeśli jest to możliwe, to je realizuję.

M.P.: Jaki jest Pani sposób na sukces?

R.P.: Trudno tu podać jakąś receptę. Nie wiem. Wiem tylko, że jeżeli robi się coś z pasją, to „zaraża się” tym innych. W ten sposób się ich przyciąga. Poza tym, trzeba być „otwartym”, kochać ludzi i chcieć dla nich pracować. Podejrzewam (ha, ha...), że te cechy posiadam, bo inaczej czytelnicy i użytkownicy nie przychodziliby, a tym samym ja siedziałabym jak matrona za biurkiem i tylko wypożyczalabym i przyjmowałabym książki, a nie o to przecież chodzi. Słowa Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Pana Tadeusza Chrobaka, który w jakimś wywiadzie radiowym powiedział, że biblioteka dzisiaj, to „żywy organizm”, bardzo zapadły mi w pamięć; robię wszystko, co tylko możliwe, żeby biblioteka, w której pracuję, „tętniła życiem”, dawała znać, że „jest”, że „dzieje się”...

M.P.: Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych osiągnięć i spełnienia pragnień.

MARZENA PRZYBYSZ
Biblioteka Narodowa

Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku

Akademia Pomorska w Słupsku to największa i najstarsza uczelnia wyższa w Słupsku, która powstała z przekształcenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej (1969-1974) w Wyższą Szkołę Pedagogiczną (1974-2000) a następnie w Pomorską Akademię Pedagogiczną (2000-2006). W związku z rozszerzeniem oferty kierunków i specjalności kształcenia również o kierunki nienauczyielskie, od 2006 r. Uczelnia funkcjonuje pod nazwą Akademia Pomorska (AP) w Słupsku. Działalności Uczelni przyświeca maksyma „Dubium Scientiae Initium” („Zwątpienie początkiem nauki”), która wspaniale wpisuje się nie tylko w działania jej pracowników i studentów, ale również w historię i działalność Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku, obchodzącej wraz z Uczelnią jubileusz 45-lecia swojej działalności.

Już w pierwszych dniach istnienia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Słupsku (1969 r.) w jej strukturze utworzono Bibliotekę Główną, której księgozbiór stanowiły wówczas głównie zbiory przekazane ze Studium Nauczycielskiego w Słupsku, Koszalinie i Kołobrzegu. Pierwszą siedzibą Biblioteki stały się dwa niewielkie pokoje na najniższej kondygnacji budynku Wydziału Humanistycznego. Dyrektorem nowo powstałej placówki mianowany został dr Andrzej Ewert (l. 1969-1971), późniejszy Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku (l. 1990-1993). Dzięki staraniom władz Uczelni i dyrektora A. Ewerta, bardzo szybko, bo już w listopadzie 1971 r., Biblioteka WSN przeniosła się do zaprojektowanego przez J. Wierzbickiego¹, nowo wybudowanego budynku o powierzchni ok. 1500 m² i kubaturze 5150 m³, w którym funkcjonuje do dziś. W dniu otwarcia nowego gmachu Biblioteki do użytku czytelników i bibliotekarzy oddano: czytelnię na 140 miejsc, salę katalogową z wypożyczalnią, 2 magazyny zaplanowane na ok. 96-120 tys. książek oraz liczne pomieszczenia na dwóch kondygnacjach przeznaczone dla pracowników Oddziału Gromadzenia, Opracowania oraz Sekcji Informacji Naukowej².

Pierwsze lata istnienia Biblioteki stanowiły okres wytężonej pracy bibliotekarzy nad uporządkowaniem i opracowaniem całości zbiorów przejętych ze studium nauczycielskich oraz darów książkowych otrzymanych m.in. z UAM w Poznaniu, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Instytutu Badań Literackich oraz Biblioteki Instytutu Zachodniego. Kolejnym ważnym zadaniem, jakie stanęło przed Biblioteką było zaspokajanie rosnących potrzeb naukowych pracowników i studentów nowopowstałej Uczelni poprzez gromadzenie wydawnictw zwartych i ciągłych oraz ich uzupełnianie dzięki zakupom antykwarycznym i wymianie międzybibliotecznej. Z danych statystycznych wynika, że w 1970 r. Biblioteka Główna WSN przeznaczyła na zakup książek około 600 tys. zł, podczas gdy w roku 1972, wydatki na ten cel wyniosły już ponad 1 mln 500 tys. zł³.

Od 1972 r. obowiązki dyrektora Biblioteki Głównej WSN w Słupsku pełniła dr Marianna Borawska, która funkcję tę sprawowała przez ponad 30 lat (01.01.1972-30.09.2002 r.) Dzięki jej staraniom w 1975 r. księgozbiór Biblioteki liczył już 107 625 wol. wydawnictw zwartych, 11 398 wol.

czasopism oraz 1920 wol. zbiorów specjalnych, co stanowiło ogromny przyrost w stosunku do roku 1970, kiedy to Biblioteka posiadała zaledwie 27 501 wol. wydawnictw zwartych (co dawało współczynnik 63 wol. na 1 studenta studiów dziennych) oraz 9 wol. zbiorów specjalnych. Dodatkowo należy podkreślić fakt, że w 1975 r. Biblioteka prenumerowała już 1390 tyt. czasopism⁴.

Jednak szybko powiększający się księgozbiór oprócz powodów do dumy powodował problemy z brakiem miejsca na magazynowanie nowych zbiorów. Tymczasowym rozwiązaniem tej trudnej sytuacji było zmniejszenie powierzchni Czytelni i przeznaczenie wygospodarowanej tym sposobem przestrzeni na magazyn czasopism. Rozwiązanie to okazało się jednak tylko tymczasowe, ponieważ pozyskana wolna powierzchnia magazynowa bardzo szybko się skończyła. Z tego też powodu władze Uczelni podjęły decyzję o rozbudowie Biblioteki – dobudowaniu do istniejącego budynku, nowego gmachu z dużą powierzchnią magazynową.

Oddanie do użytku nowego segmentu Biblioteki, które miało miejsce 20 maja 1994 r. stało się kolejnym, ważnym etapem w historii naszej książki. Nowy gmach Biblioteki (tzw. budynek B) o powierzchni 1600 m² został dobudowany do starego budynku i pomimo 1,5 metrowej różnicy poziomów, oba budynki zostały ze sobą połączone. Wraz z otwarciem nowego segmentu, Biblioteka zyskała przede wszystkim nową powierzchnię magazynową na trzech poziomach, sale wykładowe, pracownię techniczną, pracownię komputerową, pomieszczenia dla pracowników m.in. Oddziału Informacji Naukowej oraz pomieszczenie na zbiory specjalne. Dobudowana powierzchnia magazynowa na dłuższy okres czasu rozwiązała problemy ze znalezieniem miejsca na magazynowanie przyrastających w szybkim tempie zbiorów.

W październiku 2002 r. obowiązki dyrektora ówczesnej Biblioteki Głównej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej przejęła Elżbieta Różalska, poprzednio zastępca dyrektora, która piastowała to stanowisko do 30 września 2012 r. W okresie kadencji dyrektor Różalskiej Biblioteka przeszła gruntowny remont (2005 r. i 2009 r.), w ramach którego oba gmachy zostały unowocześnione i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych: m.in. przeniesiono czytelnię na pierwsze piętro a wypożyczalnię i magazyny na poziom parteru.

Wraz z rozwojem bazy lokalowej następował również szybki rozwój bibliotecznej infrastruktury informatycznej. W 1992 r. zakupiono pierwszy

komputer klasy XT z monitorem o mikroskopijnej dziś wielkości 14", który niestety nie posiadał twardego dysku i dlatego system operacyjny oraz darmowe oprogramowanie biblioteczne ISIS otrzymane z IINTE w Warszawie przeznaczone do obsługi baz Oddziału Informacji Naukowej zainstalowano na dyskietkach 5,25". Z tego też powodu uruchomienie bazy danych oraz wydrukowanie pisma lub zestawienia bibliograficznego wymagało kilkakrotnego przekładania owych dyskietek z napędu do napędu. Pomimo iż kosztowało to bibliotekarzy sporo czasu i cierpliwości dostrzegali oni liczne, niezaprzeczalne zalety wprowadzenia komputeryzacji. W krótkim czasie nabrała ona rozpędu, pojawiły się kolejne, nowe komputery oraz zakupiono program UNIKAT, w którym od stycznia 1994 r. zaczęto opracowywać zbiory. Wraz ze wzrostem ilości rekordów w bazie katalogowej zaczęto wdrażać komputeryzację pozostałych procesów bibliotecznych takich jak np. drukowanie kart katalogowych i inwentarza czy oklejanie zbiorów kodami kreskowymi celem przyszłej automatyzacji wypożyczeń. Zaczęto również myśleć o automatyzacji takich procesów jak gromadzenie czy zdalne zamawianie dokumentów, a ponieważ UNIKAT nie obsługiwał tych funkcji lub czynił to w bardzo ograniczonym zakresie, to w styczniu 1998 r. zakupiono zintegrowany system biblioteczny PROLIB, obejmujący wiele funkcji, który działa w naszej Bibliotece do dnia dzisiejszego. W owym czasie również zaprojektowano i uruchomiono pierwszą stronę internetową naszej książki.

Wdrożenie zintegrowanego systemu biblioteczno PROLIB, uruchomienie w Bibliotece sieci komputerowej oraz dostępu do internetu pozwoliło na zautomatyzowanie prawie wszystkich procesów bibliotecznych, w tym na umożliwienie czytelnikom dostępu do internetowego katalogu Biblioteki OPAC (2008 r.). Oczywiście skutkiem tego procesu stało się zamknięcie tradycyjnego katalogu kartkowego, które równocześnie stało się symbolicznym gestem wejścia Biblioteki Akademii Pomorskiej w cyfrową rzeczywistość. Dziś nasz czytelnik może zdalnie zamawiać, rezerwować czy przedłużyć termin wypożyczenia książki. Posiada również możliwość zdalnego korzystania z niektórych baz danych udostępnianych przez BU AP (z komputerów domowych) a w budynku Biblioteki może korzystać z szerokopasmowego Internetu (Wi-Fi). Dodatkowo, jak wspomniano wcześniej Biblioteka jest przystosowana do obsługi osób niepełnosprawnych, w tym niedowidzących.

W chwili obecnej Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku jest największą biblioteką naukową w regionie słupskim. Obejmuje swoją działalnością całą społeczność akademicką Akademii Pomorskiej, studentów stacjonarnych i niestacjonarnych, słuchaczy studiów doktoranckich, podyplomowych oraz kadre akademicką. Użytkownikami Biblioteki Uczelnianej AP są także m.in. studenci publicznych szkół wyższych Trójmiasta, w oparciu o Porozumienie Zespołu Bibliotek Naukowych Województwa Pomorskiego. Dodatkowo w Bibliotece odbywają się zajęcia dla słuchaczy Podyplomowych Studiów „Edukacja Biblioteczna z Technologią Informacyjną”, które prowadzone są przez Instytut Pedagogiki AP, a których kierownikiem jest dr Beata Taraszkiewicz – obecny dyrektor Biblioteki (od 1 października 2012 r.). Studia te mają długą tradycję, są prowadzone już od 1993 r., dawniej pod nazwą Podyplomowych Studiów Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej. Ich absolwenci pracują głównie w bibliotekach Słupska, regionu słupskiego oraz województwa podmorskiego i zachodniopomorskiego. Obecnie ruszyła VII edycja tych studiów, na którą zapraszamy wszystkich chętnych pragnących zdobyć kwalifikacje do pracy w zawodzie bibliotekarza

(szczegółowe informacje na stronie WWW naszej Biblioteki – zakładka „Oferta edukacyjna”).

Księgozbiór Biblioteki Uczelnianej w chwili obecnej liczy ok. 450 tys. jednostek bibliotecznych, w tym 53 tys. jednostek inwentarzowych czasopism. Są to publikacje z zakresu wszystkich dyscyplin naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanistycznych i społecznych, nauk matematyczno-przyrodniczych oraz nauk o zdrowiu, a także literatura regionalna tj. piśmiennictwo dotyczące Pomorza, która umożliwia prowadzenie badań naukowych z wielu obszarów wiedzy. Dodatkowo Biblioteka prowadzi owocną wymianę międzybiblioteczną z ponad dwudziestoma bibliotekami w Polsce, w ramach której w zamian za publikacje naszego Wydawnictwa Uczelnianego pozyskujemy cenne pozycje z innych uczelni.

Szczególnie cenne zbiory naszej Biblioteki to przejęty w darze od słupskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego księgozbiór zawierający wiele cennych rękopisów takich jak: *Kronika szkolna Kluk z lat 1886-1917*, *Kronika wsi Rokitki z lat 1929-1941*, *Kronika parafialna Rowów z lat 1832-1940* czy kolekcja tzw. *Pamiętników pierwszych słupszczan* zawierająca wspomnienia i relacje napływających do Słupska osadników z ich pierwszych dni pobytu



Fot. Archiwum biblioteki

w Słupsku lub też wspomnienia robotników przemysłowych przebywających na Pomorzu podczas II wojny światowej. Inną bardzo cenną kolekcją Biblioteki jest przejęta dzięki staraniom Pracowni Dokumentacji Teatru Akademii Pomorskiej od Słupskiego Teatru Dramatycznego kolekcja tzw. teatraliów (z lat 1976-1992). Teczki przekazane przez Teatr do Biblioteki zawierają między innymi unikatowe kolekcje zdjęć, plakatów, scenariuszy przedstawień oraz projektów kostiumów. Biblioteka może też się poszczycić bogatym zbiorem publikacji pracowników naszej Uczelni, a także kolekcją ponad stu wartościowych starodruków.

Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej jest również współtwórcą Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej, dzięki czemu czytelnicy z całego świata mogą swobodnie i wygodnie korzystać z cennych, zdigitalizowanych zbiorów. Biblioteka tworzy również bazę publikacji pracowników naszej Uczelni PRO-MAX oraz współtworzy bazę ASFA: (Aquatic Sciences and Fisheries Abstracts), która jest wiodącą bazą informacyjną z zakresu nauk wodnych i rybołówstwa. Baza ta jest opracowywana od 1971 r. przez międzynarodowy system informacyjny ASFIS (Aquatic Sciences and Fisheries Information System). Należy do niego 67 partnerów (51 państw, 15 organizacji międzynarodowych oraz wydawca bazy firma ProQuest).

Biblioteka od momentu powstania prowadzi również szeroką działalność edukacyjną i naukową (m.in. w roku ubiegłym w ramach Bałtyckiego Festiwalu Nauki zorganizowała wykład połączony z wycieczką terenową pod hasłem „Lasy – zielony skarb Pomorza”). Organizuje również wiele różnorodnych, ciekawych wystaw, takich jak np. wystawa lalek czy modeli redukcyjnych. Warto wspomnieć, iż w chwili obecnej w byłej sali katalogowej, która stała się salą ekspozycyjną prezentowana jest wystawa fotografii Marioli Truchan i Zbigniewa Sobisza „Parki dworskie Pomorza Środkowego”, natomiast w holu BU AP ekspozowana jest wystawa „60 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku”. Przez wiele lat swojej działalności Biblioteka stała się również miejscem wielu ciekawych spotkań czy konferencji np. „Działalność usługowa, dydaktyczna i informacyjna bibliotek naukowych” (1996 r.).

Biblioteka jest także pomysłodawcą i współorganizatorem (organizatorami są także Zarząd Okręgu Pomorskiego SBP, Zarząd Oddziału Słupskiego SBP, Koło Bibliotek Naukowych i Fachowych przy Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku) ogólnopolskiej

konferencji naukowej poświęconej ekologii informacji. W roku bieżącym odbędzie się już trzecia konferencja w tego cyklu pod hasłem „Ekologia informacji w e-społeczeństwie” (21 listopada 2014 r.), na którą serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Konferencja ta jest adresowana nie tylko do bibliotekarzy i pracowników uczelni zajmujących się informacją naukową, ale również do wszystkich osób, którym na sercu leży dbałość o jakość i wartość informacji oraz ochronę środowiska (w tym przede wszystkim infosfery). Atutem konferencji jest bezpłatny udział uczestników oraz interesujące publikacje z materiałami konferencyjnymi, które ukazują się dzięki dotacji z Urzędu Miasta Słupsk oraz Prorektora ds. Nauki Akademii Pomorskiej w Słupsku. Oprócz ww. materiałów konferencyjnych nasza Biblioteka przy udziale Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wydała także takie publikacje jak: „40 lat Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku” (2010 r.) czy „Książka@elektroniczna – przyszłość czy przeszłość?” (2011 r.).

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że bibliotekarze zatrudnieni w Bibliotece Uczelnianej AP (21 osób) to zespół aktywnych, kreatywnych, sympatycznych, niezwykle oddanych pracy osób, które pomimo przeszkód i trudności z zapałem realizują powierzone im zadania. Oprócz tego, że z całym oddaniem pracują na rzecz naszej Biblioteki, często wychodzą z cennymi inicjatywami oraz aktywnie działają w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Ich działania i zasługi zostały docenione przez Zarząd Główny SBP w 2011 r., kiedy to Koło Bibliotekarzy Naukowych i Fachowych przy Akademii Pomorskiej w Słupsku otrzymało medal „W dowód uznania” a wcześniej w 2007 r. to zaszczytne wyróżnienie otrzymała również Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku. Należy również wspomnieć, że dyrektor Biblioteki otrzymała zaszczytny, ale niezwykle zobowiązujący tytuł „Pomorskiego Bibliotekarza Roku 2013”.

dr Beata Taraszkiewicz

Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku

PRZYPISY:

- ¹ 40 lat Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku 1969-2009, Słupsk 2010, s. 13.
- ² Skład osobowy na rok akademicki 1974-1975, Słupsk 1975, s. 29.
- ³ Skład osobowy na rok akademicki 1974-1975, Słupsk 1975, s. 28.
- ⁴ Skład osobowy na rok akademicki 1974-1975, Słupsk 1975, s. 29

Starożytni mówili, że biblioteka jest sanatorium duszy. Jeden z poetów napisał, że biblioteka jest jak niebo. Niektórzy określali bibliotekę mianem azylu. Należy zauważyć, że biblioteka zawsze była miejscem szczególnym. I nie inaczej – wbrew malkontentom wieszczącym koniec bibliotek – jest współcześnie.

Będąca naszym udziałem rewolucja cyfrowa, która jest największym przewrotem od czasu wynalazku Gutenberga, prowadzi odbiorcę do świata nierealnego, zwanego przez znawców rzeczywistością wirtualną. Społeczny i kulturowy aspekt digitalizacji jako proces jeszcze się nie zakończył. Jednak już teraz w sposób zasadniczy zmienił nasze patrzenie na rolę bibliotek. I choć finalny efekt nie do końca jest jeszcze uświadamiany, zarówno przez bibliotekarzy, jak i czytelników, formuła skandynawska stosowana w tym zakresie wydaje się być na dzisiaj rozwiązaniem modelowym.

Wyzwania współczesności zasadniczo wpłynęły na redefinicję potocznie rozumianej misji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej. W dyskusji nad wytyczeniem działań strategicznych wzięto pod uwagę nie tylko uwarunkowania prawne, międzynarodową praktykę bibliotekarską, ale także oczekiwania lokalnej społeczności. Misja rudzkiej księżnicy została zawarta – *Biblioteka jest miejscem spotkania*. Określenie biblioteki jako publicznej (czyli dostępnej dla wszystkich), nie tylko zdefiniował charakter zbiorów bibliotecznych i sposobu ich użytkowania, ale ustalił funkcje teże instytucji w tkance mentalnej mieszkańców miasta. Co oczywiście wpłynęło i ciągle wpływa na kształt organizacyjny, architektoniczny i funkcjonalny przestrzeni bibliotecznej. Działania zmierzające do wytyczonych celów strategicznych, zasadziły

się na jej wielofunkcyjności. Bowiem biblioteka – co jest oczywiste – stała się oknem informacyjnym na świat, ten daleki, ale i również ten lokalny, zaokienny. Biblioteka przeobraziła się w miejsce, w którym odbiorca spotyka się z wytworami myśli ludzkiej zapisanej na różnego rodzaju nośnikach, a ponadto ma możliwość bezpośredniego kontaktu nie tylko z twórcami, ale i innymi uczestnikami życia społecznego. Mało tego, Publiczna Biblioteka w Rudzie Śląskiej w sposób naturalny przyjęła funkcję edukacyjną, nie przestając przy tym być miejscem inteligentnego relaksu, a nawet rozrywki. Biblioteka rudzka stała się zatem instytucją usługową zaspokajającą zapotrzebowanie społeczne, a biorąc pod uwagę bezpłatność, bądź niską odpłatność swych usług, tak jak inne biblioteki w kraju stała się namacalnym gwarantem demokracji wśród lokalnej społeczności.

Rudzka księżnica mając tradycje o wiele starsze, powstała formalnie w 1959 r. wraz z powstaniem miasta Ruda Śląska utworzonego z dziesięciu wcześniej odrębnych gmin, w efekcie połączenia dzisiejsze stu czterdzieści tysięcy mieszkańców jest ważnym podmiotem w Aglomeracji Śląskiej. Początkowo filie biblioteczne (obecnie dwanaście) były rozlokowane w przypadkowych miejscach o standardach zróżnicowanych. Systemowym celem strategicznym było i jest nadal, gdyż mamy do czynienia z procesem, stworzenie w każdej dzielnicy miasta ośrodka animującego życie kulturalne,



Fot. Archiwum MBP

którego rdzeniem ma być biblioteka w rozumieniu funkcji podstawowych. Wcześniej, dysponując dwoma dużymi obiektami – na czele z Biblioteką Centralną, MBP w Rudzie Śląskiej działała zgodnie z wytyczonymi celami.

Realizując założenia idei nowego bibliotekarstwa – wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom środowiska – działający już od lat 80. XX w. Dział Zbiorów Specjalnych został w 2006 r. przemianowany na Mediatekę. Do dziś użytkownicy mogli wybierać spośród kilku tysięcy zbiorów. Między innymi filmów DVD (niecałe 2500 tyt., wśród których znajdują się filmy niekomercyjne, a także klasyka kinematografii polskiej i zagranicznej oraz dział śląski) i płyt kompaktowych z muzyką (ponad 4 tys. tyt. – propozycję muzyczną dopełnia bogata kolekcja koncertów na płytach DVD oraz duży zbiór płyt analogowych – niecałe 2 tys. tyt.). Od początku Mediateka proponowała również znaczącą ilość multimediów (obecnie ponad 850 tyt., na które składają się różnego rodzaju gry PS, gry komputerowe, słowniki, edukacyjne). Dla koneserów Biblioteka zaproponowała także wydawnictwa w formacie Blu-Ray (niecałe 100 tyt.). Mediateka zgromadziła bogaty zbiór na-

granej na kasetach magnetofonowych tak zwanej książki mówionej (2500 tyt.) i ich nowszej wersji audiobooków (niecałe 1000 tyt.).

Zbiory Mediateki były ponadto wykorzystywane w pracy animacyjnej, szczególnie z młodszymi użytkownikami biblioteki, jak i grupą czytelników ociemniałych.

Interaktywną formą kontaktów z Mediateką była założona w 2006 r. strona internetowa (www.mediateka.r-sl.pl) oraz interaktywny blog prowadzony przez pracowników działu. Zresztą blogi doprowadziły wszystkie rudzkie filie biblioteczne z dostępem bezpośrednim i pośrednim do strony domowej Biblioteki.

Jako instytucja kultury rudzka księżnica podejmowała szereg przedsięwzięć wpisujących się w realizację swej misji. Wzmocniona uwaga biblioteczki na polu działań animacyjno-kulturalnych i edukacyjnych skierowana była na młodego czytelnika. W rudzkiej księżnicy od lat prowadzone były lekcje biblioteczne, zajęcia plastyczne, liczne konkursy literackie i plastyczne oraz wycieczki do biblioteki (od przedszkolaków, po uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Organizowane były także spotkania z dziećmi i młodzieżą w ramach akcji ogólnokra-

jowych (np. *Noc z Andersenem, Literackie fanaberie* bądź *Święto Pluszowego Misia*). Ponadto biblioteka oferowała swoim najmłodszym czytelnikom udział w grach i zabawach świetlicowych, szczególnie w okresie wakacji letnich i ferii zimowych, a także spotkania z twórcami książek dla dzieci.

Zgodnie z zasadą, że biblioteka jest miejscem spotkań, rudzka księżnica kierowała swą ofertę animacyjną do czytelników dorosłych proponując dyskusje o książce, wykłady dotyczące historii, sztuki, rzemiosła czy też warsztaty z zakresu informatyki, opieki itp. w dużej części realizowane we współpracy z lokalnymi liderami.

Chętni i zainteresowani literaturą pojmowaną jako żywe słowo mieli już od 2007 r. okazję uczestniczyć także w ramach *Dyskusyjnego Klubu Książki*. W grupie *DKK Dialog* klubowicze zapoznawali się z nowymi autorami i gatunkami literackimi oraz dzielili się swoimi wrażeniami z przeczytanej lektury, zaś w grupie *DKK Klub Literacki BARWY* jedynym tego rodzaju klubie w Polsce, uczestnicy spotkań mogli przedstawić własną twórczość oraz podyskutować o współczesnej poezji.

Prócz tego czytelnicy na bieżąco uczestniczyli w przeglądach nowości wydawniczych organizowanych w poszczególnych filiach bibliotecznych.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku stworzono *Galerię Działań KREKOT* jako miejsce spotkań z twórcami (obecnie Biblioteka dysponuje już pięcioma miejscami wystawienniczymi, które pełnią również inne funkcje, w zależności od potrzeb użytkowników biblioteki – koncerty muzyczne, benefisy artystyczne, spotkania integrujące itp.).

Jednym z filarów działań biblioteki został regionalizm, który był i nadal jest znaczącym elementem integrującym lokalną społeczność z biblioteką. Sztandarowym przykładem były imprezy angażujące nie tylko ruzdian, ale także osoby mieszkające poza miastem. Zasięg ponadregionalny otrzymał organizowany nieprzerwanie od 2005 r. *Regionalny konkurs poetycki po śląsku im ks. Norberta Bonczyka*, gdzie poeci władający etnolektem śląskim stawiali corocznie w szranki konkursowe. Namacalnym efektem był wydawany co pięć lat almanach. Pierwszy almanach poezji pisanej po śląsku nosił tytuł *Sznita z bajlagom*.

Drugim sztandarowym przedsięwzięciem w tymże zakresie było powołanie do życia *Galerii Dyskusyjnej Fermata Godula*, która obrała sobie za cel promocję wartości związanych z wielkim Górnślązakiem Karolem Godulą, co w prakty-

ce przełożyło się na działania z zakresu wiedzy o kulturze, historii i gospodarce regionu. Od momentu zaistnienia *Fermaty Godula* imprezy animacyjne związane tematycznie ze Śląskiem odbywały się pod logiem kolejnej galerii działającej w bibliotece. Głównym efektem działań od strony bibliotekarskiej było opracowanie bibliografii prac związanych z Karolem Godulą, która jest na bieżąco uzupełniana przez pracowników biblioteki. W zakresie opracowań bibliograficznych od 2000 r. zaczęto prowadzić na bieżąco *Bibliografię adnotowaną wydawnictw zwartych dotyczących Rudy Śląskiej*. Rudzka Biblioteka była pierwszą instytucją kultury, która wzięła udział w akcji *Godomy po śląsku*.

Charakter i wielkość działań animacyjnych nie zawężała się tylko do wyżej wymienionych kilku przykładów. W 2013 r. zorganizowano 250 imprez animacyjnych w bibliotece, w których ogółem wzięło udział ponad 20 tys. uczestników.

Z punktu widzenia władz miasta nowa wizja biblioteki zaczęła być realizowana poprzez oddawanie Bibliotece nowych pomieszczeń, które powstały po przeprowadzanych w tym celu remontowych pracach adaptacyjnych.

W ramach tychże działań pierwszym przejętym obiektem był budynek z ponad 200-letnią historią, znajdujący się w dzielnicy Rudy Śląskiej Halembie. W XVIII w. mieścił się w nim sąd patrymonialny, a od drugiej połowy XIX w. aż do 1924 r. był siedzibą nadleśnictwa. W swojej historii pełnił także inne funkcje związane z zarządzaniem majątkiem Donnersmarcków linii bytomsko-siemianowickiej, którzy do 1945 r. byli jego właścicielami. W okresie PRL w budynku znajdowały się początkowo mieszkania (na piętrze) oraz sklep, a od 1968 r. działał tu Młodzieżowy Klub Górniczy.

Dzięki inicjatywie lokalnej społeczności i działaniom władz municypalnych budynek został przejęty przez miasto. Po analizie różnych koncepcji zdecydowano się przyjąć propozycję Miejskiej Biblioteki Publicznej, aby budynek zaadaptować na potrzeby biblioteki działającej w nowej formule.

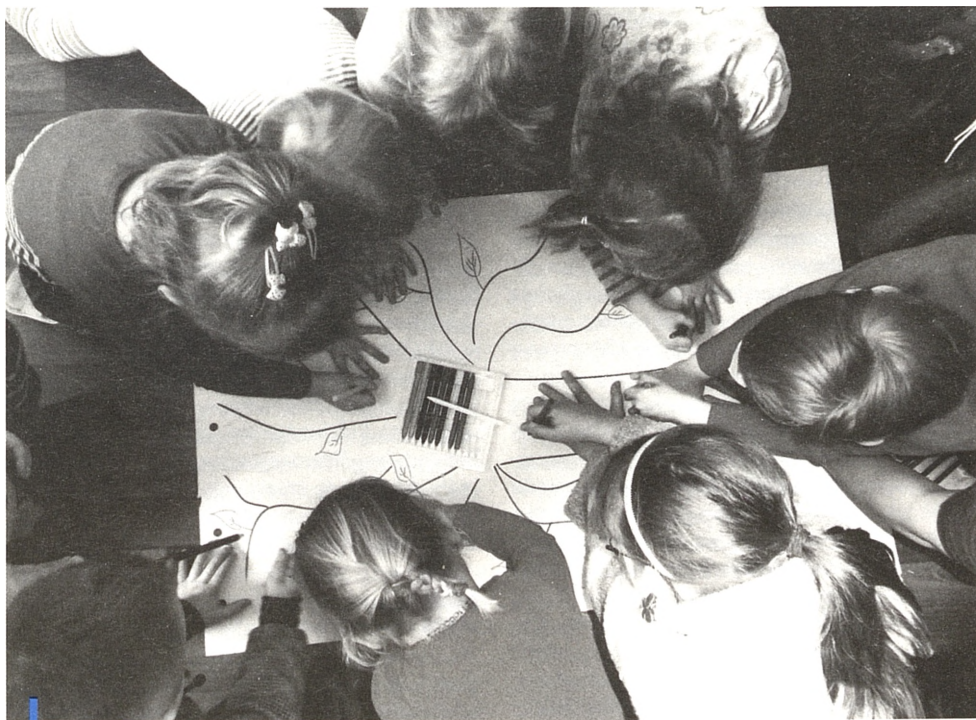
Biblioteka otrzymała przestronną wypożyczalnię połączoną z czytelnią, galerię i salę multimedialną. Oprócz tego halembaska filia wzbogaciła się o przestrzeń kawiarnianą wykorzystywaną do różnego typu działań animacyjnych współorganizowanych z lokalną społecznością – stowarzyszeniami, szkołami, liderami środowisk kulturalnych, artystycznych i społecznych. Ponadto schronienie znalazł tu Międzynarodowy Instytut Dialogu i Tolerancji im. Jana Karskiego. W ramach Instytutu utworzono m.in. Interaktywny Gabinet Profesora

Jana Karskiego – nowoczesną salę edukacyjną łączącą innowacyjne technologie z tradycyjną wystawą historyczną. W tymże gabinecie zaprezentowano historię życia jednej z najwybitniejszych postaci XX w. – Jana Karskiego, legendarnego kuriera Polskiego Państwa Podziemnego, wybitnego profesora Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Głównym celem Instytutu jest działalność edukacyjno-kulturalna, skierowana głównie do młodego pokolenia. Jak pokazała krótka praktyka, w tak ujętym zakresie celów działania Instytut i Biblioteka wzajemnie się dopełniały, dając mieszkańcom ciekawą paletę propozycji kulturalno-edukacyjnych.

W zrewitalizowanym budynku poza podstawową działalnością biblioteczną organizowane były warsztaty, konferencje, występy, wystawy, spotkania autorskie, co wpłynęło na poziom integracji mieszkańców nie tylko dzielnicy, ale również miasta oraz regionu.

Drugim obiektem, który przeszedł we władanie Biblioteki, było *Centrum Inicjatyw Społecznych „Stara Bykowińska”*. Koncepcja adaptacji kamieniczki „starej szkoły”, która była najstarszym budynkiem municypalnym w Bykowie (obecnie dzielnica

Rudy Śląskiej), została opracowana w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rudzie Śląskiej. Po dostosowaniu wstępnych założeń koncepcja stała się podstawą realizacji przez Urząd Miasta projektu *Adaptacja budynku przy ulicy 11 Listopada 15a na Centrum Inicjatyw Społecznych na terenie Miasta Ruda Śląska*, dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO Województwa Śląskiego na lata 2007–2013. W rezultacie powstało Centrum Inicjatyw Społecznych „Stara Bykowińska” jako filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej. W *CIS „Stara Bykowińska”* poza wypożyczalnią książek, czytelnią wyposażoną w stanowiska komputerowe oraz salą imprez, salą komputerową i galerią wygospodarowano pomieszczenia udostępniane organizacjom społecznym i stowarzyszeniom działającym dla dobra lokalnego środowiska, pomieszczenia dla grup aktywności, kół hobbystycznych, a także sale konferencyjno-szkoleniowe. Ponadto wokół budynku, uatrakcyjniając otoczenie, urządzono plac zabaw. Uzupełnieniem wymienionych działań inwestycyjnych było uczestnictwo w projekcie *Nowe życie Starej Bykowińskiej* – dofinansowanym



Fot. Archiwum MBP



Fot. Archiwum MBP

ze środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Nowa filia rudzkiej biblioteki stała się zatem połączeniem ośrodka informacyjno-edukacyjno-szkoleniowego oraz kulturalno-rekreacyjnego i od samego początku stała się miejscem spotkań mieszkańców tej części miasta. Realizacja projektu CIS „Stara Bykowina” umożliwiła nie tylko poszerzenie oferty kulturalnej, ale także wpłynęła na zmianę postrzegania biblioteki przez mieszkańców dzielnicy oraz – co jest nie mniej ważne – pracowników ksiąźnicy.

Dzięki realizacji projektów, zaangażowaniu władz miasta, bibliotekarzy, pracowników MOPS w Rudzie Śląskiej, aktywnych członków stowarzyszeń działających na rzecz lokalnej społeczności (*Stowarzyszenie Etyki Ekonomicznej Pro Ethica*, *Stowarzyszenie św. Filipa Nereusza*, *Związek Harcerstwa Polskiego*) zrewitalizowany obiekt stał się rzeczywistym miejscem integracji mieszkańców.

Sukces tej idei spowodował, że w roku bieżącym, dzięki inicjatywie władz miasta, rudzka ksiąźnica przejęła kolejny odrestaurowany obiekt w peryferyjnej dzielnicy, który będzie działał w formule Centrum Inicjatyw Społecznych. Jest

to budynek, a faktycznie dwa budynki z ponad stuletnią historią pełniącą w swoim czasie również funkcje publiczne. Będzie to obiekt nie tylko ożywający przestrzeń architektoniczną, ale również mentalną, tworząc rdzeń usług wyższych, wraz z sąsiadującym probostwem i neoromańską świątynią oraz neogotyckim budynkiem zakupionym przez Wyższą Szkołę Nauk Stosowanych w Rudzie Śląskiej, pełniącym funkcję ratusza bylej gminy Orzegów.

Obecnie rudzka ksiąźnica w 55. rocznicę swego istnienia dysponuje pięcioma odrębnymi wielofunkcyjnymi placówkami skupiającymi życie społeczno-kulturalne miasta, będąc placówką kreującą współczesne zachowania kulturowe, na które składają się krzewienie i zaspokajanie oczekiwań czytelniczych, informacyjnych, edukacyjnych i rozrywkowych mieszkańców miasta.

Krystian Galuszka
Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej

Serdecznie dziękuję Pani Aleksandrze Czyż za pomoc w zakresie opracowania informacji dotyczącej CIS Stara Bykowina.

DOROTA KIERSKA
REMIGIUSZ TWORZYDŁO

Działania edukacyjne Centralnej Biblioteki Statystycznej im. S. Szulca

Centralna Biblioteka Statystyczna czynnie wpisuje się w plan edukacji statystycznej. Jest placówką naukową i główną biblioteką w kraju gromadzącą i udostępniającą księgozbiór z zakresu statystyki, demografii i dziedzin pokrewnych.

Poprzez prowadzenie działalności statutowej, codzienną pracę z czytelnikami, opracowanie i prezentację wystaw, współpracę przy organizowaniu obchodów rocznicowych i konferencji, pracę edytorską popularyzujemy zagadnienia związane z szeroko pojętą statystyką polską skupioną wokół GUS i US.

Istotne miejsce w tych działaniach zajmuje przyjmowanie od lat zorganizowanych wycieczek uczniów i studentów oraz coroczne przeprowadzanie Ogólnopolskiego Konkursu Statystycznego ze znajomości Małego Rocznika Statystycznego Polski.

W bibliotece spotykamy się z młodzieżą szkół średnich i studentami. Staramy się, aby prezentowany przez pracowników Czytelni przekaz był spójny, interesujący i rzetelny. W zależności od potrzeb jest on rozszerzany o dodatkowe elementy bądź zawężany ze względu na wiek, poziom edukacji i ogólne zainteresowanie odbiorców.

Wycieczki w bibliotece przebiegają według określonego i wcześniej opracowanego planu. Omawiana jest historia powstania i działalność Centralnej Biblioteki Statystycznej, struktura organizacyjna oraz funkcje jakie pełni jako główna biblioteka kraju gromadząca publikacje w zakresie statystyki, demografii i dziedzin pokrewnych. Następnie prezentowana jest informacja o zasobach biblioteki – zakresie gromadzonych zbiorów, ich rodzajach i lokalizacji oraz współpracy

z instytucjami w kraju i za granicą. Omawiana jest także zawartość księgozbioru podręcznego czytelni. Informujemy zebranych o sposobach udostępniania zbiorów: na miejscu, na zewnątrz, w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych i online użytkownikom polskim i zagranicznym oraz przebieg obsługi czytelnika, zakładanie konta, a także sposoby zamawiania pozycji przez internet.

W trakcie lekcji przedstawione są formy usług świadczonych przez bibliotekę. W ich zakres wchodzi: usługi kserograficzne, zamawianie skanów i przegrywanie płyt CD, możliwość korzystania z komputerów roboczych w czytelni, realizowanie kwerend telefonicznych i e-mailowych.

Dużo miejsca, ze względu na istotę kwestii, poświęca się wdrożeniu w bibliotece zintegrowanego systemu komputerowego ALEPH. Prezentujemy jego możliwości i zawartość strony domowej biblioteki www.statlibr.stat.gov.pl. Omawiamy poszczególne linki: Zbiory, Kontakt, Katalogi, Czasopisma, Biblioteki, Konkurs, GUS. Zwracana jest uwaga na łatwość w posługiwaniu się możliwościami systemu w celach wyszukiwawczych w komputerowym katalogu OPAC poprzez przeglądanie baz i podbaz logicznych czy kartotek np.: autorów, tytułów, instytucji, słów kluczowych i innych.

Przedstawiony zostaje także moduł ADAM i tworzona dzięki niemu Biblioteka Cyfrowa.

Omawiana jest zawartość tejże biblioteki (na chwilę obecną jest w niej umieszczone ponad 600 zeskanowanych publikacji) oraz dostępność dla szerokiego grona odbiorców w kraju i za granicą. Staramy się także wyjaśnić zasadność procesu digitalizacji służącego ochronie najcenniejszych zbiorów biblioteki w zakresie statystyki: książek, czasopism, zbiorów kartograficznych, plakatów.

Wspominamy o bazach ibuk.pl oraz bazach OECD dostępnych na naszej stronie internetowej i możliwości z ich korzystania.

Prezentujemy i omawiamy prace edytorskie podejmowane przez bibliotekę m.in. 9-tomową *Bibliografię wydawnictw GUS*, tematyczne zestawienia bibliograficzne, „Biuletyn Nowości” wydawany przez bibliotekę od 1937 r., obecnie w formie dokumentu elektronicznego dostępnego na stronie internetowej.

Odrębny i szeroki omówieniu podlega także organizowany przez bibliotekę Ogólnopolski Konkurs Statystyczny na znajomość Małego Rocznika Statystycznego Polski.

Staramy się, aby wizyta w naszej bibliotece przebiegała w miłej atmosferze i stała się początkiem dalszej „przyjaźni” z biblioteką i statystyką. Aby zachęcić i zaintrygować przybyłych pokazujemy wydawnictwa gromadzone w CBS różnicowane m.in. pod względem: formatu (wielkoformatowe i miniaturowe), rodzaju (wydawnictwa książkowe, czasopisma, dokumenty elektroniczne, zbiory kartograficzne, mapy, pocztówki), czasu wydania (bieżące i cymelia z XVIII i XIX w.), form edytorskich (oryginały i reprinty tych dzieł). Podajemy także przykłady pytań, z którymi spotykamy się w pracy z czytelnikami, często ciekawe, zabawne a nawet zaskakujące. Podkreślamy przy tym fakt, że w naszej bibliotece nie tylko gromadzimy zbiory, ale przede wszystkim pomagamy w znalezieniu gotowych rozwiązań bądź dalszych metod poszukiwań.

Na zakończenie wizyty słuchacze zwiędają czytelnik CBS i wystawy okolicznościowe w niej prezentowane oraz otrzymują materiały informacyjne o bibliotece i ekslibrys.

W 2013 r. Centralną Bibliotekę Statystyczną odwiedziło ok. 180 osób w 7 grupach. Byli to uczniowie: technikum, zespołu szkół, liceów ogólnokształcących z terenu Warszawy oraz studenci Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Kolejnym działaniem w zakresie edukacji, jakie ma w swojej ofercie Centralna Biblioteka Statystyczna jest organizacja Ogólnopolskiego Konkursu Statystycznego.

Konkurs jest organizowany przez CBS pod patronatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Nadesłane prace ocenia powołane przez prezesa GUS jury pod przewodnictwem dyrektora CBS Bożeny Łazowskiej.

Pierwszy konkurs został ogłoszony w 1968 r. z okazji 50-lecia powstania Głównego Urzędu Statystycznego. Z przerwą w latach 1973-1976 przeprowadzany jest do dzisiaj. Obecnie, w 2014 r. odbywa się jego XLIII edycja.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół średnich. Celem konkursu jest zapoznanie uczniów z „Małym Rocznikiem Statystycznym Polski” jako popularnym źródłem informacji o Polsce, świecie współczesnym, miejscu Polski w świecie i Europie, utrwalenie nawyku korzystania z tej publikacji jako vademecum niezbędnego wszystkim, którzy korzystają z danych statystycznych oraz rozwijanie umiejętności i wiedzy w zakresie statystyki zdobywanej na lekcjach matematyki, geografii, zarządzania informacją, podstaw przedsiębiorczości i innych w oparciu o „Mały Rocznik Statystyczny Polski”.

Jeżeli chodzi o formę konkursu, to ewaluowała ona na przestrzeni lat. Dawniej uczestnicy odpowiadali na pytania specjalnej ankiety dotyczące danych z „Małego Rocznika Statystycznego Polski”. Od 2004 r. konkurs polega na opracowaniu na podstawie „Małego Rocznika Statystycznego Polski” jednego z trzech zadanych tematów. Zmiana spotkała się z aprobatą ze strony uczestników, stając się bardziej atrakcyjną, promując kreatywność i zdolność samodzielnego myślenia. Przy ocenie prac brane są pod uwagę: stopień wykorzystania „Rocznika”, umiejętność analizy i syntezy wiedzy źródłowej, oryginalność interpretacji tematu, układ treści.

Tematy opracowane przez Departament Informacji GUS przy współudziale Centralnej Biblioteki Statystycznej publikowane są na stronie internetowej biblioteki. Związane są zazwyczaj z ważnymi wydarzeniami gospodarczo-społeczno-kulturalnymi.

Celem szerszego rozpropagowania Konkursu organizator umieścił od 2002 r. w specjalnej zakładce konkursowej na stronie internetowej CBS regulamin Konkursu oraz corocznie przesyła do szkół uczestniczących w poprzedniej edycji egzemplarz „Małego Rocznika Statystycznego Polski”. Czas na nadsyłanie prac to dwa miesiące. Podane w roku bieżącym zadania konkursowe związane są z sytuacją na polskim rynku pracy i brzmia następująco:

1. Na podstawie rozdziału 5 „Małego Rocznika Statystycznego Polski” (edycja 2013 lub 2012) oceń aktywność ekonomiczną ludności w naszym kraju.

2. Na podstawie rozdziału 5 „Małego Rocznika Statystycznego Polski” (edycja 2013 lub 2012) scharakteryzuj zjawisko bezrobocia w Polsce.

3. Napisz, jakie są Twoim zdaniem warunki pracy w Polsce, na podstawie rozdziału 5 „Małego Rocznika Statystycznego Polski” (edycja 2013 lub 2012).

Na laureatów konkursu co roku czekają atrakcyjne nagrody. Honorowani są zarówno autorzy najlepszych prac, jak i szkoły najliczniej reprezentowane w konkursie. Wielką radość sprawia nam fakt, iż konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Udział biorą uczniowie ze wszystkich typów szkół z całego kraju, często z mniejszych miejscowości. W 2013 r. prace nadesłało ponad 1100 osób. Dotąd we wszystkich konkursach wzięło udział około 450 tys. uczniów.

Liczyby te najlepiej potwierdzają wysokie walory Konkursu Statystycznego i jego atrakcyjność dla uczniów i pedagogów. Nie pozostawiają wątpliwości co do jego celowości, walorów poznawczych, dydaktycznych i wychowawczych. Kolejnym dowodem są listy od nauczycieli i dyrektorów szkół biorących udział. Podkreślane w listach zalety konkursu to m.in.

- wzbogacanie wiedzy na temat wielkości i kształtowania się zjawisk społeczno-ekonomicznych i zwracanie uwagi na ich wielowarstwowe treści,
- uczenie pogładowego przedstawiania form i metod prezentacji danych,
- rozbudzanie zainteresowania życiem społeczno-ekonomicznym kraju,
- łączenie teorii z praktyką,
- wyrabianie obiektywizmu w ocenie zjawisk.

Z korespondencji nadsyłanej przez uczniów dowiadujemy się, iż statystyka przestaje dla nich być „czarną magią”, „zbiorem milionów liczb, z których nic nie wynika”, „latarnią, która wprawdzie niczego nie oświetla, ale o którą można się w razie potrzeby oprzeć”.

Trzeba podkreślić, że poziom przeważającej części nadsyłanych prac konkursowych z roku na rok jest coraz wyższy i wyrównany. Uczniowie opracowują je w bardzo starannej szacie graficznej, dołączają własne wykresy i mapy, zeskanowane zdjęcia i rysunki, a nawet prezentacje multimedialne.

Współpraca i zaangażowanie nauczycieli asystuje w tym miejscu na szczególne podkreślenie. Niektóre szkoły biorą udział w Konkursie nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat. Najliczniej reprezentowaną szkołą w 2013 r. było I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Chrzanowie, z którego napłynęły 483 prace.

Pochlebne opinie w czasopiśmie polskich i zagranicznych oraz wysoka ocena Ministerstwa Edukacji Narodowej dowodzą, iż Ogólnopolski Konkurs Statystyczny jest znakomitym pomysłem na promocję statystyki, działalności Głównego Urzędu Statystycznego i Centralnej Biblioteki Statystycznej oraz spełnia ważną rolę edukacyjną w szkołach.

Wszystkie wymienione działania to dowód, że biblioteka nie musi być tylko instytucją gromadzącą, opracowującą i udostępniającą publikacje. Może uczyć i aktywnie zachęcać do poszerzania wiedzy, uzupełniając ofertę innych placówek kulturalnych a zwłaszcza szkół. Modernizując nasze zaplecze techniczne, uczestnicząc w szkoleniach i warsztatach, współpracując z instytucjami i organizacjami naukowymi oraz bibliotekami ciągle się doskonalimy, aby coraz lepiej przekazywać i promować wiedzę statystyczną. Chcemy by publikacje statystyczne wydawane obecnie, ale też te sprzed wieków docierały do jak najliczniejszych odbiorców, by statystyka „żyła” wśród społeczeństwa, zaciekała i edukowała.

Dorota Kierska
Remigiusz Tworzydło
Centralna Biblioteka Statystyczna
im. S. Szulca w Warszawie

LITERATURA:

1. JOPKIEWICZ, A., PEUKER, Z. *30 konkursów ze znajomości Małego Rocznika Statystycznego*, Warszawa: „Leliwa”, 2001.
2. ŁAZOWSKA, B. *90 lat Biblioteki GUS w służbie statystyki polskiej – misja, ludzie, zadania*, Warszawa: CBS, 2009.
3. ŁAZOWSKA, B. *XLI Ogólnopolski Konkurs Statystyczny. Wiadomości Statystyczne 2012*, nr 10, s. 89-91.
4. ŁAZOWSKA, B. *XLII Ogólnopolski Konkurs Statystyczny. Wiadomości Statystyczne 2013*, nr 12, s. 86-90.
5. Witryna internetowa Centralnej Biblioteki Statystycznej: <http://statlibr.stat.gov.pl>



©Depositphotos: Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Kto ocali biblioteki pedagogiczne?

Sejmik województwa lubelskiego z dniem 31 maja br. zamierzał zlikwidować filie Bibliotek Pedagogicznych (w Bychawie, Beżycach, Opolu Lubelskim, Lubartowie, Kraśniku, Janowie Lubelskim, Puławach, Rykach, Radzyniu Podlaskim, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie).

Próba odpowiedzi na tytułowe pytanie „Kto ocali biblioteki pedagogiczne?” byłaby miążdząco pesymistyczna (bo nie ocala ich samorządy, pod władzę których biblioteki formalnie przechodzą, gdyż tym nie starcza środków własnych na biblioteki; nie ocala ich postulowane przez ministerstwo „centra edukacji”, choćby z tego „błahego” powodu, że takowych w rzeczonych miastach wciąż nie ma!), gdyby nie inicjatywa nauczycieli, metodyków i mieszkańców powiatu tomaszowskiego. To dzięki nim ocalała filia zamojskiej Biblioteki Pedagogicznej w **TOMASZOWIE LUBELSKIM** (woj. lubelskie, pow. tomaszowski). Ponad 2 tys. osób podpisało petycję w obronie biblioteki, a radni zrezygnowali z likwidacji placówki.

Księgozbiór ocalony / MaMaz // Tygodnik Zamojski. – 2014, nr 21, s. 22; Umarło kino, podupadnie i biblioteka / Beata Malczuk // *Słowo Podlasia*. – 2014, nr 13, s. 5

BiblioGratka w Białej Podlaskiej

Biblioteka Pedagogiczna w **BIAŁEJ PODLASKIEJ** (woj. lubelskie, pow. bialski) od początku kwietnia br. prowadzi portal internetowy *Bialska BiblioGratka* - Portal Bibliotek Szkolnych Białej Podlaskiej i Powiatu Bialskiego. Jakby wbrew *praesens historicum* bibliotekarstwa pedagogicznego bialska BiblioGratka udowadnia, że biblioteki pedagogiczne są potrzebne lokalnym środowiskom. Portal tworzy sieć współpracy, służyć ma i samokształceniu, i promocji szkół oraz bibliotek szkolnych. Będą na nim prezentowane interesujące inicjatywy bi-

bliotek miasta i regionu. Będzie to także miejsce umożliwiające bibliotekarzom wymianę informacji i doświadczeń oraz wiarygodne źródło wiedzy na temat organizacji pracy w bibliotece szkolnej, prawa bibliotecznego, awansu zawodowego, szkoleń i konferencji etc.

Wszystko dla bibliotekarzy w jednym miejscu / Justyna Dragan // *Słowo Podlasia*. – 2014, nr 15, s. 24 ; Zapraszamy do BiblioGratki / (jd) // *Słowo Podlasia*. – 2014, nr 13, s. 24

Powstają nowe biblioteki

29 marca br. w **LUBLINIE** uroczyste otwarto nową bibliotekę katolicką „Civitas Christiana”. Biblioteka i czytelnia katolicka „Civitas Christiana” powstały w ramach projektu „Kierunek – książka. Edukacja kulturalna i promocja czytelnictwa”. W założeniu projekt ma wspierać rozwój mieszkańców z terenu Lublina poprzez udostępnienie im zbiorów bibliotecznych, organizację warsztatów i spotkań tematycznych. W księgozbiorze biblioteki katolickiej znajduje się obecnie ponad 4 tys. wol., głównie z zakresu historii, religii i literatury.

9 kwietnia br. otwarto nową siedzibę biblioteki Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w **LUBLINIE**. Pomieszczenia są w pełni dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. *Wydzielone, przeszklone pomieszczenie do pracy cichej jest wyposażone w jednoosobowe stoliki. Znajdują się tutaj także cztery stanowiska komputerowe, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Są wyposażone w ekrany dotykowe, podświetlone lupy oraz specjalne podparcia pod ręce i nadgarstki. Stanowiska te zapewniają dostęp do katalogów biblioteki i do zbiorów udostępnianych w formie elektronicznej* – tłumaczy Hanna Sokołowska, dyrektor biblioteki WSEI.

Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w **LUBLINIE** będzie miała kolejną, już 39. filię. Ma ona powstać przy ulicy Głuskiej. Obecnie

mieszkańcy tej części Lublina nie mogą korzystać ze zbiorów bibliotecznych, gdyż biblioteka, która tam działała, została przeniesiona do Dominowa.

Nowy lubelski księgozbiór / MG // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 13, s. 20; Nowa biblioteka WSEI / MG // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 17, s. 16; Książki wypożyczymy w bibliotece w Głusku / (JAXA) // *Polska Kurier Lubelski*. – 2014, nr 81, s. 4

Kulturalnie w bibliotekach

W przeddzień kanonizacji Jana Pawła II w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w LUBLINIE udostępniono interesującą wystawę pt. *Jan Paweł II w medalierstwie polskim*. Właścicielem eksponowanych zbiorów jest lubelski numizmatyk i kolekcjoner Zbigniew Nestorowicz. Można było podziwiać aż półtora tysiąca polskich medali z wizerunkiem naszego rodaka – papieża Jana Pawła II.

Nocą z piątku na sobotę (9/10 maja) w Bibliotece Publicznej w OBSZY (woj. lubelskie, pow. biłgorajski) w ramach XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek zorganizowano nocne spotkanie dla najmłodszych czytelników i ich rodziców. Do placówki zaproszono dzieci w wieku od 7 do 11 lat, oferując im nocną przygodę w cudownym świecie książek, bajek, zagadek i zabaw.

Gminna Biblioteka Publiczna im. Krystyny Krahelskiej w SOSNOWICY (woj. lubelskie, pow. parczewski) promuje swoją patronkę. W setną rocznicę urodzin i siedemdziesiątą rocznicę śmierci organizuje prelekcje na jej temat, prezentuje film i zapowiada wydanie albumu dedykowanego bohaterce Powstania Warszawskiego.

Najaktywniejsi w 2013 r. czytelnicy Gminnej Biblioteki Publicznej w MIRCZU (woj. lubelskie, pow. hrubieszowski) otrzymali statuetki „Cyprianów”, zaś rodzicom, którzy zachęcają dzieci do czytania książek ufundowano statuetki „Rodzic – Przyjaciel Książek”. W 2013 r. czytelnicy mireckiej biblioteki przeczytali w sumie 1610 książek.

Do biblioteki możemy pójść nie tylko po książkę, ale po film, prasę, muzykę czy audiobooka. Tydzień Bibliotek przyniesie masę atrakcji – zapowiadano na łamach jednego z lubelskich dzienników, zachęcając do uczestnictwa w bibliotecznych imprezach i prezentując bogaty program XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek w MBP im. H. Łopacińskiego i WBP im. Hieronima Łopacińskiego w LUBLINIE. Tydzień bibliotek minął, czytelnicy dopisali, ale w prasie relacji z imprez organizowanych w jego ramach brak...

Papież na medal / Monika Skarżyńska // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 17, s. 12; Nocne czytanie / Iew // *Kronika Tygodnia*. – 2014, nr 18, s. 8; Biblioteka promuje bohaterkę / (jw) // *Słowo Podlasia*. – 2014, nr 13, s. 13; Tydzień majowych spotkań w bibliotece / Sylwia Hejno // *Polska Kurier Lubelski*. – 2014, nr 103, s. 4

Cud we włodawskiej bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna we WŁODAWIE (woj. lubelskie, pow. włodawski), należy do najlepszych w kraju. Świadczą o tym wyniki różnego rodzaju konkursów i rankingów (m.in. tegoroczny ranking bibliotek wg dziennika *Rzeczpospolita*). Biblioteka (i bibliotekarze, rzecz jasna!) znowu zbierają laury. Projekt pod nazwą „Poprawa dostępności do zasobów Miejskiej Biblioteki Publicznej dla mieszkańców Włodawy” zdobył pierwsze miejsce w prestiżowym konkursie „Polska pięknieje – 7 cudów funduszy europejskich”. Propozycja z Włodawy okazała się najlepsza w kategorii „miejsce przyjazne dzieciom”. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w czwartek 29 maja br. podczas gali w Warszawie. Gratulujemy bibliotekarzom i czytelnikom, którym dane jest korzystać z oferty MBP we Włodawie!

Biblioteka liczy na cud / (BAR) // *Dziennik Wschodni*. – 2014, nr 60, s. 6; Cuda w Lublinie i Włodawie / Jacek Barczyński // *Dziennik Wschodni* (wyd. spec.). – 2014, nr 20, s. 4

Lubelskie bibliotekarki gwiazdami sieci

Także do lubelskich bibliotek dotarła moda na *sleeveface*. Fotografie przedstawiające bibliotekarki Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w LUBLINIE z zasłoniętą przez okładkę książki częścią ich postaci trafiły do sieci, tak zachęcając do czytelnictwa, jak i do... kontaktu z samymi bibliotekarkami, dla których internetowe medium stało się orężem do walki ze stereotypem bibliotekarki – „szarej myszy”. Ktoś może mógłby się zastanawiać, na ile symboliczna, na ile faktyczna jest medialno-konsumpcyjna „sieć”, w przestrzeni której funkcjonują współczesne biblioteki publiczne... I na ile dbałość o czytelnictwo występuje w skrojonym na masową miarę uniformie „pop”...

Jak bibliotekarki z Lublina podbiły polski Internet / Paweł Franczak // *Polska Kurier Lubelski*. – 2014, nr 66, s. 2; Bibliotekarki gwiazdami sieci / AM // *Dziennik Wschodni*. – 2014, nr 55, s. 5

Wybór:

AGNIESZKA PRYMAK-SAWIC
WBP im H. Łopacińskiego w Lublinie

Król Poetów i jego jarmark rymów



Każdemu chyba z nas mama, tata, a może babcia lub dziadek czytali do snu wiersze Juliana Tuwima. „Lokomotywy” z chęcią uczyliśmy się na pamięć, ale czy tak naprawdę znamy autora niezapomnianych wierszy dla dzieci i wiemy o jego „bzikach”?

Znakomitą okazją do odkrycia ciekawych wątków z życia tego jednego z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego była wystawa z okazji 120. rocznicy urodzin. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu zaprezentowano przygotowaną przez Muzeum Literatury w Warszawie ekspozycję *JULIAN TUWIM - JARMARK RYMÓW*.

Wernisaż wystawy odbył się 18 marca br. w Galerii ZAMOSTEK, materiały z Muzeum Literatury uzupełnione zostały publikacjami dostępnymi w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu, a całość dopełniła scenografia z niezliczoną ilością wierszy, limeryków, piosenek, sentencji, aforyzmów autorstwa Tuwima nad głowami zwiedzających.

Wiele kompleksów i trudnych chwil wiąże się ze znamieniem (myszką) na lewym policzku poety. Najprawdopodobniej odizolowanie od rówieśników, chowanie się w murach domu miało wpływ na „bzi-ki” przyszłego Króla Poetów. *Wiele pasji rodziło się, rozkwitało i wiedło równolegle. „Było ich w moim dzieciństwie dużo” – napisał. Zbieranie znaczków i motyli to był banal, szybko przeszedł do hodowli chrząszczy, jaszczurek i zaskrońców. Sprawy się skomplikowały, gdy postanowił przenieść hodowlę do domu, a wąż okazał się samicą i po mieszkaniu na Świętego Andrzeja zaczęły uwijać się nie tylko zielone jaszczurki, ale spod łóżek wypłynęły węże. (...) Po gadach przyszedł czas na kolekcjonowanie gazet i tygodników, po jednym numerze każdego tytułu. Szczególnie dumny był z dziennika japońskiego – który kosztował go zawrotną sumę, bo aż pół rubla – i litewskiego. A następnie wpadł w szal chemiczny, przerwany dopiero przez rodziców po nieudanej próbie wysadzenia w powietrze (oczywiście niechcący!) rodzinnego domu. (...).*

Najtrwalszym „bzikiem” okazała się jednak fascynacja językiem¹.

Tak zaczęła się pasja, której był wierny całe życie i dawał niejednokrotnie temu dowody. Na wystawie zaprezentowano m.in. książkę – *Pegaz Dęba [czyli pannoticum poetyckie]*, do której tekst miał już przygotowany przed wojną – materiały ocalały w zakopanej we wrześniu 1939 r. walizce w piwnicy kamienicy poety. Publikacja ukazała się dopiero w 1950 r. i była dowodem na „zbieractwo” Tuwima. Ciekawostki z marginesów literatury, zapomniane dzieła dziwaków, maniaków, grafomanów, usystematyzował poeta w 21 rozdziałach. Kontynuacją *Pegaza Dęba* stał się cykl *Cicer cum cauleczyli Groch z kapustą*. publikowany w latach 1949-1954 w miesięczniku „Problemy” i wydany w trzech seriach nakładem „Czytelnika” w latach 1958-1963. Na opolskiej ekspozycji znalazła się III seria z 1963 r. oraz najnowsze wydanie „Iskier” z 2009 r. Warto w tym miejscu nadmienić, że od początku do końca Tuwim prowadził rubrykę sam. Grudniowy numer czasopisma z 1953 r. z przekładem fraszki *O ruchu Ziemi* – Łomonosowa, którą sam przetłumaczył, był ostatnim, a teksty w rubryce ukazywały się jeszcze przez rok po jego śmierci.

Specjalnym hołdem dla pasji Tuwima była wydana w 1995 r. książka Stanisława Barańczaka *Pegaz zdębiał*, która była jednocześnie podsumowaniem satyrycznych zabaw drugiego mistrza poezji lingwistycznej i oddania hołdu autorowi Kwiatów polskich.

Na ekspozycji znalazł się jeszcze jeden utwór, który udało się po wojnie odzyskać z zakopanych materiałów – *Życie i sprawy Sotera Rozmiar Rozbickiego, ulubionego trubadura Warszawy, i obywateli Jarmarko-*

wych, obdarzonego mianem króla grafomanów polskich, który sam zwał się Pacjentem Filozofii, nieporównanego autora bajek i piosenek – prezentowana publikacja pochodziła z 1980 r. w opracowaniu Janusza Dunina.

Materiałów do tego zbioru Tuwim poszukiwał bardzo pieczołowicie, w numerze „Wiadomości Literackich” z dnia 12 maja 1935 r. zamieścił następujące wezwanie:

„Osoby posiadające jakiegokolwiek dane biograficzne o życiu i <twórczości> wierszoklety, Sotera Rozmiar Rozbickiego, najuprzejmiej proszę o poinformowanie mnie. Julian Tuwim. Warszawa, Mazowiecka 7”¹².

Przygotowane przez Muzeum Literatury plansze ukazujące życie i twórczość poety noszą nieprzypadkowo tytuł „Jarmark Rymów”, taki bowiem nosi tytuł wydany w 1934 r. zbiór humoresek, piosenek, satyr, parodii, kabaretowych tekstów i fraszek z lat 1914-1933. Zbiór ten ukazał dotychczas mało znany, dla miłośników poezji, talent, do którego sam Tuwim przez długi okres czasu nie przywiązywał wagi, twierdził że ta gałąź jego działalności daje mu po prostu środki do życia. Współpracował m.in. z kabaretami: łódzkim Bi-Ba-Bo, z którym nawiązał współpracę przed maturą jako młody poeta, Czarny Kot, Qui pro Quo, a z Fryderykiem Jąroszým i Marianem Hemarem założył Kabaret Komików Banda. Zdarzało się, że cały program składał się wyłącznie z jego tekstów. Należał do tych autorów, którzy potrafili napisać dla każdego wykonawcy inaczej, dopasowując tekst do temperamentu, możliwości wokalnych, publiczność czuła, że nikt lepiej danego utworu nie może wykonać.

Kolejną godną odnotowania eksponowaną książką są *Mysli o książce i o czytaniu* Juliana Tuwima. Z niewielkiej bibliofilskiej publikacji z 1994 r. zreprodukacja ex-librisu poety. Ze wstępu możemy się dowiedzieć, że (...) w 1927 r. w mieszkaniu przy ul. Chłodnej 6 Tuwim posiadał liczącą około 300 tomów bibliotekę z zakresu magii i czarów, drukowane curiosa, kilkanaście książek o szczerach, słowniki i różne dzieła podręczne, łącznie około 600 tomów, ozdobionych drzeworytniczym ekslibrisem Józefa Toma. Potem, przy ul. Mazowieckiej 7, był to księgozbiór imponujący ze względu na ilość tomów, jak i jakość kolekcji¹³.

Nie sposób wymienić wszystkich zainteresowań i pasji Tuwima oraz anegdot z tym związanych. Przypuszczę za Mariuszem Urbankiem dwie z nich.

Bywał czasem na giełdach antykwarycznych, gdzie udawało się raz na jakiś czas trafić na coś absolutnie wyjątkowego. Choć zdarzyły się także sytuacje komiczne, jak w dniu, gdy podczas licytacji walczył o rzadką książkę z kimś, kogo nie rozpoznał. W końcu zrezygnował, uznając, że cena przekroczyła już akceptowalną

granice, a po chwili nabywca podszedł do niego i wręczył wylicytowaną książkę.

- Po co pan, panie Julianie, podbijał cenę? Przecież ja dla pana kupowałem tę książkę. Chciałem panu zrobić przyjemność¹⁴.

I druga z nich dotycząca początków pasji: *Ojciec napisał mi po niemiecku list do znanych antykwaryuszów w Lipsku z prośbą o katalogi dzieł lingwistycznych. Podpisał je „Prof. Dr Julian Tuwim”, słusznie podejrzewając, że ucznia gimnazjum nikt poważnie nie potraktuje. A tak już po kilku dniach dostał paczkę katalogów, z których wynotował – sześć stron drobnym maczkiem! – listę książek, które chciałby mieć. Nie było go oczywiście na nie stać, ale już sama przyjemność patrzenia na tytuły, (...) była bezcenna. Jednocześnie z tym przyszło zainteresowanie esperanto, a Julek jeśli już się zajmował, to na całego¹⁵.*

Został w tym momencie wywołany język esperanto, a z nim nierozważalnie łączy się inny poeta – Leopold Staff. Na wystawie zaprezentowana została *Księga Pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa 1878-1948*, którą zebrał i przygotował do druku Juliusz Wiktor Gomulicki oraz Julian Tuwim, który stanął na czele komitetu powołanego dla uczczenia 70. rocznicy urodzin i 50. rocznicy debiutu literackiego poety trzech pokoleń. Publikacja została wydana w Warszawie w 1949 r. Jako 17-latek Julek zauroczony poezją Staffa, skierował do poety list z prośbą o możliwość przetłumaczenia wiersza właśnie na esperanto. „Czytałem Staffa przed snem i natychmiast po obudzeniu, w szkole i na wizytach, bo brałem ze sobą jego tomiki i recytowałem pannom i kolegom” – wspominał Tuwim¹⁶. Początkowo przetłumaczył jeszcze kolejnych sześć wierszy. Z czasem zebrał się na odwagę aby wysłać do oceny swoje wiersze, mistrz odpiisał:

Ruda M., 11.9.1913

Kochany Panie!

Przeczytałem oba kajety Pańskie uważnie i kilkakrotnie. Z góry zastrzegam, że nie piszę krytyki, lecz kilka uwag i wrażeń, które mogą być prawdziwe i słuszne lub „vice versa”, niesłuszne i nieprawdziwe, ale szczerze. Krytykować młodego pisarza trudno. Często, to co razi, może być tylko nie wypoczwarzoną jeszcze stanem późniejszego motyla...

Droń Pańską ścisła.

Leopold Staff¹⁷

Przyjaźń dwójki znakomych poetów przetrwała aż do śmierci młodszego z nich – Juliana Tuwima.

Nie sposób nie wspomnieć o zaprezentowanych książkach dla najmłodszego czytelnika. Twórczość dla dzieci przypada na lata świetności Tuwima, na

drugą połowę lat 30. ubiegłego wieku. Początkowo napisał kilka wierszy na zamówienie, które ukazały się w czytance Mariana Falskiego, były to – *Abe-cadło*, *Dwa Michały*, *Murzynek Bambo*. *Pierwsze wiersze Tuwima dla dzieci ukazały się na tytułowej stronie piątego numeru „Wiadomości Literackich” z 1935 roku. Ale nie zapowiadały jeszcze tego, co nastąpiło rok później. Najpierw w numerze z 2 kwietnia 1936 roku ukazały się w „Wiadomościach” „Lokomotywa” i „Ptasie radio”, a 9 sierpnia wiersz „O słoniu bez pamięci”, bo taki tytuł nosił pierwotnie „Słoń Trąbalski”. Później utworów dla dzieci przybywało, jeden – „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci” – został nawet wydrukowany z zabawnym błędem w tytule, który kłamczucha zamienił w łakomczucha. Aż wreszcie w 1938 roku, w wydawnictwie J. Przedworskiego, ukazały się cztery książeczki z wierszami, bez których do dziś nie mogą odbyć się żadna przedszkolna i szkolna edukacja⁸.*

Trudno wymienić wszystkie tytuły dzieł, które zostały opracowane, zebrane czy współwydane przez tego mistrza słowa. Staraliśmy się zaprezentować, niektóre z nich: *Polska nowela fantastyczna* pierwsze wydanie z 1949 r., i chyba jedyne do dnia dzisiejszego oraz z 1957 r. – *Cztery wieki fraszki polskiej*. Twórczość Juliana Tuwima przypomina wydawnictwo „Iskry”, które w ostatnich latach wydało m.in. *W oparach absurdu* (2006 r.), *Cyganika oraz inne satyry i humoreski prozą, teksty kabaretowe i aforyzmy* (2006 r.), *Należ mi wina!* (2006 r.), *Polski słownik pijacki* (2006 r.), *Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksiężskie i Czarna msza* (2010 r.), *Szopki 1922-1931* *Pikadora* i *Cyrulika Warszawskiego* (2013 r.), a które na wystawie prezentowaliśmy.

Na ekspozycji nie zapomniano o pokazaniu dzieł w przekładzie Juliana Tuwima. Poeta tłumaczył głównie z języka rosyjskiego, dzięki jego umiejętnościom lingwistycznym mamy możliwość czytania dzieł Gogola i Puszkina. Tuwim dał się również poznać jako tłumacz z języka francuskiego.

Zwiedzanie wystawy rozpoczyna się od książek ukazujących życie Skamandryty, analizowaniu jego poezji. Na wystawie znalazły się książki nieco starsze, ale również te najnowsze i nie tylko dla dorosłego odbiorcy. Rok 2013, był Rokiem Juliana Tuwima, z tej okazji powstała dla młodego czytelnika książka Agnieszki Frączek *Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą*, a która znalazła się również na naszej wystawie. Nie zabrakło na ekspozycji publikacji cytowanej w tym artykule – *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, autorstwa Mariusza Urbanka. Autor po wernisażu spotkał się z czytelnikami.

Dopełnieniem całej ekspozycji były piosenki autorstwa Juliana Tuwima w wykonaniu przedwojennych artystów towarzyszące zwiedzającym oraz nietypowy informator wystawy, który należało zło-

żyć indywidualnie z 12 kart luźno rozłożonych w kopertach po całej Galerii ZAMOSTEK.

Po raz pierwszy przygotowano także interaktywne zajęcia dla gimnazjalistów i licealistów. Rozpoczynając nietypowe oprowadzanie po wystawie, zaproszono, po wcześniejszym podzieleniu na zespoły 3-5 osobowe, młodzież do ułożenia otrzymanych w podpisanych kopertach puzzli. Puzzle to zeskanowane okładki prezentowanych książek na wystawie, należało oszukać tytuł publikacji na ekspozycji i jak najszybciej składek poprawnie ułożyć. Rywalizacja i refleks grupy ustalał kolejność opowiadanych historii z życia Tuwima, anegdot związanych z daną publikacją. Młodzież miała sposobność poznania kilku ciekawych dat związanych z wydaniem konkretnej książki, czy dowiedzeniem się w jakich okolicznościach powstała.

Staff, Tuwim, Gałczyński – to trójka poetów, o których większość uczniów słyszała, niektórzy znali tytuły ich najgłośniejszych wierszy, a na wystawie dowiedzieli się o „zależnościach” tych osób, o ich „powiązaniach”. Staff wspierał działania twórcze Juliana Tuwima, zaś Tuwim był „opiekunem” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Zaangażowanie młodzieży dało się również zauważyć w szukaniu odpowiedzi na pytania quizu „Bziki” *Tuwima*, który powstał z myślą właśnie o nich. Trzeba było poszukać odpowiedzi na planszach, w gablotach, trochę poczytać – ale później ile radości było z chwilą odnalezienia odpowiedzi.

KATARZYNA PAWLUK

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY:

- 1 URBANEK, M. *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Warszawa: Wydaw. Iskry 2013, s. 19-20. ISBN 978-83-244-0-327-1.
- 2 TUWIM, J. *Życie i sprawy Sotera Rozmiar Rozbickiego, ulubionego trubadura Warszawy, i obywateli Jarmarkowych, obdarzonego mianem króla grafomanów polskich, który sam zwał się Patientem Filozofii, nieporównanego autora bajek i piosenek*, Łódź: Wydaw. Łódzkie 1980, s. 19.
- 3 KEMPA, A. Wstęp [W:] Julian Tuwim, *Myśli o książce i o czytaniu*, Łódź: WiMBP im. Marszałka Piłsudkiego 1994, s. 3. ISBN 83-85925-09-0.
- 4 URBANEK, M. *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Warszawa: Wydaw. Iskry 2013, s. 78.
- 5 Tamże, s. 20.
- 6 Tamże, s. 24.
- 7 TUWIM, J. STAFF, L. *Z tysiącem serdeczności : korespondencja z lat 1911-1953*, Warszawa: PIW 1974, s. 92-93.
- 8 URBANEK, M. *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Warszawa: Wydaw. Iskry 2013, s. 136.

Każda rocznica skłania do przemyśleń –

650 lat Uniwersytetu Jagiellońskiego

W ramach obchodów 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biblioteka Jagiellońska zorganizowała 27 marca 2014 r. konferencję „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy”. Na konferencję, na której wygłoszono 17 referatów, przybyło około 100 przedstawicieli bibliotek i pracowników naukowych z całej Polski.

Biblioteka Jagiellońska, oprócz jubileuszu założenia Uczelni, święci dwudziestą rocznicę pracy w nowym bibliotecznym wymiarze – przestrzeni elektronicznej. Konferencja poświęcona była nowym technologiom wykorzystanym w procesach bibliecznych, elektronicznym źródłom informacji, szkoleniom bibliotecznym oraz współczesnemu wizerunkowi BJ przejawiającemu się w możliwościach tworzonych przez wirtualne środowisko.

Obrady otworzył dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk, który powitał zebranych i przedstawił ideę towarzyszącą konferencji. Z długiego życia BJ wybrał i omówił ostatnich 20 lat, które wiążą się przede wszystkim z nowymi technologiami, mającymi znaczący wpływ na działanie Biblioteki. Przypomniane zostały obawy bibliotekarzy przed zmianami, ale także sukcesywnie rosnące zaufanie do elektronicznych narzędzi pracy, a także możliwości wynikające z sieciowej współpracy bibliotek na świecie. Dyrektor Z. Pietrzyk podkreślił rolę otoczenia zewnętrznego w zmianach dotyczących procesów bibliecznych, wymagania użytkowników wobec współczesnej biblioteki akademickiej oraz konieczność uwzględniania oczekiwań czytelników w działaniach bibliecznych. Wspomniał również

o wkładzie BJ w działania i rozwój katalogu centralnego NUKAT.

Pierwszą prelegentką – i jednocześnie prowadzącą obrady – była Krystyna Sanetra, wicedyrektor ds. rozwoju Biblioteki Jagiellońskiej, która w wystąpieniu *E-eksplozja - dane i metadane - dokonania i plany* skoncentrowała się na minionych 20 latach jako czasie wielkich przemian w Bibliotece. Historia zbiorów elektronicznych w BJ sięga 1991 r. kiedy kupiono pierwszą bazę danych na dyskach CD-ROM, a tym samym zainicjowano komputeryzację Biblioteki. Kamieniem milowym był zakup w 1994 r. zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLS i rozpoczęcie prac nad Komputerowym Katalogiem Zbiorów Bibliotek UJ (KKZBUJ). W chwili obecnej katalog prezentuje blisko 34% zasobu BJ – oprócz wprowadzania do katalogu nowych zasobów, trwają równolegle prace retrospektywne. Jednocześnie BJ przystąpiła do współpracy w tworzeniu katalogu NUKAT, a kolejnym etapem rozwoju środowiska elektronicznego Biblioteki było utworzenie w 2010 r. Biblioteki Cyfrowej, która obecnie prezentuje 220 tys. publikacji ze zbiorów BJ.

Po *zakamarkach Jagiellonki podróż przez stulecia* zabrała nas Żaneta Kubic (Oddział Opracowania Zbiorów BJ). Długa i fascynująca historia najstar-

szej biblioteki akademickiej w Polsce to opowieść o miejscu kumulującym wiedzę, zawartą w gromadzonych zbiorach, o uczonych i studentach związanych z Uniwersytetem. Uczestnicy konferencji podróżowali przez wieki aktywności BJ, widząc jak tradycja zderza się z nowoczesnością, tworząc nową jakość działań bibliotecznych, uzupełniając się i oferując użytkownikom wielość usług i możliwości.

Kolejne wystąpienie – Marii Burhard (Centrum NUKAT) pt. *BUW-BJ – partnerstwo ponad dwudziestolecie* – traktowało o dwudziestoletnim okresie współpracy bibliotek polskich w ramach NUKAT (Narodowy Uniwersalny Katalog). Prelegentka przybliżyła problemy ogólnopolskiej inicjatywy bibliotecznej, z perspektywy początkowego stadium pracy, jak i stanu obecnego. Biblioteka Jagiellońska była jedną z czterech bibliotek-założycielek katalogu centralnego, która uczestniczyła aktywnie na każdym etapie współpracy – utworzenia Centralnego Katalogu Hasel Wzorcowych, Centralnego Katalogu Tytułów Czasopism i w końcu stworzenia NUKAT. Został podkreślony duży wkład BJ w rozwój katalogu centralnego. W porównaniu z innymi uczestnikami inicjatywy, BJ wprowadziła najwięcej rekordów bibliograficznych oraz pracuje nad doskonaleniem narzędzi pracy w katalogu. Zwrócono uwagę uczestników na rangę NUKAT w światowych pracach bibliotecznych – od 2006 r. dane tam zawarte przekazywane są do katalogu światowego WorldCat. Obecnie w NUKAT pracuje około 100 bibliotek, katalog zawiera około 10 mln danych, a w przygotowaniach jest nowy standard katalogowania.

Małgorzata Wielek-Konopka (Oddział Komputeryzacji BJ) w referacie pt. *Od lokalnego katalogu do globalnej bazy danych* zobrazowała rozwój katalogu komputerowego BJ jako elementu komputeryzacji instytucji. Prelegentka skupiła się na korzyściach płynących z zastosowania nowych narzędzi pracy. Automatyzacja procesów bibliotecznych wpłynęła na zmiany organizacyjne Biblioteki, ułatwienie wykonywania codziennych obowiązków każdego bibliotekarza oraz na możliwości wyszukiwania informacji bibliograficznych. Podkreślono związek nowych technologii ze zmianami dotyczącymi współpracy bibliotek. Nowe metody prezentacji zbiorów stworzyły przed bibliotekami możliwości tworzenia odmiennej przestrzeni bibliotecznej – wirtualnej. Powstają biblioteki cyfrowe, repozytoria, wystawy wirtualne. Przykładem takiej przestrzeni był depozyt Jana Skalskiego złożony w Bibliotece Medycznej BJ, dostępny poprzez stronę domową Biblioteki.

Wystąpienie Marzanny Baś, Anny Grzędę i Iwony Wawrzynek (Oddział Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej BJ) pt. *Badanie funkcjonalności Komputerowego Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ przez ustalenie wskaźnika satysfakcji użytkowników i określenie częstotliwości korzystania z oferowanych usług* – zaprezentowało uczestnikom wyniki badań przeprowadzonych wśród użytkowników KKZBUJ. Ankieta była dostępna online ze strony głównej BJ i obejmowała czytelność katalogu, stopień doskonałości wyszukiwania informacji oraz kompetencję i życzliwość pracowników Biblioteki.

Również Tomasz Winiarski (Oddział Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej przy Wydziale Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej¹⁾ w referacie pt. *Jakość obsługi użytkowników oraz udostępniania księgozbioru Biblioteki Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej w świetle wyników ankiety* przygotowanym wspólnie z Anną Gromadzką omówił badania przeprowadzone w Bibliotece Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej. Ankieta oparta była na raportach systemu komputerowego Aleph, opiniach czytelników i bibliotekarzy. Badanie jakości pracy biblioteki wpisuje się w cykliczne działania biblioteczne na rzecz poprawy jakości procesów bibliotecznych oraz komunikacji z użytkownikami.

Kompetencje i umiejętności informacyjne – ocena szkoleń oczami użytkowników medycznej informacji naukowej to tytuł kolejnego referatu dyrektora Anny Urygi i Moniki Niewaldy (Biblioteka Medyczna BJ – Collegium Medium). Autorki omówiły kolejny obszar działalności bibliotecznej – szkolenia użytkowników. Kurs przeznaczony dla kadry dydaktycznej stanowił jeden z elementów projektu ogólnouczelnianego „Pro bono Collegia Medici Universitatis Jagiellonicae” i realizowany był w latach 2010-2013.

Również Barbara Bułat (Oddział Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej BJ) w referacie *E-ksplozja e-dukacji, czyli o szkoleniach z korzystania z zasobów elektronicznych* przedstawiła historię przysposobienia bibliotecznego w BJ ze źródeł elektronicznych. Biblioteka Jagiellońska od 1991 r. oferuje swym użytkownikom kursy z wyszukiwania informacji bibliograficznej. W usługach szkoleniowych na szczególną uwagę zasługuje cykl wykładów pod nazwą „Ars Quaerendi” i „Ars Quaerendi plus”. Należy podkreślić elastyczność oferty – wykłady mogą odbywać się w budynku Biblioteki, jak i poza nią.



Źródło: <http://www.650.uj.edu.pl>

Szkolenia są powtarzalne w cyklach 7 wykładów, ale również można zamówić tematy kursów.

Joanna Dziak (Biblioteka Głównej Politechniki Śląskiej) w prezentacji pt. *Zasoby elektroniczne jako przedmiot edukacji informacyjnej na podstawie doświadczeń Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej* wypowiedziała się nt. szkoleń bibliotecznych zarówno online, jak i tradycyjnych prowadzonych w Bibliotece. Dokonywane działania ewaluacyjne szkoleń wskazują na potrzeby kolejnych pokoleń użytkowników biblioteki akademickiej, ich kompetencje informacyjne i umiejętności oceny znalezionych informacji. Prelegentka podkreśliła znaczenie kursów bibliotecznych nie tylko dla efektywnego, jak i etycznego wykorzystania wyszukanych materiałów naukowych. Etyka w kompetencjach informacyjnych ma szczególne znaczenie w rozwoju nauki i wiedzy.

Ewa Dąbrowska (Oddział Gromadzenia Biblioteki Jagiellońskiej) nawiązała do przemian, jakie dokonują się w zakresie gromadzonych zbiorów w Bibliotece Jagiellońskiej w związku z rozwojem technologii informacyjnych. Zaznaczyła, że stopniowo rośnie wpływ publikacji elektronicznych, ale jednocześnie zwróciła uwagę na brak przepisów prawnych, pozwalających na archiwizację zawartości internetu, szczególnie czasopism i innych publikacji naukowych dostępnych online.

Katarzyna Szczepaniec (Oddział Zbiorów Cyfrowych Biblioteki Jagiellońskiej) poruszyła zagadnienia dokumentów online gromadzonych w BJ na podstawie przepisów o egzemplarzu obojętnym. Według niej napływające do biblioteki dokumenty na nośnikach elektronicznych są różnej jakości, jeśli chodzi o trwałość zapisu danych; dlatego ważne są różne metody ich zabezpieczania. W związku z rozwijającym się rynkiem e-publikacji zwróciła uwagę na potrzebę znowelizowania przepisów prawa i objęcia nimi

nowych rodzajów publikacji. Istnieje konieczność wprowadzenia ogólnopolskich standardów działań w zakresie gromadzenia i archiwizacji dokumentów online. Autorka przeanalizowała rozwiązania zastosowane w BJ, zaprezentowała różne modele gromadzenia e-publikacji, wypracowane na podstawie umów z poszczególnymi wydawcami. Omówiła zasady opracowania i zarządzania e-publikacjami za pośrednictwem Systemu Obsługi Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej (SOJBC) oraz pokazała sposób udostępniania e-publikacji na stronie JBC wraz z ograniczeniami wynikającymi z przepisów prawa utorskiego.

Łukasz Mesek (Oddział Zbiorów Cyfrowych BJ) w wystąpieniu pt. *Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa jako wydawca w kontekście światowym* wskazał na zmiany modelu publikowania w erze cyfryzacji i zmieniającej się roli wydawcy. Dzięki powstałym pod koniec XX w. bibliotek cyfrowych, a na początku XXI w. repozytoriów uniwersyteckich sytuacja naukowców i ich dzieł zaczęła się zmieniać. Biblioteki cyfrowe są predysponowane do publikowania dokumentów wytworzonych przez naukowców poprzez istniejącą infrastrukturę, popartą renomą uniwersytetu. Według niego przeszkoleni bibliotekarze cyfrowi mogą działać jako wydawcy, a bibliotekarze jako „zabezpieczyciele”. Obecnie naukowcy na świecie wzywają do bojkotu wydawnictwa Elsevier w związku z polityką cenową, jak i praktykami wydawcy, które mogą doprowadzić do ograniczenia dostępu do badań. Ekonomista Ted Bergstrom obliczył, że 59% tytułów Elseviera jest „złej wartości”. Zachęcał do publikowania na stronach bibliotek i repozytoriów uczelnianych.

Bardzo ciekawą inicjatywę zaprezentowały Jadwiga Wichman (Biblioteka Instytutu Fizyki UJ) i Joanna Holy (Oddział Zbiorów Cyfrowych Biblioteki Jagiellońskiej). Z okazji obchodów 130. rocznicy skroplenia trwałych składników powietrza w Krakowie wspólnie przygotowały, opracowały i zamieściły w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej wystawę wirtualną poświęconą profesorowi fizyki Zygmuntowi Wróblewskiemu. Oprócz materiałów będących w posiadaniu Biblioteki Instytutu Fizyki, BJ, Archiwum UJ i Muzeum Collegium Maius, wykorzystano zbiory innych bibliotek cyfrowych. Umożliwiło to stworzenie bibliografii cyfrowej z łatwym dostępem do zdigitalizowanych materiałów, m.in. zawierających artykuły z XIX-wiecznych czasopism i gazet codziennych, starych druków i rzadkich publikacji.

Adrian Drabik (Oddział Zbiorów Cyfrowych Biblioteki Jagiellońskiej) w wystąpieniu pt. *Biblioteka cyfrowa a repozytorium - Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa a Repozytorium UJ (Hydra)* omówił krótko powstałą w 2010 r. JBC oraz tworzone obecnie Repozytorium UJ. Będą to osobne platformy, ale będzie możliwe ich połączenie dzięki wybraniu jednakowego formatu do wprowadzania metadanych – Dublin Core. Jako multiwyszukiwarka zostanie wykorzystany system Hydra, udostępniany na licencji Open Source (Apache 2), który jest z powodzeniem stosowany np. w Stanford University.

Leszek Szafranski (Sekcja Repozytorium UJ) w referacie przygotowanym wspólnie z Bartłomiejem Brawuskim zaprezentował aktualny stan prac nad Bibliografią Pracowników UJ dostępną w internecie, a tworzoną w ramach projektu HaZarD (Harmonizacja zarządzania dydaktyką na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie). Głównym założeniem funkcjonowania systemu jest uzupełnianie Bibliografii przez samych autorów lub przez bibliotekarzy z bibliotek wydziałowych i instytutowych UJ. Na każdym wydziale zostaną powołani asystenci wydziałowi, którzy będą zajmować się informowaniem i pozyskiwaniem opisów bibliograficznych do Bibliografii. Dzięki Repozytorium UJ będą mogli podzielić się wynikami swoich prac w internecie.

Dr Krystyna Michniewicz-Wanik (Biblioteka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego) wygłosiła referat pt. *Otwarty dostęp (Open Access) jako alternatywa dla niedoskonałych przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów*, w którym zasygnalizowała m.in. problem, że na wiedzy tworzonej przez naukowców zarabiają głównie koncerny wydawnicze a nie jej twórcy, którzy chcieliby dzielić się osiągnięciami i udostępniać swoje artykuły również w sieci. Powstają internetowe czasopisma naukowe, oparte

na zasadach Open Access, stanowiące konkurencję dla wydawnictw komercyjnych oraz repozytoria dziedziczne i instytucjonalne.

W ostatnim referacie konferencji pt. *Źródła informacji o wskaźnikach oceny czasopism w ofercie bibliotek wyższych szkół technicznych - wybrane zagadnienia* Urszula Knop (Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej) dużo uwagi poświęciła parametrom oceny jakości czasopism zarówno w skali światowej (Master Journal List i Impact Factor), jak i krajowej (punktacja MNiSW). Omówiła polskie bazy danych: bibliografie publikacji pracowników uczelni, BazTech i Ariante ze szczególnym uwzględnieniem zasobu informacji o wskaźnikach i możliwości ich wyszukiwania w poszczególnych źródłach.

Na zakończenie konferencji dyrektor Krystyna Santera podsumowała bogate w treści obrady.

Konferencja została bardzo dobrze zorganizowana, za co należą się szczególne podziękowania organizatorom.

Materiały konferencyjne zostały opublikowane na stronie Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej pod adresem: <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication?id=290555&from=&dirids=85&tab=1&lp=1&QI=E05E274B1980AABA1A800CF6C7E6F959-21>

EWA RUDNICKA
Biblioteka Główna Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

MAREK DUBIŃSKI
Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej

PRZYPISY:

- Do 31.12.2013 r. jako Biblioteka Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej.

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

International Librarians Network – kolejny nabór

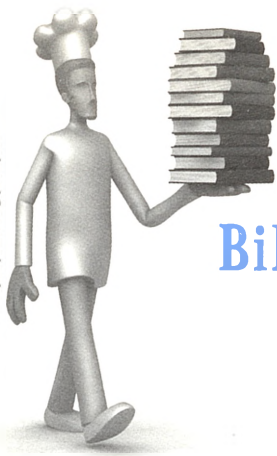
Rusza nabór do bezpłatnego projektu internetowego International Librarians Network (ILN) umożliwiającego bibliotekarzom wymianę doświadczeń zawodowych i stworzenie sieci międzynarodowych kontaktów.

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem internetowego arkusza dostępnego na stronie:

<http://ilnetwork.wordpress.com/join-iln/> w terminie 14.07.–22.08.2014 r.

Więcej informacji na stronie <http://ilnetwork.wordpress.com/> lub w kontakcie z koordynatorem: poland.ilnetwork@gmail.com.

(Magdalena Gomulka, Krajowy koordynator ILN)



Bibliografia od kuchni...

czyli potyczki bibliografa

BIBLIOGRAFIA I ŻARTY

Komedia to lubiany przez widzów filmowych czy teatralnych gatunek, tak jak wielu czytelnikom podobają się lekkie lektury, zabawne teksty. Wielkim powodzeniem cieszą się przypominane teksty z przedwojennych kabaretów.

Nieżyjący profesor Stefan Swieżawski – historyk filozofii wyrażał żal, że tę dyscyplinę pozbawiono współcześnie jej znaczenia i pierwotnego sensu. Poprzez systematyczne ograniczanie nauczania filozofii nie tylko odebrano w pewnym sensie szacunek dla wspaniałej nauki, ale też doprowadzono do zmiany znaczenia: „filozofem” można nawet nazwać kogoś, kogo chce się ośmieszyć! A właśnie prawdziwe „filozofowanie” to nic innego jak mądrość w obserwacji świata, logika i rozumienie słów, umiejętność dostrzegania absurdów oraz w konsekwencji zdolność precyzyjnego wyrażania własnych myśli i sądów.

Różne zabawy i żarty są obecne zapewne w wielu dziedzinach, branżach. Można przypuszczać, że zabawy językowe i intelektualne dotyczą najczęściej dyscyplin naukowych. Lecz ważne jest po prostu poczucie humoru i dystans do siebie, do swojej pracy. To niełatwa postawa, ale jeśli żartowanie nie znika to znak, że wciąż istnieją ludzie obdarzeni takimi cechami. Można jeszcze powtórzyć za Ignacym Krasickim: *Prawdziwa cnota krytyk się nie boi*.

Bibliotekarze wywodzą się bardzo często z grona polonistów, historyków literatury. Wielu z nich z racji swoich zawodów było i jest miłośnikami książek z całą ich historią, znaczeniem, urodą. Wielu z nich to pasjonaci, hobbyści i bibliofile. Byli wśród nich tacy, których bawiło wyszukiwanie w książkach i w literaturze „smaczków” w posta-

ci zabawnych tekstów, efemerycznych druków, przykładów ludzkiej głupoty czy przypisywania sobie nieuzasadnionych zasług lub zdolności. Humor, żart, satyra obecne są w literaturze od zawsze, więc nietrudno stwierdzić, że są w orbicie zainteresowań wielu humanistów i miłośników książki. Nic dziwnego, że niemal równocześnie z jej rozwojem zrodziła się satyra i humor bibliograficzny. Możliwość zażartowania z nieulubianego autora przez przypisanie mu czasem złośliwie wymyślonemu tytułu szybko stała się gratką. Jedną z tego typu satyr znalazła się w dziele François Rabelais *Gargantua i Pantagruel*. W jednym z rozdziałów wymyślił pisarz odwiedzaną przez Pantagruela fikcyjną bibliotekę św. Wiktora i katalog dzieł, których tytuły ośmieszały jego nie tylko literackich konkurentów, ale też wiele przejawów życia w epoce Renesansu. Francuski żart szybko znalazł naśladowców także w Polsce. Przykładem jest np. działalność wileńskiego Towarzystwa Szubrawców na początku XIX w.

Wrocławski historyk literatury Oświecenia profesor Roman Kaleta przy okazji swych historycznych badań rozwijał osobiste hobby. Notował fascynujące go najróżniejsze i najdziwniejsze zapisy znalezione w książkach i o książkach. Zbiór się rozrastał i w ten sposób powstały *Sensacje z dawnych lat* (zamiłowanie przypominało troszkę fascynacje wspomnianego już w „Potyczkach bibliografa” Ju-

liana Tuwima). Znalazły tam swe miejsce także notatki związane z zabawami bibliografii.

Warto przypomnieć więc jeden z przejawów takiego humoru bibliograficznego pięknie opisany przez wrocławskiego uczonego. W 1926 r. pojawił się „specjalny” 13 numer „Przewodnika Bibliograficznego” wydany „w Niebylcu” (czytanie winiet i wstępów czasem jest wskazane). Wymyślony został w całości przez kilku zaprzyjaźnionych krakowskich profesorów pod wodzą Kazimierza Piekarskiego, wówczas pracującego w Bibliotece Jagiellońskiej. Dzięki Franciszkowi Bielakowi, jednemu z wykonawców dziełka przetrwała historia realizacji świetnego pomysłu, natomiast prawdziwe osoby skryte pod historycznymi nazwiskami znanych polskich bibliografów ujawnione zostały dopiero po II wojnie światowej.

Twórcy żartu (m.in. Jan Stanisław Bystron i Franciszek Bielak) odwieźli swym pomysłem najlepsze tradycje satyry i humoru. Trzeba było włożyć nieco trudu, by wymyślić w całości blisko 300 nieistniejących tytułów, opatrzyć w bogate i dokładne dane bibliograficzne, znaleźć chętnych do wydania, drukarzy, a nawet księgarzy, którzy zatroszczą się o rozpowszechnienie.

**PRZEWODNIK
BIBLIOGRAFICZNY**

MIESIĘCZNIK DLA WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, ANTYKWARZÓW, JAKO TEŻ CZYTAJĄCYCH I KUPUJĄCYCH KSIĄŻKI

ZALOŻONY W R. 1878
WYDAWANY OBECNIE PRZEZ NARODOWY INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY W NIEBYLCU

POD REDAKCJĄ SZYMONA STAROWOLSKIEGO
WYDALI J. A. ZAŁUSKI, J. D. A. JANOCKI, M. H. JUSZYŃSKI, A. B. JOCHER

SERIA II. TOM VI ZESZYT 13. 1925

BIBLIOGRAFJA.

4300. **BARANCOURT** — zob. nr. 4310.
4310. **Adresy miasta Bydgoszczy na rok 1925.** Bydgoszcz. 1925. 8°. str. 7 + 367.
4311. **Antoniewicza Włodzimierza Prof. Umier. Wzręcz. Pięćno gilańskich naczoj kuchennych i z epoki kamienia łupanego.** Warszawa. 1925. 4°. str. 48. Nakład 100.000 egz. Odbióra „Wiedomości archaologicznych”.
4312. **Appiana. Opera Omnia.** Edita Iohannes Olo. Indicem concinnavit Ludovicus Piotrowski. Lipsiae. In aedibus B. G. Teubneri. 1925. 8°. m. str. XLVI + 832-3 ub. Bibliotheca scriptorum graecorum et latinorum.
4313. **Aukazy Szymon.** Napoléon, Polska i ja. Wydawnictwo Komitetu przyjaciół wiedeński autor pod przewodnictwem prof. St. Kutrzeby. Wł. Konopczyńskiego i M. Handzelmana. Warszawa. Perzyński i Nakładowca. 1925. 4°. str. 1000.
4314. **Balzer Oswald.** Piosnka polska. Z dzieł polskiej starożytności. 2 tomy. Lwów. Towarzystwo Naukowe. 1925. 8°. T. I. str. VIII + 575. T. II. str. IV + 782.
BALZER O. — zob. nr. 4305.
4315. **Banschläderer-Tedesco Prof. Ulric. Jag. Odbióra i Koperka.** Sławy astronomji polskiej. Kraków. Nakładem Ilustrowanego Kurjera Codziennego. 1925. 8°. str. 20. Odbióra i koperynary „Odbióra do Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na 10 prasy.
4316. **Banaschewicz Tadeusz Prof. Ustów. Jag. Hall. Wpływy Aldebrana na łowy walsty polskiej w listopadzie 1925 r.** Kraków. 1925. 8°. str. 16.
Odbióra „Rocznika Astronomicznego”.
BĄTOWSKI Z. — zob. nr. 4309.
4317. **Baudouin de Courtenay Jan. A propos. Fya Stajger.** Warszawa. Nakładem „Hajal”. 1925. 8°. str. 32.
Rozca aplenata w Węgrzech.
4318. **Berent Wacław.** Kamienie Edicjiwo. Warszawa. Nakładem Gabelnera i Wolffa. 1925. 8°. T. I. str. 356-2 ub. T. II. str. 264.
BAUDOUIN DE COURTENAY J. — zob. nr. 4317.
4319. **Bernacki Ludwik** sm. Wspomnienia przedpolkoje obliadów czwartkowych. Miał powstać lecz koniec założony. Z rękopisu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nr. 7832 wydał i objaśnieniami opatrzył Tadeusz Czapalski. Lwów. Wydawnictwo i drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1924. 8°. str. XV + 536 + 3 nb. + 14 tabl. Nakład 350 egz. numer. 10 egz. na pap. lepkoskim. Zł. 100.
4320. **Bernacki Ludwik** sm. Cennik biletów w teatrze Stanisława Augusta. Tom dołączony do dzieła „Teatr, dramati i muzyka na Stanisława Augusta”. Lwów. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1925. 8°. str. 10. Odbióra i koperynary „Odbióra do Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na 10 prasy.

Fot. Autor

4501. Piłsudski Józef, b. Naczelnik Rzplitej Polskiej. Jak uniknąłem błędów Napoleona? Kraków. Osobne odbicie z 547-go wywiadu w „Illustr. Kurjerze Codz.” Str. 2.

4502. — „Ja i ojczyzna to jedno”. Słowa Adama Mickiewicza definitywnie wyjaśnił... Warszawa. Nakładem Prezydium Związku Legionistów 1925, 8°. str. 44. Z portretem autora.

4503. — **Najnowszy kodeks obyczajów i zwyczajów politycznych.** Do druku przygotował i spisem zasadniczych wyrażań etykiety Marszałka zaopatrzył jen. dyw. Stanisław Haller. Warszawa. Nakładem Związku b. oficerów armji austriackiej. 1925. 8°. str. 64.

Fot. Autor

Pseudo-bibliografowie wypuścili w świat druczek udający znakomicie prawdziwy numer poważnego źródła. Stworzyli bibliografię nieistniejących książek i broszur przypisanych wielu znanym autorom i nie pominęli w swym żarcie nawet najbardziej poważnych i szanowanych postaci ówczesnego życia literackiego, naukowego i nawet politycznego. W numerze znalazły się np. tytuły związane z Józefem Piłsudskim. Nie zapomniano nawet o autosatyryze zamieszczając opisy „dzieł” własnych:

Jan Stanisław Bystron znany etnograf, który właśnie opublikował dwie ważne prace *Pieśni ludu polskiego* i *Historia w pieśni ludu polskiego* przypisał sobie m.in. takie pozycje:

- *Ludowa pieśń polska.* Wyd. II. Poznań Księgarnia Św. Wojciecha, 1925 str. VI + 180.

- *Polska pieśń ludowa.* Wyd. II. Kraków Krakowska Spółka Wydawnicza 1925 8° str. XLII + 120. – *Polskość pieśni ludowej*, wyd. II, Kraków, Księgarnia Geograficzna „Orbis”, 1925 8° str. 154.

- *Ludowość pieśni polskiej*, wyd. II, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 1925, str. 38.

- *O autoplajiat tytułu. List otwarty do wydawców.* B.m. i dr. 1925, str. 16.

Kazimierz Piekarski miłośnik książki i jej historii, zapalony bibliofil stał się autorem następujących publikacji:

- *Nieodkryty fragment nieznanego urwku niedrukowanego Sowizdrzala w zaginionem tłumaczeniu czeskiem lub polskiem.* Drobny przyczynek do bibliografji polskiej. Kraków, 1925, 16° k. nb. 2 + str. 1 + k. czystych 6.

- *Szwajpolt Fiol czy Fiol Biblijofilski?* Kraków, nakł. Towarzystwa Miłośników Książki, 1925 4° s. 16.

Druczek opatrzoneo w niemal prawdziwe inserty firm wydawniczych i księgarskich, gdzie jednak mimo wyliczonych tytułów zastrzegano np.:

Księgarnia Jagiellońska w Krakowie [...] zniewolona blaskiem nazwisk przyjęła wyjątkowo na skład główny nr 13 „Przewodnika Bibliograficznego” jednakże oświadcza, że bezwarunkowo żadnego z tych dzieł niema na składzie, ani też na skład nie przyjmie, nadsyłanych zamówień za żadną cenę nie wykona [...] [pisownia oryginalna].

Bibliograficzny żart wzbudził zainteresowanie i żywy odbiór. Rozpowszechniono ponad 2 tys. egzemplarzy! Spotkał się z wielką sympatią Juliana Tuwima, który wykorzystał szybko niektóre z wymyślonych pozycji w swej *Antologii polskiej parodii literackiej*. Byli jednak tacy, którzy potraktowali druczek poważnie, a nielicznym zabrakło poczucia humoru i poczuli się dotknięci. Jak nr 13 stał się bibliofilskim rarytasem opisał ze swadą w *Sensacjach z dawnych lat* profesor Kaleta.

Dlaczego o żarcie bibliograficznym w cyklu potyczek z bibliografią?

Drukowane źródła bibliograficzne to najczęściej podstawa do opracowywania dużych bibliografii, także retrospektywnych. Dla *Bibliografii polskiej 1901-1939* jest nią m.in. przedwojenny „Przewodnik Bibliograficzny”. Przykład wspomnianego 13 numeru może być jeszcze jednym dowodem zaskakujących trudności, ale też i wielkiej przyjemności jakie może spotkać w swej pracy bibliograf. Z jednej strony może być to kłopot – zawsze istnieje ryzyko nie zauważenia przekłamanych lub błędnych informacji czy żartu, z drugiej możliwość obcowania z dorobkiem i osobowością wielu znakomych twórców. Wprawdzie odbywa się to najczęściej jedynie przez kontakt z książką, czasopiśmie lub tylko

ich opisami, ale nawet w ten sposób możliwe jest poznanie wielu ciekawych wątków z historii, historii literatury, a też frapujących ciekawostek. Wyraźnie widać, że w pracy bibliografa przydaje się nie tylko znajomość historii literatury ... i poczucie humoru.

Jak bardzo kłopotliwe są czasem informacje o książkach znajdujące dziś powszechnie w internecie wiedzą nie tylko bibliografowie i bibliotekarze. Informacja niepełna, często bardzo niedokładna i rozproszona nie pozwala nieraz na potwierdzenie właściwego tytułu i rzeczywistego wydania. Tym trudniej odróżnić jest dane, które wymyślono celowo, dla żartu. Przydałoby się więc „myślenie filozoficzne”, by dostrzec absurd lub błąd, dokonać logicznej analizy znalezionych danych.

Gdyby ktoś dziś pokusił się o stworzenie sfingowanej informacji bibliograficznej i wydanie czegoś podobnego do przedwojennego nr 13 „Przewodnika” dałoby się łatwo dostrzec żart, satyrę? Kto wie – a może do wydanych tomów *Bibliografii polskiej 1901-1939* lub współcześnie wydawanego „Przewodnika Bibliograficznego” przedostały się sfingowane zapisy publikacji nieistniejących? Jest też możliwe, że wśród zarejestrowanych prawdziwych publikacji niejedynemu ze szperaczy znalazłby się takie, z których chyba dość łatwo można by stworzyć gotową satyrę.

Książki współczesne przeważnie wyglądają tak, jakby je napisano w ciągu jednego dnia przy pomocy książek przeczytanych dnia poprzedniego – to bynajmniej nie współczesny aforyzm. To zdanie XVIII-wiecznego pisarza francuskiego de Chamfort. Czy wiele się zmieniło?

EWA DOMBEK
Biblioteka Narodowa

JUŻ WKRÓTCE

nowa publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Jacek Wojciechowski Biblioteki w nowym otoczeniu

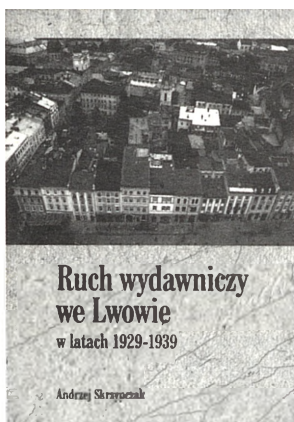
Profesora Jacka Wojciechowskiego naszym Czytelnikom przedstawiać nie trzeba. Wszyscy wiedzą, że jest wyjątkową osobowością polskiego bibliotekarstwa. Zapowiadana przez nas najnowsza Jego książka „Biblioteki w nowym otoczeniu” zachęca bibliotekarzy do refleksji i działania w świecie gwałtownie się zmieniającym.

„Biblioteka jest instytucją usługową i otwartą na publiczność oraz na świat, który zmieniał się i zmienia. Zatem również w bibliotekarstwie rozmaite zmiany były, są i będą. Trzeba je rozpoznać, zrozumieć, przewidzieć ku czemu prowadzą i ...”

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

Sygnaty

O NOWYCH PUBLIKACJACH



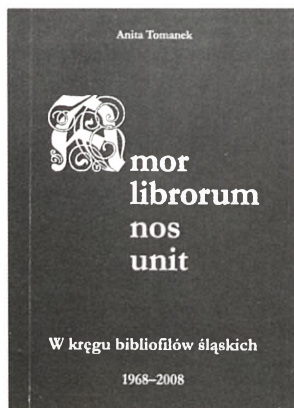
Skrzypczak, Andrzej Robert. *Ruch wydawniczy we Lwowie w latach 1929-1939* / Andrzej Skrzypczak. – Warszawa : Biblioteka Analiz, 2013.

Lwów pełnił w dziejach Rzeczypospolitej wyjątkową rolę kulturalną w dziedzinie sztuki, muzyki, literatury, architektury.

Praca niniejsza poświęcona jest problematyce ruchu wydawniczego Lwowa w okresie międzywojennym. Autor omawia historię Lwowa na tle dziejów politycznych Rzeczypospolitej i przedstawia najważniejsze instytucje kulturalne (m.in. biblioteki, archiwa, muzea, teatry). Ukazany jest ruch wydawniczy w początkach XIX w. – sytuacja książki polskiej w latach 1901-1918 i początkowym okresie II Rzeczypospolitej. Omówiono i poddano analizie treściowej produkcję wydawniczą Lwowa na tle produkcji krajowej. Wydawcy i nakładcy lwowscy przedstawieni są w ujęciu narodowościowym. Osobny rozdział poświęcony jest najważniejszym oficynom lwowskim. Świą uwagę autor kieruje

również w stronę księgarstwa i konsumpcji książki. Podkreśla też znaczenie Lwowa dla kultury książki mniejszości narodowych. Lwów był w okresie międzywojennym centrum ukraińskiego ruchu naukowego i wydawniczego w Polsce. Miał dorobek w produkcji książki hebrajskiej i żydowskiej.

Praca zawiera również: wykaz wydawców i nakładców lwowskich, wykaz drukarni lwowskich, wykaz serii wydawniczych (polskich i ukraińskich), wykaz drukarni (z wyszczególnieniem wysokości produkcji), wykaz księgarń i antykwariatów, spis tabel i wykresów, literaturę przedmiotu, indeks nazwisk.



Tomanek, Anita. *Amor librorum nos unit : w kręgu bibliofilów śląskich 1968-2008* / Anita Tomanek. – Katowice : Biblioteka Śląska : Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki, 2013.

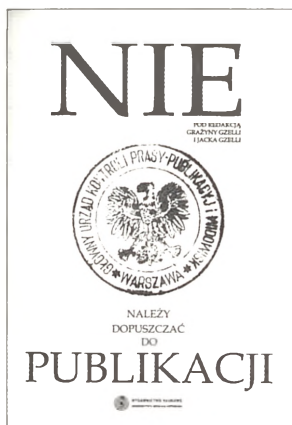
Na 2008 r. przypadły trzy jubileusze – 70-lecie powstania Śląskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Grafiki, 40. rocznica założenia Oddziału Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki i 5-lecie działalności, reaktywowanego w marcu 2003 r., Śląskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Grafiki.

26 kwietnia 2008 r. w Bibliotece Śląskiej odbyły się uroczystości jubileuszowe oraz V Forum Bibliofilów Polskich. Wzięli w nich udział członkowie i sympatycy ŚTMKiG, a także przedstawiciele środowisk bibliofilskich z innych miast, m.in. Kalisza, Krakowa, Łodzi, Torunia, Warszawy.

Publikacja Anity Tomanek dokumentuje działalność zorganizowanego ruchu bibliofilskiego na Śląsku. W „Kalendarium 1968-2008” autorka zebrała wszelkie dokumenty, jakie zostały wydane na temat śląskich bibliofilów na tym terenie. Opisy są adnotowane i zostały sporządzone z autopsji.

W aneksie zamieszczono wykazy: Członków Oddziału Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki oraz Śląskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Grafiki, Wydawnictw Oddziału Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki (1968-2002), Wydawnictw Śląskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Grafiki w Katowicach (2002-2008).

Poza tym praca zawiera indeks osobowy, indeks stowarzyszeń i instytucji, indeks nazw geograficznych i historycznych oraz bogaty materiał ilustracyjny.



„Nie należy dopuszczać do publikacji” : cenzura w PRL : zbiór studiów / pod red. Grażyny Gzelli i Jacka Gzelli. – Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013.

Praca poświęcona jest zasadom funkcjonowania instytucji cenzury w PRL-u w skali ogólnokrajowej i lokalnej oraz ingerencji cenzorów w stosunku do publikacji zwartych, czasopism i gazet, a także wobec pisarzy, dziennikarzy oraz wydawców.

Publikacja zawiera 15 tekstów, omawiających przejawy działalności cenzury i kwestie wolności słowa w Polsce po 1945 r. Niektóre teksty mają charakter ogólny, inne dotyczą zagadnień szczegółowych, np. działalności wydawniczej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu w latach 1945-1953 czy przekładów zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży skierowanych do wydania w latach 1948-1956.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX w. rozpoczęły okres przemian w systemie kontroli. Jeden z artykułów porusza problem drugiego obiegu wydawniczego i jego wpływ na kondycję literatury tych czasów. W innym tekście zwrócono uwagę na miejsce cenzury w ocenach aparatu partyjnego w okresie politycznej konfrontacji lat 1980-1981. W pracy poruszono bardzo wiele wątków, związanych ze zjawiskiem cenzury. Władze PRL-u podejmowały wszelkie możliwe działania, by ograniczyć lub uniemożliwić wolność wypowiedzi.

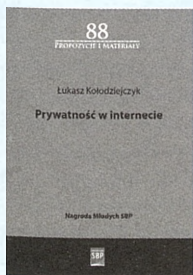
LIDIA BĄKOWSKA

JUŻ W SPRZEDAŻY

nowa publikacja z serii „Propozycje i Materiały”

Łukasz Kołodziejczyk

Prywatność w Internecie

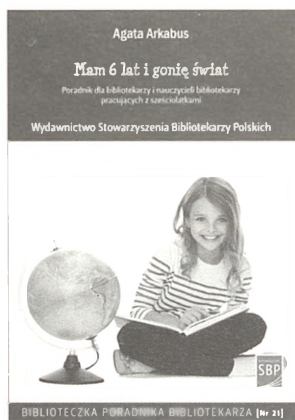


Str. 152, cena 24 zł

W ostatnich kilku latach zagadnienie prywatności w Sieci jest problemem. Zgadzamy się, że zbieranie i przetwarzanie danych o użytkownikach Internetu jest coraz powszechniejsze, łatwiejsze, tańsze i stwarza coraz większe możliwości dla podmiotów zarządzających tymi danymi. Zjawisko to jest pogłębiane przez zachowanie użytkowników, którzy dobrowolnie zamieszczają informacje prywatne w Internecie, często nie zdając sobie sprawy ze wszystkich możliwych konsekwencji.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

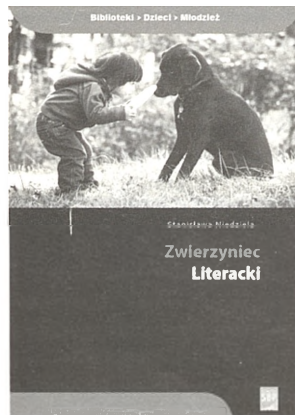


Arkabus, Agata. Mam 6 lat i gonię świat: poradnik dla bibliotekarzy i nauczycieli bibliotekarzy pracujących z sześciolatkami / Agata Arkabus. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 85, [1] s. – (Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza; nr 21)

Książka jest poświęcona problematyce promocji książki dla dzieci i nawiązuje do uczęszczania do bibliotek szkolnych przez sześciolatków. Autorka poświęca dużo uwagi cechom charakterologicznym dzieci w tym wieku. W publikacji znajduje się omówienie literatury tworzonej dla sześciolatków – jej gatunków, znaczenia dla ich rozwoju.

Druga część poradnika nawiązuje do funkcjonowania biblioteki szkolnej jako miejsca przyjaznego i atrakcyjnego dla najmłodszych czytelników. Autorka podkreśla rolę nauczyciela bibliotekarza w nauce i wychowaniu małego użytkownika biblioteki. Omawia także metody pracy opierające się na różnych formach zabawy, a przez to aktywności sześciolatka. Przedstawiono także bibliotekę jako miejsce dostępu do informacji oraz uczenia młodego czytelnika wyszukiwania informacji z różnorodnych źródeł.

Do publikacji dołączone zostały przykłady scenariuszy zajęć z zakresu popularyzacji literatury pięknej, analizy słuchanego utworu literackiego, wyszukiwania informacji, korzystania z różnych źródeł informacji, ponadto literatura przedmiotu, jak również zdjęcia wykonane podczas prowadzenia zajęć z zakresu edukacji czytelniczej i medialnej dla dzieci sześciolatków.



Niedziela Stanisława. Zwierzyniec literacki / Stanisława Niedziela. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 174 s. – (Biblioteki Dzieci Młodzież; t. 7)

Siódma publikacja z serii poświęconej zagadnieniom literackim jest poradnikiem prezentującym literaturę dziecięcą i młodzieżową związaną ze światem zwierząt.

Autorka prezentuje świat przyrody i zwierząt w literaturze. Omówiła pojawiające się w książkach dla dzieci motywy: psa, kota, konia, dzikich zwierząt oraz zwierząt wykorzystywanych przy terapii. Kolejne rozdziały prezentują poszczególne gatunki najpopularniejszych zwierząt. W ich obrębie teksty są ułożone według rosnącego stopnia trudności. Utwory dla czytelników młodszych są omawiane na początku rozdziałów, lektury dla starszych znajdują się w ich końcowych częściach. Taka konstrukcja książki ułatwia wyszukiwanie potrzebnych utworów. Publikację dopełniają literatura przedmiotu i skorowidz tytułowy.

Poradnik jest cennym nabytkiem w zbiorach bibliotecznych, zawiera źródła przydatne dla osób przygotowujących zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz własne projekty.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

PRAWO BIBLIOTECZNE

Nowelizacja prawa zamówień publicznych



©iStockphoto.com/rzelich

16 kwietnia 2014 r. weszła w życie opublikowana w Dz. U. z 2014 r. nowelizacja ustawy z 29 stycznia 2004 r. Prawa zamówień publicznych (Dz.U. z 2013 r. poz. 907 z późn. zm.). Z nowelizacji tej wynikają dla bibliotek dwie podstawowe zmiany.

Po pierwsze podniesiony został wartościowy próg stosowania Prawa zamówień publicznych z 14 tys. do 30 tys. euro poprzez zmianę art. 4 pkt 8 tej ustawy. Obecnie przepis ten stanowi, że przepisów Prawa zamówień publicznych nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 30 tys. euro.

Jeśli zatem wartość zamówienia, dokonywanego przez bibliotekę, np. polegającego na zakupie materiałów bibliotecznych, nie przekracza równowartości 30 tys. euro, podstawą dla niestosowania do takiego zamówienia przepisów Prawa zamówień publicznych będzie art. 4 pkt 8 tej ustawy.

Po drugie na mocy powyższej nowelizacji w art. 4 Prawa zamówień publicznych dodany został nowy pkt 8b, który stanowi, że przepisów Prawa zamówień publicznych nie stosuje się także do zamówień, których przedmiotem są dostawy lub usługi z zakresu działalności kulturalnej związanej z organizacją wystaw, koncertów, konkursów, festiwali, widowisk, spektakli teatralnych, przedsięwzięć z zakresu edukacji kulturalnej lub z gromadzeniem materiałów bibliotecznych przez biblioteki lub muzealiów, jeżeli zamówienia te nie służą wyposażaniu zamawiającego w środki trwałe przeznaczone do bieżącej obsługi jego działalności i ich wartość jest mniejsza niż kwoty określone w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 Prawa zamówień publicznych.

Powyższy przepis jest dla bibliotek o tyle istotny, że wskazane w nim zostały usługi lub dostawy

wy z zakresu działalności kulturalnej związane z gromadzeniem materiałów bibliotecznych. W praktyce chodzi w tym przypadku o dostawy polegające na zakupach materiałów bibliotecznych. Art. 4 pkt 8b Prawa zamówień publicznych nie może natomiast zgodnie z jego brzmieniem zostać zastosowany do zamówień służących wyposażaniu bibliotek w środki trwałe przeznaczone do bieżącej obsługi działalności biblioteki, np. wyposażenia bibliotecznego, zakupowanego w celu odpowiedniego przechowywania i ochrony materiałów bibliotecznych.

Na art. 4 pkt 8b Prawa zamówień publicznych można się powołać w sytuacji, gdy w grę wchodzi zakup materiałów bibliotecznych o odpowiednio dużej wysokości, przekraczającej równowartość 30 tys. euro i mniejszej niż kwoty określone w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 Prawa zamówień publicznych, czyli w przypadku bibliotek samorządowych, mniejszej niż równowartość 207 tys. euro (kwotę tę określa obecnie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 23 grudnia 2013 r. w sprawie kwot wartości zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej – Dz.U. z 2013 r. poz. 1735).

Równocześnie powyższa nowelizacja wprowadziła odnośnie do zamówień, określonych w nowym pkt 8b art. 4 Prawa zamówień publicznych, szczególny tryb udzielania zamówień, uregulowany w nowym Rozdziale 4a ustawy

z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 2012 r. poz. 406 z późn. zm.). Gdyby się zatem okazało, że wartość zamówienia, polegającego na zakupie materiałów bibliotecznych, przekracza równowartość 30 tys. euro, biblioteka, mimo niestosowania Prawa zamówień publicznych, powinna zastosować zasady postępowania, określone w nowych przepisach ustawy o organizowaniu

i prowadzeniu działalności kulturalnej (por. art. 37a-37d tej ustawy). Przepisy te przewidują m.in. obowiązek zamieszczania w związku z tego rodzaju zamówieniami o większych wartościach na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej ogłoszenia oraz informacji o udzielanym zamówieniu.

RAFAL GOLAT

Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2013

1. W kategorii prac o charakterze teoretycznym, metodologicznym, źródłowym:

Władysław Marek Kolasa: *Historiografia prasy polskiej (do 1918 roku) : naukometryczna analiza dyscypliny 1945-2009*. Kraków : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013. (Prace Monograficzne ; nr 678)

2. W kategorii prac o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym:

Aneta Firlej-Buzon: *Druki ulotne i okolicznościowe jako źródła do badań dziejów i kultury Dolnego Śląska lat 1945-1956*. Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2013. (Acta Universitatis Wratislaviensis ; nr 3495)

3. W kategorii podręczników akademickich:

Anna Mierzecka-Szczepeńska: *Badania zachowań informacyjnych*. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2013. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; nr 146)

4. W kategorii prac o charakterze praktyczno-wdrożeniowym:

Jadwiga Woźniak-Kasperek, Teresa Głowacka, Anna Bober, Danuta Patkaniowska, Barbara Majchrowska, Grażyna Maria Wilczyńska, Przemysław Ćwikowski za cykl podręczników *Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA*.

Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy / Teresa Głowacka; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2003. (Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak ; cz. 1) (Formaty, Kartoteki; 13)

Opis przedmiotowy dokumentów z dziedziny literatury / Anna Bober, Danuta Patkaniowska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2005. (Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak-Kasperek ; cz.2) (Formaty, Kartoteki; 14)

Opis przedmiotowy dokumentów z zakresu językoznawstwa / Barbara Majchrowska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteka Narodowa. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2007. (Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak-Kasperek ; cz. 3) (Formaty, Kartoteki; 15)

Opracowanie piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa / Grażyna M. Wilczyńska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2009. (Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak-Kasperek ; cz. 4) (Formaty, Kartoteki; 19)

Opis przedmiotowy dokumentów na temat wojen i wojskowości / Przemysław Ćwikowski; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2013. (Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak-Kasperek ; cz. 5) (Formaty, Kartoteki; 22)

Jadwiga Sadowska
Przewodnicząca Komisji Nagrody



Refleksje bibliotekarza prawnika

O stanowiskach, funkcjach i wynagrodzeniach bibliotekarzy

Art. 7 ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. 2013, poz. 829) zmienił przepisy art. 29 ustawy o bibliotekach, obecnie artykuł ten stanowi:

„1. Pracownicy zatrudnieni w bibliotekach na stanowiskach bibliotekarskich tworzą grupę zawodową bibliotekarzy.

2. W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim”.

Jaki był sens tej nowelizacji, czy była ona potrzebna (w szczególności ust. 2), o tym już pisałem w swoich „Rozważaniach ...” i nie będę do tej sprawy szerzej wracał.

Konsekwencją nowelizacji ustawy o bibliotekach jest uznanie obecnie za uchylone rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną, bowiem ten akt normatywny został wydany na podstawie nieobowiązującego już art. 29 ust. 4 ustawy o bibliotekach, na podstawie przepisów, których nie ma w znowelizowanej ustawie. Trzeba także tu dodać, że nie obowiązuje również dawny art. 29 ust. 2 ustawy, a więc nie ma przepisów mówiących o stanowiskach pracowników służby bibliotecznej (młodszy bibliotekarz, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, kustosz i starszy kustosz) oraz bibliotekarzy dyplomowanych (asystenta, adiunkta, kustosa dyplomowanego i starszego kustosa dyplomowanego).

Uchylenie rozporządzenia z dnia 5 grudnia 2012 r. spowodowało, że w środowisku bibliotekarskim uważa się, że jego uchylenie pozwala każdemu dyrektorowi biblioteki publicznej na dowolne decydowanie o tym, jakie w „jego bibliotece” występować będą stanowiska bibliotekarskie, jakie będą wymagania kwalifikacyjne itd.

Trudno jest mi się zgodzić z tymi poglądami. Przede wszystkim mam zastrzeżenia o charakterze merytorycznym. Takie „dowolne decyzje” doprowadzą do absurdu (moim zdaniem) sytuacji, że w bibliotekach publicznych występować będą różne stanowiska, jakie nie mają w naszym środowisku „tradycyjnego umocowania”, wymyślone przez niektórych dyrektorów, w obecnym stanie prawnym często (w konsekwencji m.in. zmian w ustawie o bibliotekach, nowelizacji art. 13, uchylenia zakazu łączenia bibliotek z innymi instytucjami) przez osoby, które z bibliotekami w swojej karierze zawodowej miały bardzo mało do czynienia i nie rozumieją panujących dotychczas w bibliotekarstwie zwyczajów, zasad i sposobów postępowania. Dojdzie do tego, iż zasadniczo różnić się będą wymagania kwalifikacyjne, zasady dochodzenia do wyższych w hierarchii służbowej stanowisk. Jakie będą tego konsekwencje? Każdy doświadczony bibliotekarz, także każdy dyrektor biblioteki posiadający odpowiednie kwalifikacje, przygotowanie zawodowe, znający historię naszego zawodu, kształtowania się „prawa bibliotecznego”, na pewno potrafi sobie wyobrazić.

Poglądy, że obecnie nie ma przepisów regulujących te problemy nie są zgodne z obowiązującym obecnie stanem prawnym. Art. 2 ustawy

o bibliotekach (obowiązujący!) mówi, że: „*W zakresie nie uregulowanym ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*”. Nie ma obecnie w ustawie o bibliotekach przepisów stanowiących o stanowiskach i kwalifikacjach bibliotekarzy, o ich wynagrodzeniach, a więc przede wszystkim trzeba zająć do ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. 2012, poz. 406). Art. 31 d ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (obowiązujący!) stanowi, że:

„1. *Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy określi, w drodze rozporządzenia:*

- 1) *wykaz stanowisk pracy w instytucjach artystycznych i pozostałych instytucjach kultury,*
- 2) *warunki i sposób wynagradzania pracowników, w tym minimalne wynagrodzenie zasadnicze na poszczególnych stanowiskach pracy,*
- 3) *warunki przyznawania i wypłacania dodatku funkcyjnego,*
- 4) *warunki przyznawania i wypłacania dodatku specjalnego,*
- 5) *warunki przyznawania i wypłacania dodatku za wieloletnią pracę,*
- 6) *warunki ustalania prawa do nagrody jubileuszowej i jej wypłacania,*
- 7) *warunki ustalania prawa do jednorazowej odprawy pieniężnej przysługującej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy oraz jej wypłacania - mając na uwadze charakter pracy wykonywanej przez pracowników artystycznych i pozostałych pracowników instytucji kultury oraz potrzebę efektywności wykonywanych zadań.*

2. *Warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury, określone w ustawie, obowiązują do czasu objęcia ich układem zbiorowym pracy lub regulaminem wynagradzania”.*

Na podstawie tych przepisów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał rozporządzenie z dnia 3 października 2012 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury (Dz.U. 2012, poz. 1105). Trzeba jednak zwrócić uwagę, że rozporządzenie to obowiązywało już przed wejściem w życie ustawy „deregulacyjnej”, przed nowelizacją ustawy o bibliotekach. Może dziwić, że nadal obowiązuje i zgodnie z założeniami „deregulacji” oraz z „duchem” dyrektywy

2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Dyrektywa zdefiniowała pojęcie „zawód regulowany” i stanowi, że jest to „*działalność zawodowa lub zespół działalności zawodowych, których podjęcie, wykonywanie, lub jeden ze sposobów wykonywania wymaga, bezpośrednio lub pośrednio, na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych lub administracyjnych, posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych; w szczególności używanie tytułu zawodowego zastrzeżonego na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe stanowi sposób wykonywania działalności zawodowej*”. Zawsze podkreślałem, że nieporozumieniem było uznawanie zawodu bibliotekarza za zawód regulowany, bowiem nasze przepisy (ustawy, przepisy wykonawcze) świadczyły najlepiej o tym, że jest to zawód otwarty (dostępny także dla osób ze średnim wykształceniem), a stosownymi kwalifikacjami trzeba było się wykazać wtedy, gdy ubiegało się o wyższe stanowisko w naszej hierarchii służbowej. „Wejście do zawodu” nie wymagało „posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych”. Wpisanie naszego zawodu na listę zawodów regulowanych, a więc takich, które odpowiadałyby zacytowanej definicji i miały znaczenie dla zniesienia przeszkód w swobodnym przepływie osób i usług między Państwami Członkowskimi (sic! to fragment motywu 1 cytowanej dyrektywy WE) było jednym wielkim nieporozumieniem i nastąpiło „poza plecami” środowiska bibliotekarskiego, nie wiadomo na czyj wniosek (mogę jedynie domyślać się, że był to wniosek ówczesnego Ministra Kultury, który kilkakrotnie wykazał się niezrozumieniem zasad obowiązujących w naszym zawodzie, o czym świadczyły m.in. zapisy narzuconej nam ustawy bibliotecznej z 1997 r.).

Trzeba jeszcze raz podkreślić: obowiązujące przepisy dotyczące zawodu bibliotekarza, nie odpowiadały zasadom stosowanym w zawodach regulowanych, czymś innym jest bowiem problem otwartości zawodu, a zupełnie czymś innym domaganie się, aby osoby wykonujące nasz zawód doskonaliły się i wykazywały coraz wyższymi kwalifikacjami (a o tym mówiły te przepisy!). Dodam jeszcze (na marginesie tych rozważań), że nasze bibliotekarskie kwalifikacje nie odpowiadały i nie odpowiadają warunkom stawianym przez powołaną tu dyrektywę WE, a posiadane dyplomy „bibliotekarskie” nie odpowiadają zasadom określonym przez deklarację bolońską (Współ-

na Deklarację Europejskich Ministrów Edukacji, zebranych w Bolonii w dniu 19 czerwca 1999 r.) domagającą się „*przyjęcia systemu czytelnych i porównywalnych tytułów zawodowych/stopni, również poprzez wdrożenie Suplementu do Dyplomu, w celu promowania zatrudnialności obywateli europejskich i międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu szkolnictwa wyższego*”, a także „*przyjęcia systemu opartego zasadniczo na dwóch głównych cyklach kształcenia: studiach I stopnia (licencjackich/inżynierskich) i studiach II stopnia (magisterskich)*”. Nasze, krajowe dyplomy świadectwa nie miały charakteru „Suplementów do Dyplomu”, wskazywały tylko zdanie określonych egzaminów, ukończenie studiów poddyplomowych itp., miały znaczenie wyłącznie dla uzyskania wyższego stanowiska, pełnienia funkcji (np. dyrektora biblioteki uczelni).

Ale wracam do naszych przepisów. W § 2 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 3 października 2012 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury określone zostało, jakie są „stanowiska pracy” (a nie stanowiska służbowe, to przecież zupełnie coś innego) pracowników. Ustalono wykaz stanowisk pracy pracowników: 1) zarządzających w instytucjach kultury: dyrektor, zastępca dyrektora, główny księgowy), 2) w instytucjach artystycznych: a) pracowników artystycznych, b) pozostałych pracowników; 3) w pozostałych instytucjach kultury - i w tym punkcie wymienione zostały m.in. takie stanowiska: starszy kustosz dyplomowany, kustosz dyplomowany, starszy kustosz, kustosz, adiunkt, starszy asystent, asystent, starszy bibliotekarz, bibliotekarz, główny bibliotekarz, konserwator, dokumentalista, magazynier zbiorów, instruktor, informatyk, programista, ..., wydawca portalu internetowego, redaktor portalu internetowego, ..., specjaliści innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną,

Rozporządzenie określa (§ 3) minimalne wynagrodzenie zasadnicze pracowników zatrudnionych w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy na poszczególnych stanowiskach pracy [wynosi 1050 zł (sic! aż tyle?)], ale nie mówi o kategoriach wynagrodzenia przypisanych do poszczególnych stanowisk, nie określa w formie tabel stawek wynagrodzeń zasadniczych oraz nie różnicuje stawek wynagrodzeń zasadniczych dla poszczególnych stanowisk pracy (a więc w tych sprawach poglądy o dowolności decyzji dyrektorów mają swoje uzasadnienie, ale to, moim zdaniem, nie jest dobre rozwiązanie). W § 4 rozporządzenia są postanowienia, że warunkiem przyznania pracownikowi dodatku funkcyjnego jest

kierowanie zespołem pracowników przewidzianym w regulaminie organizacyjnym instytucji kultury, a także wymienia warunki, jakie wpływać powinny na wysokość tego dodatku (to ważne przepisy, wyjaśniające mylone często przez pracowników bibliotek pojęcia „stanowisko pracy” i „funkcja”). § 5 tego aktu to przepisy mówiące o warunkach przyznania pracownikowi dodatku specjalnego, a w § 6 dodatku za wieloletnią pracę. Jest w tym akcie także mowa o tym, na jakich warunkach pracownik uzyskuje prawo do nagrody jubileuszowej (§ 8), a także do odprawy pieniężnej związanej z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę (§ 9).

Jak z tego wynika można uznać, że rozporządzenie w zasadzie odnosi się do wszystkich punktów art. 31 d ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, jest tu wykaz stanowisk i określone jest minimalne (naprawdę minimalne!) wynagrodzenie zasadnicze pracowników. Ale nie ma postanowień o kwalifikacjach wymaganych przez osoby ubiegające się o wyższe stanowiska pracy, o sposobie wynagradzania pracowników, a to co zapisano w tym akcie to, moim zdaniem, stanowczo za mało.

Trzeba podkreślić, że rozporządzenie zostało wydane dziesięć miesięcy przed dniem wejścia w życie ustawy „deregulacyjnej”, obowiązującej od dnia 23 sierpnia 2013 r. Ale (niestety!) jest jedynym obowiązującym obecnie aktem normatywnym ustalającym, jakie stanowiska pracy mogą występować m.in. w bibliotekach oraz regulującym problem wynagrodzeń pracowników wszystkich instytucji kultury. Jak mi wiadomo, bibliotekarze oczekiwali na nowe przepisy w sprawie stanowisk pracy, wymagań kwalifikacyjnych oraz wynagrodzeń, na nowe rozporządzenie – potrzebne po nowelizacji ustawy o bibliotekach i po uchyleniu rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Nie doczekali się ...

Na co trzeba, przy okazji zwrócić uwagę: przepisy wyraźnie różnią – co to jest stanowisko pracy (stanowiska te wymienione zostały w rozporządzeniu, w § 2), a – co to jest funkcja (wiąże się ona z obowiązkami kierowniczymi lub innymi określonymi w regulaminie organizacyjnym). I jeszcze jedna sprawa: ustawa (w art. 31 d ust. 2) wskazuje, że warunki wynagradzania za pracę

i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą obowiązują do czasu objęcia pracownikom układem zbiorowym pracy lub regulaminem wynagradzania, a więc mogą zostać zmienione z chwilą wejścia w życie, w trybie określonym Kodeksem pracy, układu zbiorowego lub regulaminu wynagradzania. Osobiście uważam, że nie są to dobre przepisy, dotychczas inny charakter miały stanowiska bibliotekarskie, łączyły się one z osiągnięciem wyższych kwalifikacji, „znaczyły” w hierarchii służbowej („kustosz” – to zawsze był pracownik o wysokich kwalifikacjach, ktoś „ważny” w bibliotece – to stanowisko miało swoje historyczne konotacje).

Inaczej przedstawia się sprawa wynagrodzeń i uzyskiwania innych świadczeń związanych z pracą przez pracowników zatrudnionych w uczelniach publicznych. Problemy te reguluje rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 grudnia 2013 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (poz. 1571), stanowiące w oparciu o art. 151 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, wydane po wejściu w życie ustawy „deregulacyjnej”.

Załącznik nr 1 tabela B mówi o stanowiskach bibliotekarzy dyplomowanych (starszego kustosa dyplomowanego i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosa dyplomowanego i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej oraz asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej). O wymaganiach kwalifikacyjnych tych pracowników decydują statuty uczelni określające dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe tych osób (art. 116 w związku z art. 113 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Trzeba podkreślić, że znowelizowana (w związku z wejściem w życie powołanych tu już, na wstępie, przepisów o deregulacji) ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym w sposób znaczący zdeterminowała status tych bibliotekarzy i obecnie mamy taką sytuację, że występują „dwie kategorie” bibliotekarzy dyplomowanych w uczelniach, tych, którzy powołani zostali pod rządem starej, nieznowelizowanej ustawy (można rzec, że ich status ma znaczenie „ogólnokrajowe”) oraz zatrudnionych w oparciu o przepisy stanowiące przez senaty uczelni (ich status ma znaczenie wyłącznie w tylko jednej uczelni).

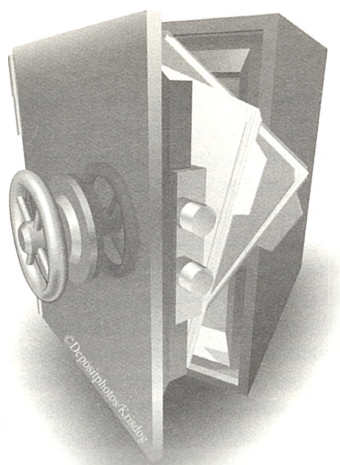
W załączniku nr 4 do rozporządzenia wymienione zostały stanowiska pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej (w kolejności: kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, starszego konserwatora książki, bibliotekarza oraz dokumentalisty i konserwatora książki, starszego magazyniera bibliotecznego, starszego technika dokumentalisty, młodszego bibliotekarza oraz młodszego dokumentalisty i młodszego konserwatora książki, technika dokumentalisty, magazyniera bibliotecznego, technika – konserwatora książki, młodszego technika dokumentalisty oraz pomocnika bibliotecznego). W tym załączniku określone zostały także, odnoszące się do poszczególnych stanowisk wymagania kwalifikacyjne w zakresie wykształcenia i stażu pracy oraz kategorie minimalnego zaszeregowania (a tego brakuje mi w obowiązujących przepisach stanowiących przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego). O funkcjach i związanymi z nimi dodatkami do wynagrodzeń stanowi załącznik nr 8.

Są to przepisy, które powstały, po wejściu w życie ustawy „deregulacyjnej”, po konsultacjach z bibliotekarzami, z członkami Krajowej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Akademickich. To przepisy, w których właściwie rozwiązano problem stanowisk w bibliotekach i związanych z tym wymagań kwalifikacyjnych.

Jak z tego wynika status bibliotekarza – pracownika instytucji kultury różni się obecnie od statusu bibliotekarza – pracownika biblioteki naukowej, biblioteki uczelnianej. Mało tego, różnice występować będą teraz także w obrębie instytucji kultury, bibliotek publicznych. Inne będą teraz wymagania kwalifikacyjne, uzależnione od decyzji dyrektora lub od postanowień wewnętrznego regulaminu wynagrodzeń. Czy to jest właściwe rozwiązanie? Moim zdaniem – nie! A jakie jest zdanie innych osób, aktywnych bibliotekarzy, czytelników moich rozważań? Rozważań starego bibliotekarza, od 16 lat na emeryturze. A może już czas, aby przestał „rozważać”?

A problemem zawodu bibliotekarza trzeba koniecznie jeszcze poświęcić wiele uwagi. Moim zdaniem jest to m.in. sprawa „być albo nie być” naszej organizacji zawodowej.

BOLESŁAW HOWORKA



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka

Regulamin przetwarzania danych osobowych w bibliotece

Z mojego doświadczenia wynika, że większość dyrektorów bibliotek nie wie o konieczności stworzenia wymaganych ustawą dokumentów, które mają określić zasady przetwarzania danych osobowych w bibliotece. Obowiązek ten wynika bezpośrednio z art. 36 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych (UODO)¹. *Administrator danych prowadzi dokumentację opisującą sposób przetwarzania danych oraz środki, o których mowa w ust. 1. (tzn. techniczne i organizacyjne zapewniające ochronę przetwarzanych danych osobowych odpowiednią do zagrożeń oraz kategorii danych objętych ochroną).* Bezsprzeczny jest zatem obowiązek prowadzenia odpowiedniej dokumentacji określającej zasady bezpiecznego przetwarzania danych osobowych, jednakże w samej ustawie o ochronie danych osobowych nie znajdziemy szczegółowych wytycznych dotyczących sposobu prowadzenia tej dokumentacji oraz wymaganej zawartości. Ustawodawca wskazał w Art. 39 a. UODO, że *Minister właściwy do spraw administracji publicznej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji określi, w drodze rozporządzenia, sposób prowadzenia i zakres dokumentacji, o której mowa w art. 36 ust. 2 (...).*

Oznacza to, że należy powołać się na rozporządzenie MSWiA z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy

informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych², które określa *sposób prowadzenia i zakres dokumentacji opisującej sposób przetwarzania danych osobowych* (§ 1 pkt 1). Ilekroć w dalszej części tekstu będę używać określenia „Rozporządzenie” będę się odnosić właśnie do tego dokumentu. *Na dokumentację, o której mowa w § 1 pkt 1, składa się polityka bezpieczeństwa i instrukcja zarządzania systemem informatycznym służącym do przetwarzania danych osobowych* (§ 3 pkt 1. Rozporządzenia). Jakie są konsekwencje powyższych zapisów? Oznacza to, że każdy administrator danych osobowych jest zobowiązany stworzyć i wdrożyć u siebie politykę bezpieczeństwa. Jeżeli administrator przetwarza dane osobowe także przy użyciu systemów informatycznych takich jak Płatnik, system kadrowo-płacowy, czy system biblioteczny (np. MAK+) dodatkowo musi stworzyć Instrukcję Zarządzania Systemami Informatycznymi. Administratorem danych osobowych zgodnie z art. 7. UODO jest instytucja decydująca o celach i środkach przetwarzania danych osobowych, czyli biblioteka. W przypadku bibliotek będących częścią innej jednostki, na przykład szkolnych, uczelnianych, w centrach kultury, administratorem jest odpowiednio szkoła, uczelnia, centrum kultury.

Warto podkreślić, że polityka bezpieczeństwa, często nazywana też polityką bezpieczeństwa danych osobowych (PBDO) jest najważniejszym

dokumentem w tym zakresie w każdej instytucji. Zauważyłam, że określenie „polityka” wpływa bardzo negatywnie na odbiór tego dokumentu przez bibliotekarzy. Spotkałam się z też z opinią, że łatwiej politykę kupić od profesjonalnej firmy zajmującej się tematyką z zakresu ochrony danych osobowych, niż przygotować ją samodzielnie. Staram się na warsztatach walczyć z tym, moim zdaniem, błędnym przekonaniem. Tak naprawdę polityka bezpieczeństwa jest po prostu kolejnym regulaminem, który trzeba opracować i wdrożyć w bibliotece.

Jak każdy regulamin PBDO powinna być „szyta na miarę”. Należy opracować ją w oparciu o specyfikę i zakres działania danej biblioteki. Chciałabym podkreślić w tym miejscu, że polityka bezpieczeństwa musi odnosić się do zagadnienia przetwarzania i zabezpieczania danych osobowych w sposób ogólny i całościowy, zatem jeżeli biblioteka jest częścią na przykład ośrodka kultury, wówczas należy ją opracować dla całej placówki, a nie tylko dla samej biblioteki co wynika bezpośrednio z § 3. Ust. 3. Rozporządzenia: *Dokumentację, o której mowa w § 1 pkt 1 (Rozporządzenia), wdraża administrator danych*. Analogicznie jest w przypadku bibliotek szkolnych, pedagogicznych, wojskowych, itd. – za opracowanie polityki bezpieczeństwa jest odpowiedzialny administrator danych, czyli jednostka, w której skład wchodzi biblioteka.

Co powinien zawierać biblioteczny regulamin przetwarzania danych osobowych? Spis treści PBDO można oprzeć na zapisach § 4. Rozporządzenia:

Polityka bezpieczeństwa, o której mowa w § 3 ust. 1, zawiera w szczególności:

- 1) wykaz budynków, pomieszczeń lub części pomieszczeń, tworzących obszar, w którym przetwarzane są dane osobowe;
- 2) wykaz zbiorów danych osobowych wraz ze wskazaniem programów zastosowanych do przetwarzania tych danych;
- 3) opis struktury zbiorów danych wskazujący zawartość poszczególnych pól informacyjnych i powiązania między nimi;
- 4) sposób przepływu danych pomiędzy poszczególnymi systemami;
- 5) określenie środków technicznych i organizacyjnych niezbędnych dla zapewnienia poufności, integralności i rzetelności przetwarzanych danych.

Rozpocznijmy od omówienia punktu pierwszego, czyli wykazu budynków, pomieszczeń lub części pomieszczeń, tworzących obszar, w którym przetwarzane są dane osobowe. Nie wystarczy w tej części polityki podać adresu biblioteki

i jej filii. Konieczne jest wskazanie bardziej szczegółowe: pomieszczeń lub ich części. I to tylko tych obszarów, w których przetwarzane są dane osobowe. Oznacza to, że należy podać miejsca, w których przechowujemy (bo przetwarzanie to każda czynność dotycząca danych osobowych, także przechowywanie) dane osobowe w formie papierowej (kartoteki, karty zobowiązań, akta osobowe, itp.) oraz przetwarzamy je w systemach informatycznych (system biblioteczny, program kadrowo-placowy, itd.). Takimi pomieszczeniami w bibliotece są na przykład czytelnia, wypożyczalnia, pokój dyrektora, archiwum, serwerownia, pokój księgowości. Należy wymienić wszystkie, w których przetwarzane są dane osobowe pod danym adresem, tzn. w bibliotece głównej, a następnie wyszczególnić oddzielnie dla każdej z filii. Nazwy pomieszczeń użyte w PBDO powinny odpowiadać tym, których na co dzień używamy. W ten sposób administrator danych zagwarantuje, że pracownicy biblioteki czytając politykę bezpieczeństwa będą wiedzieli, do których obszarów się ona odnosi. Dlaczego konieczny jest aż tak duży stopień szczegółowości? Wynika to z możliwości dzielenia siedziby instytucji z innymi instytucjami lub firmami. Same biblioteki często znajdują się w tym samym budynku co szkoły, przedszkola, straż pożarna, policja, itd. W takiej sytuacji wskazanie samego adresu administratora danych byłoby niewystarczające, bo pod tym samym adresem przetwarzają dane osobowe różni administratorzy danych. Jeżeli są obszary poza siedzibą biblioteki, w których przetwarza się dane osobowe, na przykład serwerownia, sejf w banku, archiwum, należy również uwzględnić je w polityce.

W jakiej formie należy rozpisać obszary przetwarzania danych osobowych w PBDO? Jest to autonomiczna decyzja administratora danych. Rozporządzenie pozostawia w tej kwestii swobodę wyboru. Najczęstszą praktyką jest wypunktowanie lub zestawienie w tabeli.

W drugim punkcie Rozporządzenia jest zapisane, że polityka bezpieczeństwa musi zawierać wykaz zbiorów danych osobowych wraz ze wskazaniem programów zastosowanych do przetwarzania tych danych. Należy zaznaczyć, że następuje tutaj rozbieżność w nazwach użytych w UODO oraz w Rozporządzeniu. Ustawa o ochronie danych osobowych odnosi się do przetwarzania danych osobowych w obrębie „systemów informatycznych”, natomiast w Rozporządzeniu zostało użyte określenie „programy”. Systemy informatyczne muszą spełniać wymagania określone w UODO. Muszą

zapewnić m.in. możliwość tworzenia kopii zapasowych, rozliczalność operacji przeprowadzanych na danych osobowych (tzn. odnotowywanie identyfikatora osoby, która przeprowadziła operację na danych osobowych, wraz z zakresem tej operacji), ograniczać dostęp poprzez wymaganie uwierzytelnienia w postaci identyfikatora i hasła. W tym przypadku należy oprócz systemów informatycznych uwzględnić także wszelkiego rodzaju aplikacje, z których korzysta się podczas przetwarzania danych osobowych.

W punkcie drugim polityki bezpieczeństwa należy wyszczególnić wszystkie zbiory danych osobowych w bibliotece (będzie ich na pewno co najmniej kilkanaście) i przy każdym z nich podać nazwy programów, w których przetwarza się te dane.

Przykłady:

Dane ze zbioru „Czytelnicy” przetwarza się w programach: system biblioteczny (należy podać nazwę, np. MAK+), MS Word, MS Excel, Adobe Reader, klient poczty (należy podać nazwę, np. MS Outlook).

Dane ze zbioru „Pracownicy” przetwarza się w programach: kadrowy (nazwa), płacowy (nazwa), Płatnik, MS Word, MS Excel.

Nie ma znaczenia, forma opisu, jaka zostanie zastosowana. Można zrobić tabelę, wyszczególnić poszczególne elementy w punktach i podpunktach. Najważniejsze jest, żeby zastosowana forma gwarantowała jak największą przejrzystość i czytelność. Należy pamiętać, że dokument, który opracowujemy jest tworzony z myślą o pracownikach biblioteki, którzy muszą go zrozumieć oraz dostosować się do jego zapisów.

Punkt trzeci regulaminu przetwarzania danych osobowych w bibliotece musi zawierać *opis struktury zbiorów danych wskazujący zawartość poszczególnych pól informacyjnych i powiązania między nimi*. Należy ponownie powtórzyć wszystkie zbiory danych osobowych, które wymieniliśmy w punkcie drugim wraz z opisem zawartości takiego zbioru i informacją, jakie dane w tym zbiorze są gromadzone. Rozważmy w ramach przykładu zbiór „Uczestnicy konkursów”, który zawiera „dane uczestników konkursów, ich prawnych opiekunów oraz jurorów konkursów”. Jest to szczególnie zbiór, bo w przypadku różnych konkursów, zbieramy różne dane. Czasami będzie to tylko imię i nazwisko uczestnika, a czasami pełny zakres danych wraz z adresem, danymi opiekuna i wizerunkiem. Na potrzeby stworzenia polityki podajemy najszerszy zakres danych jaki zbieramy w przypadku konkursów.

Przykład:

Zbiór: uczestnicy konkursów

Opis: zbiór zawiera dane osób biorących udział w konkursach organizowanych przez bibliotekę, ich opiekunów prawnych oraz jurorów konkursów.

Struktura przetwarzanych danych: imię, nazwisko, adres zamieszkania, PESEL, e-mail, numer telefonu, nazwa szkoły, klasa, dane opiekuna (imię, nazwisko, adres), dane jurora (imię, nazwisko, telefon).

Jeżeli przetwarzamy dane osobowe w różnych formach lub przy użyciu różnych systemów informatycznych należy wyszczególnić informacje o tym w jakim systemie jakie dane są gromadzone.

Przykład:

Zbiór: czytelnicy

Opis: zbiór zawiera dane osób zarejestrowanych w bibliotece i korzystających z jej usług zgodnie z ustawą o bibliotekach.

Struktura danych osobowych przetwarzanych w systemie bibliotecznym: imiona i nazwisko, imiona rodziców, data urodzenia, seria i numer dowodu osobistego, PESEL, adres zamieszkania/zameldowania, kategoria społeczna, imię i nazwisko opiekuna prawnego, adres zamieszkania/zameldowania opiekuna prawnego.

Struktura danych osobowych przetwarzanych w formie papierowej: imię, nazwisko, numer PESEL, adres zamieszkania, zobowiązania.

W tym przypadku przez formę papierową rozumiemy karty zobowiązań, karty czytelników, upomnienia oraz wszelkie listy, na których czytelnik się podpisuje, najlepiej przygotowane i zestawiane w tabeli o trzech kolumnach, co sprawi, że opis będzie czytelny i przejrzysty.

Zazwyczaj najwięcej trudności sprawia opisanie punktu czwartego polityki, czyli *sposobu przepływu danych pomiędzy poszczególnymi systemami*. Opisując punkt drugi, była mowa o różnicach pomiędzy programami i systemami. Nie każdy program jest systemem informatycznym (rozważamy to w kontekście ustawy w oderwaniu od przesłanek natury informatycznej). Przez systemy służące do przetwarzania danych osobowych ustawodawca rozumie programy, które spełniają szczególne wymagania:

- obowiązek tworzenia kopii zapasowych danych osobowych,
- dostęp chroniony hasłem,
- dane osobowe znajdujące się w systemie powinny być zabezpieczone przed niepożądanym dostępem,
- każdy użytkownik musi posiadać inny identyfikator,

- dostęp do danych jest możliwy wyłącznie po wprowadzeniu identyfikatora i dokonaniu uwierzytelnienia,

- wykonywane przez użytkownika operacje powinny być rejestrowane i opatrywane jego identyfikatorem.

W bibliotece można zazwyczaj spotkać cztery systemy informatyczne:

- system biblioteczny,
- program Płatnik,
- system kadrowo-płacowy (lub oddzielnie kadrowy i płacowy),
- system bankowy.

Należy własnymi słowami opisać ewentualne przepływy danych.

Przykład:

Dane osobowe przetwarzane w systemie bibliotecznym mogą być eksportowane do programów Excel, Adobe Reader, Outlook Express oraz innych programów pocztowych. Zakres eksportowanych danych: imię, nazwisko, adres, itp.

Dane osobowe przetwarzane w systemie kadrowo-płacowym przepływają do programu Płatnik, mogą być również eksportowane do programów Excel i Adobe Reader. Zakres eksportowanych do Płatnika danych....., zakres danych eksportowanych do programów Excel i Adobe Reader

Kolejnym elementem polityki bezpieczeństwa jest *określenie środków technicznych i organizacyjnych niezbędnych dla zapewnienia poufności, integralności i rozliczalności przetwarzanych danych.*

Wśród nich wymienić należy m.in.:

- definicję obszarów przetwarzania danych osobowych;
- określenie odpowiedzialności za przetwarzanie danych osobowych w obszarach przetwarzania danych osobowych;
- sposoby zabezpieczania obszarów przetwarzania danych osobowych:
 - kto ma dostęp i na jakich zasadach (osoby upoważnione i nieupoważnione, w tym serwisanci i osoby sprzątające),
 - gdzie przechowywane są klucze do pomieszczeń i na jakich zasadach wydawane / którzy pracownicy i na jakich zasadach są upoważnieni do posiadania klucza do pomieszczeń przy sobie,
 - sposób dostępu (zamek, karta elektroniczna, PIN),
 - dodatkowe zabezpieczenia alarmy, monitoring, kraty,
 - sposób zakończenia pracy z danymi osobowymi (wyłączenie komputera, zamknięcie dokumentów w szafach zamykanych na klucz, itp.);

- zasady zakończenia przetwarzania danych osobowych, w tym niszczenia dokumentów;

- określenie w sposób ogólny zabezpieczeń urządzeń informatycznych służących do przetwarzania danych osobowych (w tym sposób ustawienia tych urządzeń);

- określenie sposobu nadawania/zmiany/odwołania upoważnienia do przetwarzania danych osobowych;

- określenie obowiązków dla poszczególnych osób odpowiedzialnych za przetwarzanie danych osobowych, np.:

- dyrektor (decyduje o celach i środkach przetwarzania danych osobowych, nadaje/zmienia/odwołuje upoważnienia, rejestruje zbioru danych w GIODO, powołuje ABI i ASI, zatwierdza politykę bezpieczeństwa i instrukcję zarządzania systemami informatycznymi),

- Administrator Bezpieczeństwa Informacji „ABI” (nadzoruje zasady przetwarzania danych osobowych w bibliotece, np. odpowiada za przygotowanie dokumentacji takich jak polityka bezpieczeństwa i wprowadzanie w niej zmian, przekazuje dyrektorowi zalecenia odnośnie zasad ochrony danych osobowych, prowadzi ewidencję osób upoważnionych, itd.),

- Administrator Systemów Informatycznych „ASI” (nadzoruje procesy przetwarzania danych osobowych w systemach informatycznych, w tym odpowiada za przydzielanie osobom upoważnionym uprawnień do systemu, nadzoruje bezpieczeństwo systemów, zgłasza wszelkie incydenty naruszenia zasad bezpieczeństwa do ABI, itd.),

- osoba upoważniona (odpowiada za bezpieczeństwo danych, do których ma dostęp, w tym za nieudostępnianie tych danych osobom nieupoważnionym, informowanie ABI o naruszeniach bezpieczeństwa danych osobowych, przechodzenie okresowych szkoleń, itd.).

Polityka bezpieczeństwa jest wewnętrznym regulaminem biblioteki i najlepszym rozwiązaniem byłoby jej samodzielne przygotowanie. Z punktu widzenia ustawy jest za to odpowiedzialny dyrektor biblioteki. Oczywiście może zlecić opracowanie polityki jednemu z pracowników (najczęściej przekazuje ten obowiązek ABI-emu), jednakże nie zwalnia go to z obowiązku kontroli nad wytworzoną treścią oraz wspierania pracownika w procesie tworzenia. Każdy regulamin powinien być tworzony w oparciu o lokalne potrzeby i przy wsparciu wszystkich pracowników instytucji, którzy chociażby będą w stanie wypunktować jakie dane osobowe są przetwarzane w systemach informa-

tycznych, z których korzystają, a które trzeba podać w punkcie trzecim polityki.

Z pewnością pierwsza wersja dokumentu nie będzie doskonała. Po pewnym czasie pojawi się konieczność naniesienia poprawek, aktualizacji. Jak każdy inny regulamin, tak i politykę można udoskonalać i nie należy się bać wprowadzania zmian. Jeżeli jest to dokument regulujący zasady przetwarzania danych osobowych w bibliotece w tym w szczególności zasady bezpieczeństwa,

wprowadzane do niego zmiany mogą mieć kluczowe znaczenie dla zasad ochrony danych osobowych w instytucji.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA
Instytut Książki

PRZYPISY:

- ¹ Dz.U. 1997 Nr 133, poz. 883.
- ² Dz.U. 2004 Nr 100, poz. 1024.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na obchody XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek (06.05.-15.05.)
- Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Oddział Pomorski, Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku na XIV Ogólnopolskie Forum Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich (10-11.05.)
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu na konferencję arteterapeutyczną w ramach Tygodnia Bibliotek oraz Festiwal Arteterapii (12.05.)
- Ogólnopolskie Stowarzyszenie Księgarzy Polskich z siedzibą w Łobzie na konferencję pt. „Książka dobrem kultury i źródłem wiedzy” (12-13.05.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, SBP, Zarząd Okręgu w Lublinie na IV Lubelskie Forum Bibliotekarzy (15.05.)
- Uniwersytet Gdański, Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej, Komisja Zarządzania i Marketingu ZG SBP na VII Bałtycką Konferencję „Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej, rozwój, bariery, technologie” (15-16.05.)
- Książnica Cieszyńska na wernisaż wystawy „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni. Książki z bibliotek klasztornych w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej” (16.05.)
- Książnica Pomorska im. St. Staszica w Szczecinie na uroczystą inaugurację II Festiwalu Książki Słuchanej „Odkrywcy wyobraźni” oraz otwarcie wystawy fotograficznej „Artyści polscy w obiektywie Macieja Kłosa” (16.05.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze na spotkanie z dr hab. Jolantą Chwastyk-Kowalczyk „Czy na Wyspach Brytyjskich istnieją emigracyjne polskie czasopisma dla inteligencji” w ramach konserwatoriów bibliotekoznawczych (21.05.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy, Ambasada Kazachstanu w Polsce, Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód na „Spotkanie z Kazachstanem” (21.05.)

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Instytut Historii UMCS na promocję książki *Studia nad ziemiąństwem w XIX i XX w.* pod red. Z. Gołębiowskiej, A. Koprukowniaka, A. Przegalińskiego (22.05.)
- MBP – Galeria Książki w Oświęcimiu na spotkanie autorskie z Ewą Lipską (23.05.)
- Koło SBP przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie na spotkanie w Klubie pod Otwartą Księgą z dr. hab. Piotrem Tafiłowskim „Obraz Turka w dawnej Polsce- między historią a bibliologią” (29.05.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Związek Literatów Polskich na promocję książki prof. Stanisława Leona Popka „W ogrodach Minerwy. Wybór poezji o sztuce” (29.05.)
- Sądecka BP im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na wernisaż wystawy „Na co dzień w PRL” (03.06.)

PUBLIKACJE OTRZYMANE

- Z Biblioteki Śląskiej w Katowicach
Raptularz Silesianki. Jednodniówka wydana z okazji Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, Biblioteka Śląska 30 maja A.D. MMXIV, 6 s.
- Z Centralnej Biblioteki Rolniczej im. Michała Ocza-powskiego w Warszawie
Kultura Wsi. Kwartalnik popularnonaukowy Centralnej Biblioteki Rolniczej 2014 kwiecień nr1(1), ISSN 2353-57-68
- Z Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie
Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918-2013. Bibliografia Selektowna, CBW 2013, 225 s., ISBN 978- 83-63050 -14- 6
- Z Książnicy Pomorskiej im. St. Staszica w Szczecinie
Andrzej Wajda: Szczecin 1948, Książnica Pomorska 2013 50 s., ISBN 978- 83- 64070- 00- 6
Skarby Książnicy Pomorskiej

Maria Teresa Stankiewicz



12.04.1949 – 15.03.2007

Maria Teresa Stankiewicz, długoletni zasłużony pracownik Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu – z wykształcenia i powołania bibliotekarz, bibliotekoznawca – przepracowała w bibliotekarstwie wrocławskim 37 lat (18 lat w Bibliotece Uniwersyteckiej, 19 lat w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego).

Urodziła się 12 kwietnia 1949 r. w Żarowie (woj. wałbrzyskie) w rodzinie Mariana i Krystyny Michalczyków.

Maria uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 2 w Żarowie, którą ukończyła w 1963 r. W latach 1963-1967 uczyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy. Po zdaniu matury podjęła naukę w dwuletnim Pomaturalnym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim (kierunek bibliotekarski), które ukończyła w 1969 r.

W tym samym roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Po miesięcznym przeszkoleniu we wszystkich oddziałach Biblioteki pracowała najpierw cztery lata w Oddziale Udostępniania. W 1971 r. podjęła zaoczne studia w Instytucie Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, które ukończyła z wynikiem bardzo dobrym w 1976 r., uzyskując tytuł magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W 1973 r. przeszła do pracy w Oddziale Opracowania Alfabetycznego Druków Zwartych, w 1974 r. do Oddziału Informacji Biblioteczno-Bibliograficznej, w którym obok informowania o zawartości zbiorów bibliotecznych, do jej obowiązków należało prowadzenie kartoteki druków i wzmianek prasowych o działalności Uniwersytetu. W 1976 r. wyszła za mąż za Zbigniewa Stankiewicza bibliotekarza, późniejszego kierownika Oddziału Opracowania Rzeczowego

w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego.

W latach 1975-1980 pracowała w nowopowstałym Oddziale Informacji o Pracach Badawczych Uczelni. Oddział ten prowadził kartoteki prac naukowych pracowników uczelni i cyklicznie wydawał Bibliografię obejmującą je i prowadził rejestrację prac badawczych i tematów opracowywanych na uczelni. W tym okresie awansowała kolejno na stanowiska: planisty (1 sierpnia 1972 r.), młodszego bibliotekarza (od 1 września 1974 r.), bibliotekarza (od 1 czerwca 1976 r.), starszego bibliotekarza (1 czerwca 1977 r.). 16 maja 1979 r. zdała państwowy egzamin przed Komisją Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, na bibliotekarza dyplomowanego, uzyskując w 1979 r. powołanie na stanowisko dyplomowanego adiunkta bibliotecznego. W 1980 r. przeszła do pracy w Oddziale Zbiorów Graficznych, gdzie pracowała do 31 października 1987 r. W 1984 r. została awansowana na stanowisko kustosa dyplomowanego. W okresie od 1 marca 1985 r. do 14 sierpnia 1985 r. pełniła funkcję kierownika Oddziału Zbiorów Graficznych.

1 listopada 1987 r. przeszła do pracy w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, została mianowana na stanowisko kustosa dyplomowanego i objęła funkcję kierownika Oddziału Informacji Naukowej. Do zakresu Jej obowiązków należało: kierowanie i nadzór nad pracą Oddziału, obsługa informacyjna badań naukowych prowadzonych przez uczelnię, informacja tematyczna (opracowywanie ekspresów informacyjnych, opracowywanie informacji dla kierownictwa uczelni), informacja bieżąca, dy-

daktyka (prowadzenie zajęć z informacji naukowej, przysposobienia bibliotecznego, szkoleń wewnętrznych, nadzór nad praktykami zawodowymi), prowadzenie dokumentacji publikacji pracowników uczelni, współpraca z Oddziałami Gromadzenia Zbiorów w zakresie zakupu i prenumeraty wydawnictw informacyjnych, rejestracja i analiza potrzeb użytkowników informacji, bezpośrednie kontakty sondażowe z użytkownikami informacji, współpraca z bibliotekami i ośrodkami informacji.

1 października 1988 r. została powołana na stanowisko starszego kustosa dyplomowanego. W dorobku edytorskim wymienić należy artykuł monograficzny *Edward Chwalewik - bibliofil, bibliotekarz, społecznik*, „Roczniki Biblioteczne” 1985 R. 29, z. 1-2, s. 439-466 oraz współautorstwo opracowania *Bibliografia publikacji pracowników Akademii Ekono-*

micznej imienia Oskara Lanego we Wrocławiu za lata 1987-1989, 1990-1991, 1992-1994, 1995, 1996-1997.

Była zakładowym opiekunem wakacyjnych praktyk studenckich, które zostały wysoko ocenione przez Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Piastowała funkcję kierownika Oddziału Informacji Naukowej do 31 sierpnia 2005 r., a następnie od 1 września 2005 r. przeszła do pracy w Oddziale Opracowania Rzeczowego Zbiorów. Od 1 stycznia 2007 r. po 37 latach pracy w bibliotekarstwie wrocławskim przeszła na emeryturę.

Maria T. Stankiewicz zmarła 15 marca 2007 r., została pochowana na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI, ROMAN MISIEWICZ

Warsztaty „Prawo autorskie – co musi wiedzieć bibliotekarz”

12 września 2014 r.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zaprasza 12 września br. na szkolenie dla bibliotekarzy nt „**Prawo autorskie – co musi wiedzieć bibliotekarz**”. Warsztaty odbędą się w Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy.

Szkolenie ma na celu:

- przedstawienie zakresu dozwolonego użytku bibliotek,
- wskazanie tych aktywności, które się nie mieszczą w dozwolonym użytku bibliotecznym,
- wskazanie aktualnej wykładni prawa autorskiego w zakresie dozwolonego użytku,
- określenie ryzyka prawnego.

Warsztaty prowadzi będzie **Barbara Szczepańska** – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na UMCS w Lublinie, studiów podyplomowych z zakresu prawa autorskiego, wydawniczego i prasowego w Międzyuczelnianym Instytucie Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej UJ oraz studiów podyplomowych komunikacji społecznej i mediów w Instytucie Badań Literackich PAN. Jest również absolwentką letniej szkoły międzynarodowego prawa autorskiego na Uniwersytecie w Amsterdamie.

Od 2001 r. kieruje biblioteką i zasobami informacyjnymi w kancelarii prawnej Lovells (obecnie Hogan Lovells). Jest także koordynatorką krajową ds. praw autorskich w eIFL z ramienia Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych oraz ekspertką Stowarzyszenia EBIB i Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich. Współpracuje z organizacjami bibliotekarskimi w procesie reformy prawa autorskiego. Jest autorką publikacji na temat prawa autorskiego, a także prowadzi szkolenia o tej tematyce.

Szczegółowe informacje, w tym Program oraz Formularz zgłoszeniowy zob. http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje_ogolne?konferencja_id=11605

Z ŻYCIA SBP

■ DEKLARACJA MOSKIEWSKA

Członkowie Komisji ds. Edukacji Informacyjnej SBP przetłumaczyli Deklarację Moskiewską w sprawie kompetencji medialnych i informacyjnych. Jej treść jest dostępna pod linkiem http://www.sbp.pl/repository/SBP/sekcje_komisje/komisja_ds_edukacji_informacyjnej/Deklaracja_Moskiewska.

■ III BAZAR ZAUROCZEŃ CZYTELNICZYCH

Pod egidą Koła SBP przy Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Warszawie odbył się wiosenny Bazar Zauroczzeń Czytelniczych. Bazar odbył się 28 maja 2014 r.

■ XVI BIBLIO CUP

18 maja br. odbył się w Łodzi XVI Biblio Cup zorganizowany przez SBP Oddział Łódzki i Koło SBP przy Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Górna.

■ 50-LECIE ZESPOŁU HISTORYCZNO-PAMIĘTNIKARSKIEGO ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO SBP

15 maja br. w siedzibie CBW, odbyło się spotkanie z okazji Jubileuszu 50-lecia Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Oddziału Warszawskiego SBP. Organizatorem obchodów był Zarząd Oddziału Warszawskiego SBP i Koło SBP przy CBW. Podczas uroczystości przewodnicząca Zespołu Janina Jagielska przedstawiła historię Zespołu, dr hab. Jadwiga Sadowska zaprezentowała bibliotekarzy w publikacjach wspomnieniowych SBP, a przewodnicząca SBP wręczyła odznaczenia nadane przez Zarząd Główny SBP. M.in. Zespół został uhonorowany Medalem SBP „W dowód uznania”. List Gratulacyjny skierowano do najbardziej aktywnych członków Zespołu: Marii Brykczyńskiej, Jadwigi Ćwiekowej, Marii Dybaczewskiej, Hanny Zasadowej oraz do członków kolegium redakcyjnego serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”: Janiny Jagielskiej, przewodniczącej oraz Marii Lenartowicz, Barbary Dreniewskiej-Idziak, Elżbiety Dudzińskiej, Joanny Popłońskiej i Ewy Barteczko.

■ LIST DO MKIDN W SPRAWIE PRAC WIPO W ZAKRESIE DOZWOLONEGO UŻYTKU BIBLIOTEK I ARCHIWÓW

Organizacje bibliotekarskie (SBP, Stowarzyszenie EBIB, Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych) skierowały do MKIDN list wyrażający zaniepokojenie kierunkiem prac Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w zakresie prac nad dozwolonym użytkowaniem bibliotek i archiwów. Polskie organizacje popierają stanowisko wyrażone przez IFLA i inne międzynarodowe stowarzyszenia reprezentujące biblioteki i bibliotekarzy, w liście do przedstawicieli Unii Europejskiej. W załączeniu został przekazany na ręce Ministra list podpisany przez ponad 90 organizacji z całego świata wzywający przedstawicieli Unii Europejskiej do konstruktywnej pracy na forum WIPO nad dozwolonym użytkowaniem bibliotek i archiwów.

■ BIBLIOGRAFIA REGIONALNA A WSPÓŁCZESNY UŻYTKOWNIK

W dniach 2-3 czerwca 2014 r. w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej oraz Szczyрку odbyła się Ogólnopolska Konferencja *Bibliografia regionalna a współczesny użytkownik* – 33. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP.

Podczas obrad omawiano bibliografie regionalne tworzone w bibliotekach w Bielsku-Białej, Pszczynie oraz system Bibliografii Regionalnej Dolnego Śląska. Dokonano analizy organizacji prac nad bibliografią regionalną w bibliotekach wojewódzkich. Zaprezentowano przykładowo źródła informacji faktograficznej opracowane w powiązaniu z zasobami bibliografii regionalnej (*Beskidzkie ABC* oraz *Elektroniczny Słownik Biograficzny Śląska Cieszyńskiego*). Biblioteka cyfrowa jako jeden z elementów usług informacyjnych biblioteki była rozpatrywana na przykładzie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

POSTAKTUALIA

Kondycja polskich bibliotek, chociaż w ogólności marna, nie rozkłada się jednak w tej marności równo jeżeli ktoś chce, to może przywołać szczyptę przykładów imponujących. Oczywiście dobrze, że mizeria nie wszystkich podgryza jednakowo, natomiast źle, że biedy jest więcej niż umiarkowanego dostatku.

Jak wszędzie na świecie, znakomita większość bibliotek dostała się samorządom w niechcianym wiannie, a te radzą sobie różnie: czasem efektywnie, a nieraz do dupy. Po trosze z biedy, bo to nie jest bogaty kraj i samorządowe kasy nie pękają od złota – lecz również z niechęci oraz z braku interesu. W końcu nikt nie wybierze radnego, wójta lub burmistrza, przez wzgląd na dobro biblioteki: bez jaj. Stąd zaś te ciągoty, żeby coś z czymś scalić, połączyć, więc wykopać w kosmos i z łaski ustawy, udaje się uśmiercać około 80 bibliotek publicznych rocznie. Hurra!

W sytuacji plusów ujemnych są od lat biblioteki szkolne, zdane w całości na siebie i poza niedawną (w końcu poniechaną) próbą przyproteżowania do bibliotekarstwa publicznego, żadnego decydenckiego zainteresowania nie budzą. Nie ma też plusów dodatnich wokół bibliotek pedagogicznych, bo chociaż jest cisza, to brak im gwarancji istnienia po 2015 roku. Może więc pora, żeby wzniecić szum? Bo kto sądzi, że w roku ogólnowborczym kogokolwiek zainteresują biblioteki pedagogiczne, ten powinien pisać bajki Andersena. Stosunkowo lepiej ocenia się sytuację bibliotek akademickich, ale i ten wizerunek jest dęty, bo kandydatów na studia ubywa jak ryb na Saharze i nie ma się co czarować: sporo szkół wyższych pójdzie pod nóż, a tam są wszak biblioteki. Na samą myśl włosy stanęłyby dęba, gdybym jakieś miał.

Żeby przerwać krakanie, można rzucić okiem na biblioteki publiczne, bo tam jednak **ja k i e ś** (piękny eufemizm!) centralne wsparcie wygenerowano i przynajmniej półcząstkowo na pomoc dało się liczyć. W każdym razie: kto umiał i kto był zaradny.

Z *Programu Rozwoju Bibliotek* (podarunek amerykańsko-polski) nakupiono wyposażenia i bardziej lub mniej, skorzystała blisko połowa stanu. Na dziś, ponad 90% bibliotek publicznych wzięło ślub z elektroniką. Pozostałe nie, ale likwidatorzy bibliotek zadbają, żeby z 90% zrobiło się 100%.

Na *zakup nowości* bibliotekom publicznym wpadną podobno w tym roku 23 miliony PLN z centrali. Statystycznie, jednej bibliotece wystarczy to na 50-60 tytułów, więc mało, lecz często jest tak, że innych pieniędzy na ten cel w ogóle nie ma. No więc może przestałbym już krakać?

Jednak najbardziej **w i d o w i s k o w y** okazał się program *Biblioteka+*, z którego stanęły nowe albo odnowione biblioteczne siedziby – jeśli dobrze liczę, to 235 czyli ok. 3% ogólnego stanu. No tak, znów mi się kraknęło, ale taka jest kłująca prawda. W dodatku stosowne pieniądze już wyparowały, co zaś przyniesie *Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa*, to się dopiero ujawni z biegiem dni.

Jakkolwiek trzeba powiedzieć uczciwie, że to, co z tego powstało – także wysiłkiem oraz staraniem zaradnych bibliotekarek i z samorządowym wsparciem – może wzbudzić aplauz, bo to już jest autentyczna Europa. W takich warunkach nie dane mi było pracować i przyzwyczajony do zgrzebności oraz do dziadostwa, nawet nie udaję, że dałbym tam sobie radę. Szczęśliwie: nie muszę.

No a co dalej? – jak zapytał golfista, któremu piłka wpadła do szamba. Otóż, jeśli coś się udało i każdy widzi, że się udało, to łatwiej namawiać na kontynuację i na rozszerzenie. Przydałby się więc namawiający krzyk propagandowy, ewentualnie skuteczny – w co warto uwierzyć. Bo gdyby ludzie w nic nie wierzyli, to nikt nie grałby w Lotto.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIEJSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Czasopismo dofinansowane
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bez-
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumera-
ty w 2014 r. to 168 zł. Zamówienia na czasopismo można
składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2010 jest dostępny online
w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bi-
bliotece Cyfrowej (<http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod
adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są
bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

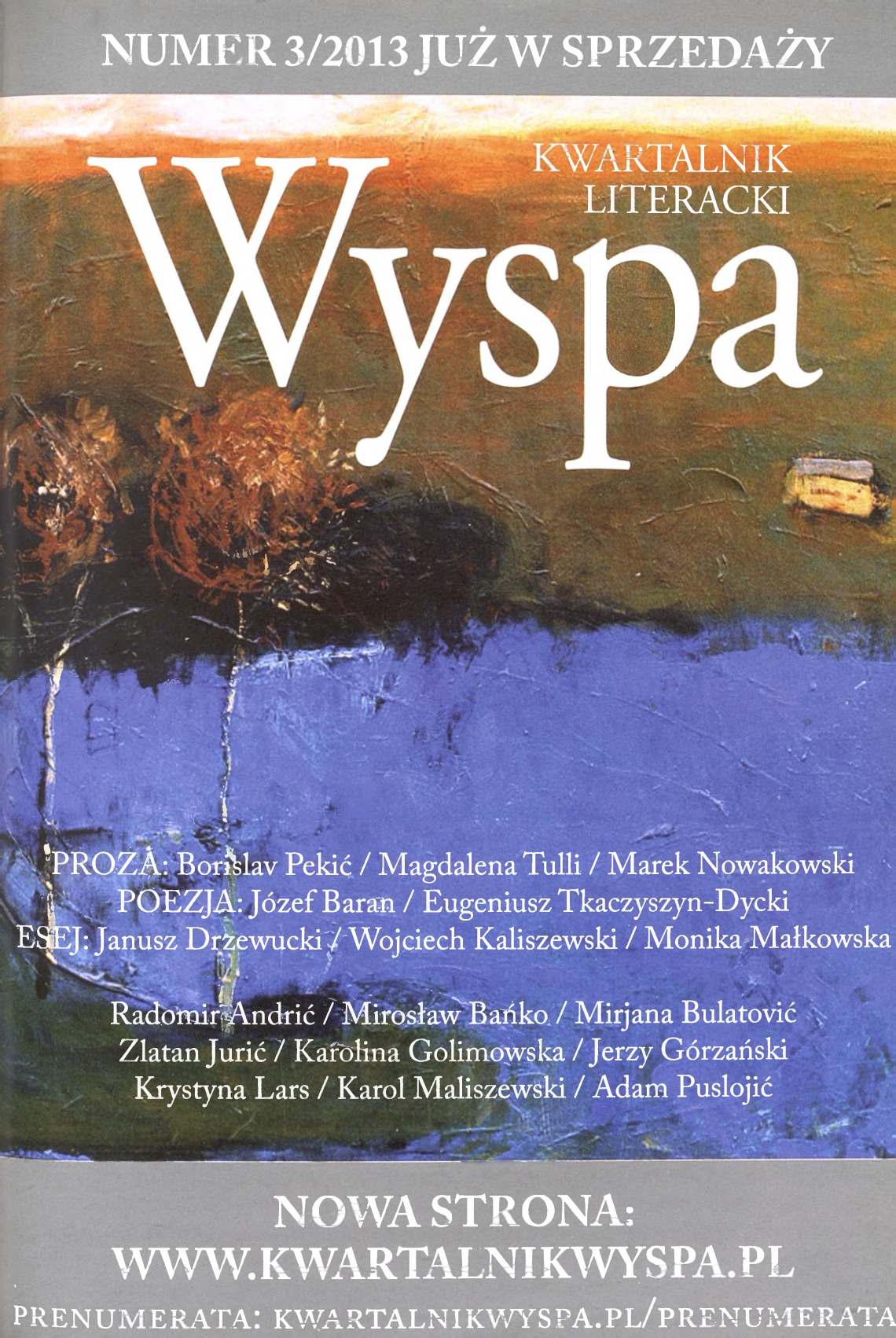
Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Biblioteka-
rzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w for-
matach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wy-
kresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie
JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP
(wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty
i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niez-
będnych do wypłacenia honorarium oraz odprowa-
dzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego.
W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
– datę i miejsce urodzenia,
– imiona ojca i matki,
– adres domowy,
– telefon kontaktowy, e-mail,
– PESEL,
– NIP,
– nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na
miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
– numer konta osobistego w banku w celu przekaza-
nia honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełnio-
na funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne
publikowanie danego tekstu w internecie w związku
z digitalizacją „Bibliotekarza”.

NUMER 3/2013 JUŻ W SPRZEDAŻY

KWARTALNIK
LITERACKI

Wyspa



PROZA: Borislav Pekić / Magdalena Tulli / Marek Nowakowski
POEZJA: Józef Baran / Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki
ESEJ: Janusz Drzewucki / Wojciech Kaliszewski / Monika Małkowska

Radomir Andrić / Mirosław Bańko / Mirjana Bulatović
Zlatan Jurić / Karolina Golimowska / Jerzy Górzeński
Krystyna Lars / Karol Maliszewski / Adam Pusłojć

NOWA STRONA:

WWW.KWARTALNIKWYSPA.PL

PRENUMERATA: KWARTALNIKWYSPA.PL/PRENUMERATA



HITY WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

